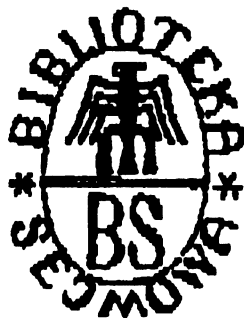


OKRĄGŁY STÓŁ

ZESPÓŁ DO SPRAW PLURALIZMU ZWIĄZKOWEGO

STENOGRAM

z piątego posiedzenia Zespołu do Spraw Pluralizmu Związkowego
w dniu 10 marca 1989 r.



WARSZAWA 1990

c 9540/3

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON

Inw. 46009

t.1

Podzespół d/s pluralizmu związkowego

1989-03-10

T.Mazowiecki

Jeżeli moi współprzewodniczący nie zgłaszają protestu to ja będę kontynuował przewodniczenie. Więc rozumiem, żeśmy ustalili jako pierwszą sprawę na dzisiejszym zebraniu, sprawę ustawy o związkach zawodowych rolników. Więc ustaliliśmy, że jako pierwszą sprawę dyskutujemy projekt ustawy o związku zawodowym rolników. Proszę bardzo.

J.Brol

Więc taka sprawa formalna, może byśmy poczekali z referatem, dlatego że nie ma tekstów jeszcze, bo w tej chwili powiela się tekst, więc nie wszyscy mają.

T.Mazowiecki

Niech pan minister referuje, w międzyczasie przyniosą nam teksty.

J.Brol

Proszę państwa, zgodnie z upoważnieniem grupa robocza do spraw projektu ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych przygotowała tekst projektu ustawy, który właściwie oddaje istotę i podstawowe sprawy związane z możliwością zakładania i działania związków zawodowych rolników indywidualnych. Co do zakresu podmiotowego tej ustawy przyjmuje się, że te związki będą mogli zakładać rolnicy indywidualni prowadzący gospodarstwo rolne oraz ich osoby bliskie pracujące wraz z nimi w takim gospodarstwie. Związki zawodowe, tak jak i pracownicze będą spełniały dwie funkcje, funkcje zgodnie z ustawą, tym projektem, funkcję ochronną i funkcję partycypacyjną. Stanowi o tym ustęp 2 artykułu pierwszego, który stanowi, że związki zawodowe działają w zakresie ochrony własności gospodarstw, interesów ekonomicznych i socjalnych swoich członków i ich rodzin oraz uczestniczą w działaniach na rzecz rozwoju gospodarczego i społecznego wsi i rolnictwa. Podobnie jak związki pracownicze wolność związkowa jest określona zasadami ustrojowymi przewidzianymi w Konstytucji PRL, przepisami tej ustawy oraz innymi powszechnie obowiązującymi przepisami prawa. I w tych granicach związki zawodowe rolników indywidualnych byłyby związkami samorządowymi, które są uprawnione do samodzielnego i w sposób zgodny z prawem kształtowania celów, programów swego działania, uchwalania statutów i innych

aktów wewnętrznych dotyczących działalności związkowej oraz określać struktury organizacyjne. One jednocześnie byłyby niezależne i nie podlegały nadzorowi ani kontroli ze strony organów administracji państwowej i samorządowej. Przewiduje się, że struktury organizacyjne będą ustalać samodzielnie związki zawodowe rolnicze, tak jak i związki pracownicze, z tym że liczba rolników założycielki związku w dniu złożenia statutu do rejestracji nie może być mniejsza niż 30 osób. Z tym jednak, że gdy idzie o zakładanie ogólnokrajowych związków zawodowych rolników w zakresie działania założycieli nie może być mniej niż po 30-tu rolników mających miejsce zamieszkania w co najmniej połowie ogólnej liczby województw. Jest to więc bardzo istotna zasada, różniaca się od ustawy o pracowniczych związkach zawodowych, a idzie o to, aby nie powstawały drobne ogólnokrajowe związki zawodowe, które z góry wiadomo nie będą miały ani siły przebicia, ani też jakiegoś liczącego się głosu. Proponujemy tak jak to już wynikało z założeń, które przedstawialiśmy na posiedzeniu zespołu, aby nie normować kompetencji związków zawodowych rolników indywidualnych, ale odesłać do już istniejących uregulowań i stąd też w artykule 8 projektu stanowi się, że związki działające na podstawie niniejszej ustawy mają prawa i obowiązki, jakie przepisy ustaw przyznają organizacjom rolników indywidualnych w zakresie reprezentacji i brony praw i interesów rolników. Jednocześnie projekt ustawy stanowi, że organy państwowe i samorządowe obowiązane są traktować na równi wszystkie związki zawodowe rolników indywidualnych i organizacje rolników indywidualnych w zakresie ich działania, o którym była mowa przed chwilą, a więc w zakresie, w jakim przewiduje się zewnętrzne kompetencje, a więc zwłaszcza w stosunku do administracji terenowej dla organizacji rolników indywidualnych. Projekt ustawy przewiduje z jednej strony szczegółowe zasady rejestracji, jak również elementy obligatoryjne, jakie powinien zawierać statut. Jest to dokładne powtórzenie tego co wynegocjowano w stosunku do nowelizacji ustawy o związkach zawodowych, nie będę tego czytał, jednocześnie również przewiduje rozwiązywanie tych związków, a więc w wypadku kiedy podejmie taką uchwałę określony statutem organ, jak również gdy liczba członków jest mniejsza niż 30 osób, a ponadto w wypadku gdy sąd stwierdzi, że dany organ związku zawodowego rolników

indywidualnych prowadzi działalność sprzeczną z Konstytucją lub innymi ustawami. Wówczas może ustalić trzymiesięczny termin do stosowania działalności tego organu do obowiązującego prawa, a upływie terminu orzec grzywny do 5 tys. złotych jako grzywnę wymuszającą, a więc taką typu egzekucyjnego, a jeżeli nadal prowadzona jest działalność niezgodna z ustawami lub z Konstytucją wtedy może zażądać od właściwego związku przeprowadzenia w określonym terminie nowych wyborów do tego organu, a więc do zarządu pod rygorem zawieszenia jego działalności, a jeżeli te okażą się nieskuteczne orzeka o skreśleniu z rejestru. Tak mniej więcej przedstawia się podstawowa treść projektu ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych. Można skonkludować to ostatecznie w ten sposób, że jest to projekt, który pozwala zakładać związki zawodowe rolników indywidualnych i jednocześnie specyfikę. Może jeszcze na zakończenie skonkluduję w ten sposób, że specyfika tego projektu ustawy polega na tym, że z jednej strony zawiera on podstawowe elementy charakterystyczne dla każdego związku zawodowego bez względu na to, czy jest to związek pracowniczy czy rolniczy, a z drugiej strony zawiera tę specyfikę, która wynika z natury rzeczy, a więc że związek ten ma działać w innych warunkach niż działa związek zawodowy pracowniczy, a więc że dotyczy indywidualnych rolników i osób bliskich i że w związku z tym, że dotyczy to własnego gospodarstwa rolnego, warsztatu pracy, z natury rzeczy inaczej muszą się kształtować te kompetencje, a ponieważ kompetencje są określone bardzo szczegółowo i szeroko w wielu przepisach dotyczących dzisiaj społeczno-zawodowych organizacji rolników indywidualnych nie byłoby żadnego uzasadnienia, zwłaszcza jurydycznego, aby wszystkie te kompetencje powtarzać, stąd też jedno odesłanie przy podkreśleniu równoprawności związków i organizacji rolniczych pozwala przyjąć, że na podstawie tego projektu ustawy łącznie z obowiązującymi już ustawami może się ukształtować pluralizm zrzeszeniowy w zakresie ochrony praw i interesów rolników indywidualnych na wsi. Projekt ustawy został przyjęty jednogłośnie. W grupie roboczej uczestniczyli, obok strony rządowej, przedstawiciele kółek rolniczych, jak również przedstawiciele solidarności wiejskiej. Dziękuję bardzo.

T.Mazowiecki

Dziękuję bardzo. Ponieważ jesteśmy rzeczywiście w mniejszym lokalu

t.1

- 4 -

to bym prosił o ciszę, bo to bardziej przeszkadza jak są rozmowy na bokach, żebyśmy w miarę możliwości sobie nie przeszkadzali.

A.Balazs

Więc w sprawie tego przyjęcia jednomyślnego mam taką uwagę. Został ten projekt rzeczywiście przyjęty, z tym że muszę powiedzieć jedną rzecz. Myśmy największe zastrzeżenia od samego początku i dyskusja główna dotyczyła artykułu 9 ustępu 3 tej ustawy, który brzmi: Jeżeli organ związku prowadzi działalność rażąco sprzeczną z Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej lub innymi ustawami, a środki zastosowane na podstawie ustępu 1 i 2 okażą się bezskuteczne sąd może zażądać od właściwych władz związku przeprowadzenia w określonym terminie nowych wyborów do tego organu pod rygorem zawieszenia działalności tego organu. Więc uważaliśmy i uważamy, że jest to ingerencja w wewnętrzne sprawy związku. Nie zgadzaliśmy się z takim postawieniem sprawy, natomiast przeważała taka argumentacja, że związki zawodowe robotnicze nie zamierzają nowelizować tego artykułu w tej małej nowelizacji, która ma być przeprowadzona w najbliższym czasie. Natomiast muszę przyznać, że nie jesteśmy uszczęśliwieni tym zapisem i tyle mam na ten temat do powiedzenia.

T.Mazowiecki

Proszę państwa, ja muszę powiedzieć, że też w sprawach, które myśmy jak by nie podnosili w dotychczasowych dyskusjach w ramach nowelizacji, ale nie sądziliśmy, że ona będzie że tak powiem wchodziła, że tego typu przepisy będą wchodziły w tej chwili do ustaw nowych tworzonych, ponieważ sprawa zwłaszcza tych przymusowych wyborów zarządzania, co jest sprzeczne wydaje nam się z konwencjami i co chyba w zakresie prawa o stowarzyszeniach odstąpiono w tej nowej ustawie o stowarzyszeniach jeżeli pamiętam, nie ma takich w projekcie nowej ustawy o stowarzyszeniach, więc w zasadzie byśmy chcieli postulować żeby to objąć w ogóle ten artykuł 55 ustęp 2 objąć nowelizacją, a możemy odłożyć to do dużej nowelizacji, ale prosilibyśmy wtedy żeby naszym kolegom tego nie wsadzać do ustawy, dlatego że to jakby świadczyło o traktowaniu tego przepisu jako nadal taki, który chce się podtrzymywać.

Min.J.Brol

Za utrzymaniem tego przepisu przemawia kilka argumentów, przede wszystkim jest pytanie czy należy przyjąć aż tak zasadniczy skok w stosowaniu różnego rodzaju środków w wypadku działania niezgodnego z prawem przez organizacje od zakreślenia terminu do rozwiązania związku. Jest cały szereg drobnych bym powiedział naruszeń, które także mogą spowodować, że sąd zakreśli ten termin. Dla drobnych spraw myśmy wprowadzili w wyniku właśnie tej dyskusji grzywnę wymuszającą, ale są również inne sprawy, powstaje pytanie, jeżeli zarząd wbrew, czy bez wiedzy członków tej organizacji będzie działał niezgodnie z prawem, czy rzeczywiście członkowie mają z tego tytułu ponosić ujemne konsekwencje w postaci rozwiązania związku, kiedy nie mieli w ogóle możliwości wypowiedzenia się w tej sprawie i tu jest sprawa podstawowa jakie znaleźć inne rozwiązania, w których na temat tego czy należy dostosować działalność danej organizacji do zgodności z prawem mógłby się wypowiedzieć członek związku, bo przecież tu idzie o zarząd, że zarząd działa niezgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym. I to jest pierwsza sprawa. I druga sprawa - zarządzenie przymusowe wyborów wcale nie oznacza, że jest obowiązek zmiany osobowej składu zarządu. Idzie tylko o to, że poprzez te wybory ma być dostosowana działalność organu do prawa i takie przepisy zawiera nie tylko pracownicza ustawa o związkach zawodowych, ale również ustawa o społeczno-zawodowych organizacjach rolników i jeszcze bardziej zaostrzono, bo tam nawet nie przewidziano grzywny, a więc jest tam jeszcze silniejsze zaostrzenie w zakresie orzekania o potrzebie przymusowych wyborów. Podobnie utrzymuje się sprawa zawieszenia zarządu, przynajmniej do ostatnich prac redakcyjnych w projekcie ustawy o stowarzyszeniach. Nic mi nie wiadomo, aby w projekcie ustawy zostały to wykreślone, w zarządzeniu o zawieszeniu, zarządzeniu wyborów nie, a tutaj jest powiedziane, że przeprowadzenia w określonym terminie nowych wyborów do tego organu pod rygorem zawieszenia działalności tego organu, a więc jest to niejako taka przejściowa sprawa, jeżeli to miało polegać na tym, żeby nie zarządzać wyborów, ale zawiesić działalność zarządu, to jest sprawa do dyskusji, tylko wydaje się, że wtedy jest to jeszcze dalej idący krok do zaostrzenia. Ja się dziwię, że dzisiaj ta sprawa

została podjęta , dlatego że wydawało się, że z grupy roboczej wychodzimy z projektem uzgodnionym i jeżeli to budzi wątpliwości to rzeczywiście należałoby również nieco inaczej sformułować ustęp 5 i tak samo budzi wątpliwości czy należy funkcje w artykule 1 ustęp 2 , funkcję ochronną i partycypacją zamieścić w jednym przepisie. Sądzę, że jeżeli podejmujemy w tej chwili dyskusję na gruncie artykułu 9 należałoby również wrócić do artykułu 1 ustęp 2, rozbić ten artykuł i wprowadzić w związku z tym odrębne określenie funkcji partycypacyjnej, która jest zapisana podobnie w ustawie o związkach zawodowych pracowniczych, jak również w ustawie o społeczno-zawodowych organizacjach rolników i stąd też wydaje się, że trzeba by wrócić do tych wszystkich spornych kwestii, które były na grupie roboczej omawiane ostatecznie, dlatego że ustaliliśmy pewien consensus, że już uzgodnione , nie wracamy do tych wszystkich spraw.

T.Mazowiecki

To retorsja jest panie ministrze

J.Brol

No więc jak dyskutujemy, to dyskutujemy o wszystkich spornych kwestiach.

T.Mazowiecki

Ale to myśmy podnieśli, a nie oni.

dr B.Banaszkiewicz

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w sprawie ostatniej podniesionej przez pana ministra Broła chciałem powiedzieć co następuje. W grupie roboczej był klimat konstruktywny, ale docieranie ostatecznego projektu ustawy było żmudne i dotyczyło to nie tylko artykułu 9, ale 1-go i różnych kolejnych artykułów i potwierdzam to co powiedział pan minister Brol żeśmy we wtorek doszli do consensusu co do każdego przepisu ustawy. Niemniej jednak jeśli chodzi o podniesioną tu na wstępie sprawę artykułu 9 ustęp 3 ten consensus opierał się na pewnej przesłance, która w tej chwili została podważona, mianowicie przesłanka ta brzmiała, że analogiczny przepis znajduje się w ustawie o związkach zawodowych pracowniczych i że ten przepis w ustawie o związkach zawodowych pracowniczych nie jest przez nikogo kwestionowany. Cały czas tak było mówione. Skoro okazuje się,

że jest inaczej to wobec tego jak odpadła ta przesłanka to w tym zakresie consensus również odpadł, natomiast ja doprawdy nie widzę żadnego związku junktim w zakresie innych przepisów dotyczących innych materii, które po bardzo długich, żmudnych dyskusjach zostały uznane jednomyślnie za objęte naszym consensusem. Po prostu nie ma żadnych powodów żeby z tamtego się wycofywać dlatego, że w tej szczególnej kwestii po prostu zmieniają się jakby okoliczności zewnętrzne. Dziękuję.

p.Serafin

Proszę państwa, sprawa rzeczywiście uważam że wraca ponownie jak jest bardzo ważna, dlatego przypomnijmy w jednym zdaniu tryb naszej roboczej grupy na czym polega tutaj consensus, bo u nas budzi również zastrzeżenie tego typu sformułowanie może bardziej jeszcze praktyczne, poparte tym, że my funkcjonujemy na prawie od 6-ciu lat i znamy skutki funkcjonowania tego prawa, czego założyliśmy, my nawet podpowiedzieli, myśmy nawet wnosili ten temat jako kółka, bo jeżeli nabywamy uprawnienia i obowiązki w tym wszystkim, te egzekucyjne z trybu ustawy o społeczno-zawodowych organizacjach, przy tym funkcjonującym zapisie jeżeli tak zostanie nie zmienionej w ustawie, to jestem dwoma rękami za rzeczywistym zagrożeniem dla funkcjonowania związku, bo tryb dochodzenia swoich racji w ustawie jest tak rozbudowany i praktyka 6-ciu lat dała nam na to dowody, że nie dojdiesz swoich praw, jeżeli nie naruszysz prawa, czyli arbitraż społeczny trwający półtora roku przed sądem rejestrowym, przed kolegium arbitrażu społecznego trwa półtora roku i myśmy w lutym musieli uruchomić sprzeczną z prawem akcję protestacyjną i podjęliśmy negocjacje z rządem, czyli rząd uznał nasze naruszenie za legalne i wynik porozumienia osiągnięto, ale to te dwie strony muszą się zgodzić, że to prawo jest nie dla nich, ale obok nich. Dlatego mówię o tym, że jeżeli ktoś uparty będzie stał w resorcie czy gdzieś, czy w spółdzielczości, czy w innym organie, z którym związek zawodowy musi negocjować i nie osiągnie zgody, musi uruchomić arbitraż, arbitraż może trwać pół roku, rok, dwa lata w tym mechanizmie, w związku z tym może nastąpić zagrożenie, że obrona za rok może być nieskuteczna, bo nie atrakcyjna, zmienia się kraj,

życie gospodarcze, inflacja leci, wszystkie rzeczy mogą być nierealne, w związku z tym proponuję nie ruszajmy może tej ustawy już, bo myślę że ten consensus osiągnęliśmy i tu pan minister ma rację, osiągnęliśmy pewną wzajemną zależność co do wielu tutaj zapisów w artykułach, że zrezygnowaliśmy my z tego na rzecz tego, że pan minister znów coś zapisał, czyli ten targ krakowski był skuteczny i wyjdźmy z tym rzeczywiście kompromisem dla rolników i szukajmy może, jeżeli się zgodzicie ze mną państwo, szukajmy zabezpieczenia w tym, że zapiszmy jakiś dokument na tym stole pluralizmu związkowego, że tryb nowelizacji ustawy o społeczno-zawodowych organizacjach rolników, na mocy której będziemy musieli przestrzegać prawa będzie zmieniony w takim zakresie żeby uniemożliwić obydwu stronom manipulowanie prawem, dlatego ten zapis w tej ustawie nam nie da do końca tych gwarancji, tam trzeba zmienić tryb, bo akta wykonawcze Rady Ministrów i Rady Państwa, rozległy proces dochodzenia swych racji i ja myślę w ustawie musi być bardziej stworzona gwarancja większego stopnia, większej rangi niż danie Radzie Ministrów pewnych dyspozycji co do blokowania związkom drogi w dochodzeniu swych racji, to musi być ustawowo zagwarantowane i jeżeli mamy opierać te przepisy na ustawie społeczno-zawodowej organizacji rolników to uważam, że będą dobre pod warunkiem, że w trybie niezbędnie bliskim czy pilnym, czy jak to zapiszemy, nastąpi nowelizacja tego zapisu, zresztą dotyczy to związkowej ustawy dużej też, ten tryb arbitrażu i innych tam jeszcze rzeczy, będzie zagwarantowany, że nie będzie wydłużony i roz-wlekły w czasie, tych miesiącach, tygodniach, latach, bo to życie wymaga od nas skupienia i natychmiastowych decyzji, przy takim zastrzeżeniu jeżeli byście państwo uznali to za słuszne i za adne, żeby nie ruszać, żebyśmy mogli tutaj już przy stole zrobić. Dziękuję.

prof.T.Zieliński

Ja chciałbym postarać się także ustosunkować się do tekstu tej ustawy w sposób konstruktywny jestem rodowitym krakowianinem i mnie krakowskie targi odpowiadają muszę powiedzieć. Rzeczywiście trzeba tu dojść do pewnego kompromisu i słyszę, że projekt przedstawiony dzisiaj do dyskusji jest wynikiem porozumienia, które udało się osiągnąć w grupie roboczej. Więc myślę, że z takim

t.1

- 9 -

założeniem trzeba podejść do tego projektu, żeby w miarę możliwości go utrzymać, skoro dyskusja w grupie roboczej doprowadziła w końcu do uzgodnień i jednomyślnego przyjęcia. Niemniej jednak są pewne wątpliwości, które warto byłoby podnieść, może nawet nie w celu przeredagowywania tego tekstu, ale żeby się zastanowić być może nawet na przyszłość. Ja na gorąco chciałbym się tu ustosunkować do kilku spraw, mianowicie artykuł 1-szy, myślę że tu nie wymaga on jakiejś rewolucji zasadniczej, ale pewnego doredagowania. Artykuł 1 - rolnicy indywidualni prowadzący gospodarstwo oraz ich osoby bliskie, pracujące wraz z nimi w tym gospodarstwie mają prawo tworzyć związki zawodowe itd. Proszę państwa, trzeba dodać koniecznie: mają prawo tworzenia i zrzeszania się w związkach zawodowych. Jest w tak w ustawie o związkach zawodowych pracowniczych i to jest sformułowanie prawidłowe. Wolność związkowa bowiem polega nie tylko na możliwości zakładania organizacji związkowych, ale również na możliwości przystępowania do już utworzonych organizacji związkowych, więc tutaj ta precyzja jest konieczna. Mają prawo tworzenia i zrzeszania się w związkach zawodowych, co oznaczałoby, że rolnicy mogą przystępować do już utworzonych związków zawodowych. W tym pełnym znaczeniu wolność związkowa polega na czterech możliwościach: zakładania związków zawodowych, przystępowania do utworzonych związków, występowania z tych związków i rozwiązywania związków zawodowych. W ustawie o związkach zawodowych jest, te wszystkie elementy są w gruncie rzeczy, o możliwości występowania nie trzeba specjalnie pisać, ani także o możliwości rozwiązywania, bo o tym jest zresztą w ustawie o związkach zawodowych mowa. Więc moja propozycja w gruncie rzeczy redakcyjna, bo jestem pewien, że autorom tego projektu także o to chodziło, żeby zmienić w wierszu trzecim od góry artykułu pierwszego: mają prawo tworzenia i zrzeszania się w związkach zawodowych rolników indywidualnych w celu ochrony swych praw i interesów zawodowych i to będzie dobrze. Wydaje mi się, że artykuł 1 jest prawidłowo sformułowany także z punktu widzenia zgodności z konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy, co prawda Konwencja 87 ona w gruncie rzeczy nie dotyczy rolników, byłaby Konwencja 141, ale o ile wiem nie było w zespole roboczym zgodności co do ratyfikowania tej konwencji, także sprawa może pozostać otwarta na przyszłość.

t.1

Ale warto zauważyć, że ta formuła szeroka jest zgodna także z tą ideą wolności związkowej, która leży u podstaw całej Konwencji 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy. Nie wyszczególnia się tutaj, przecież nie będzie zakładowych, ani jakichś terenowych, po prostu związki zawodowe, jest tu formuła szeroka, która pozwala na korzystanie z tej wolności związkowej w jak najszerszym zakresie. Chciałbym natomiast jeszcze ustosunkować się do ustępu 3 artykułu 9, który wprowadzie okazuje, że jest jednak sporny. Tu powstaje pewien problem natury że tak powiem legislacyjnej, czy jakiejś taktyki legislacyjnej. Z początku byliśmy za koncepcją małej nowelizacji, a więc chodziłoby tylko o to, aby ustawa o związkach zawodowych była zmieniana tylko na razie w takim zakresie, w jakim jest to konieczne dla powstania pluralistycznego ruchu związkowego. Milczenie nasze w kwestii innych przepisów nie oznacza, że my te inne przepisy uważamy wszystkie bez wyjątku za prawidłowe i nie wymagające zmiany. To podkreślam z całym naciskiem, że szereg przepisów ustawy o związkach zawodowych może z naszego punktu widzenia budzić wątpliwości. Nie chcemy wprowadzać jednak zamieszania z chwilą kiedy nastąpi nowelizacja ustawy o związkach zawodowych, będzie czas zastanowić się w nowym kształcie ruchu zawodowego, pluralistycznym kształcie ruchu zawodowego jak dostosować te już stare przepisy do tej nowej rzeczywistości. Nie ruszaliśmy w związku z tym także artykułu 55 ustawy o związkach zawodowych, na którym to przepisie jest jak sądzę wzorowany artykuł 9 ustęp 3 projektu ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych. Pytanie jest teraz takie: to jest właśnie problem tej taktyki, którą powinniśmy przyjąć, czy w ustawie

Koniec t.1

iw

taśma nr 2

Pan Zieliński

Pytanie jest teraz takie, to jest właśnie problem tej taktyki, którą powinniśmy przyjąć. Czy w ustawie o związkach zawodowych rolników indywidualnych przyjąć to rozwiązanie, które może budzić wątpliwości, tak samo jak budzi wątpliwości art. 55, przynajmniej w pewnych szczegółach. A później nowelizować ustawę o związkach zawodowych w ramach tej dużej większej nowelizacji i być może nawet zmienić także art. 55 ustawy o związkach zawodowych z 8 października 82 roku. Jest tu pewna powiedziałbym dysharmonia, dlatego, że z jednej strony my przyjmujemy małą nowelizację w odniesieniu do ustawy z 8 października 82 roku, a w gruncie rzeczy tu już jest pełna nowelizacja, czy wykończony akt dotyczący rolników indywidualnych. Więc jest tu jakaś powiedziałbym niezręczność. Przyjęcie tego tekstu mogłoby oznaczać, że art. 55 ustawy o związkach zawodowych nie jest kwestionowany. Więc to jest taka pewna moja wątpliwość, której nie chcę wyolbrzymiać. Nie chcę wyolbrzymiać, bo można sobie wyobrazić takie rozwiązanie, że to będzie przyjęte tak jak zostało zaproponowane i przyjęte zgodnie, a później jak dojdzie do większej nowelizacji, to przepisy te będą musiały być zharmonizowane i doszłoby do takiego trochę powiedziałbym kazusu niezbyt sensownego z punktu widzenia trwałości prawa, że ustawę o rolnikach indywidualnych trzeba by nowelizować równocześnie z ustawą o pracowniczych związkach z 8 października obecną i dostosowywać do tej nowej sytuacji. Bo te przepisy powinny być zharmonizowane. Ale tu chciałbym może panów rolników indywidualnych troszkę uspokoić. Mnie się wydaje, że nie ma co potrzeby znowu dramatyzować, jak narazie przynajmniej art. 55 ustawy o związkach zawodowych nie pokazał, że tak powiem swych pazurów, nie wiadomo jak może być. Może nie było okazji. Więc to jest pewna kwestia, niewątpliwie, ale myślę, że sprawa jest otwarta i można by zostawić także otwartą sprawę nowelizacji. To jest paradoks proszę Państwa, że dzisiaj w tym momencie kiedy się mówi o projekcie ustawy o rolnikach indywidualnych, już w tej chwili moimi ustami mówi się o konieczności przyszłej nowelizacji tego przepisu art. 9 ust. 3. Więc tutaj byłyby do wyboru dwie możliwości. Albo nic na ten temat narazie nie postanawiać, w ostateczności można by ale to byłoby zdaje się bardzo skomplikowane i niebezpieczne.

taśma nr 2

Bo mogłoby powstać zamieszanie, ale to tak w tej chwili myślę głośno jak to się mówi, ewentualnie odesłać w sprawach nieunormowanych do przepisu ustawy o związkach zawodowych, można by i taką drogą pójść. Ale najlepiej byłoby tak mi się wydaje, nic nie pisać w tej chwili na ten temat, tych sankcji nie wprowadzać i poczekać aż się znowelizuje ustawa o związkach zawodowych włącznie z art. 55. Co zresztą jest wątpliwe, bo być może nie będzie do tej zmiany. Ale taka byłaby droga. Czyli dwie możliwości, żeby sprawa była jasna. Albo opuścić to w tej chwili, właściwie trzy możliwości, albo w tej chwili to opuścić, druga możliwość odesłać w sprawach nieunormowanych do ustawy o związkach zawodowych z 8 października, to byłoby odesłanie nakładzie prowizoryczne, bo ta ustawa będzie musiała być dalej zmieniona, albo pozostawić to w tym brzmieniu ryzykując jednak, że mogą być te przepisy od razu ... w momencie kiedy będą te związki powstawały, to już już wisi ta groźba, że ten przepis mógłby zostać zastosowany. To z tym niebezpieczeństwem trzeba się liczyć. Więc te trzy możliwości. Zostawić też można by jak mi się wydaje i to pewne ryzyko chyba niezbyt wielkie ponieść, bo praktyka dotychczasowa jednak nie była - nie dostarczyła alarmujących przykładów, że art. 55 był stosowany, ale powiedzmy sobie otwarcie, znowu ruch związkowy, który ukształtował się po wejściu w życie ustawy z 8 października 82 roku, był przez państwo w pełni akceptowany. A tu powstaje nowy ruch związkowy, który powiedzmy sobie otwarcie jest niechcianym dzieckiem. Więc tu może akurat ten przepis być może w jakichś sytuacjach okazać się groźny. Ale tu mamy dokładną dyspozycję w przypadku wykonywania działalności, ... niezgodnych więc to jest jakiś sens, dodam jeszcze, też dla uspokojenia państwa rolników, że przepis, który przewiduje możliwość ingerencji sądów w sprawy ruchu związkowego w przypadku kiedy ten ruch związkowy wykonuje swoje zadania, niezgodnie z obowiązującymi przepisami, w szczególności z Konstytucją, taki model sądowej ingerencji w gruncie rzeczy nie jest sprzeczny z konwencjami międzynarodowej organizacji pracy oraz opiniami komisji ekspertów. Chodzi bowiem o to, że sąd zakładamy niezawisły sąd wydaje orzeczenie - z zastrzeżeniem - tu musi być zapewniona gwarancja obrony w tym procesie. W tym

taśma nr 2

postępowaniu sądowym dla związku zawodowego. Jeżeli ta gwarancja jest to tutaj tej niezgodności nie ma i o ile pamiętam eksperci międzynarodowej organizacji pracy nie kwestionowali art. 55 ustawy o związkach zawodowych. Więc może rzeczywiście nie trzeba tego problemu wyolbrzymiać. Dziękuję za uwagę.

Pan Mazowiecki

Dziękuję bardzo. Ja tylko chciałem zwrócić uwagę Panie Ministrze, że jakby w pewnym sensie jest to - w pewnym sensie przeniesienie tego przepisu jest bardziej na niekorzyść rolników, dlatego, że w tym przepisie tej ustawy obowiązującej to prawo przysługuje wniesienia oskarżenia ... Prokuratorowi Generalnemu. Natomiast w przypadku rolników jest to ... że sąd a więc na każdym szczeblu - można zakładać, że Prokurator Generalny powiedzmy bardziej się zastanowi nad tym kiedy wnieść, czy rzeczywiście zaszło coś takiego, żeby wnieść o zawieszenie organu i zarządzeniu nowych wyborów itd. I podczas kiedy tutaj idzie to jeszcze dalej, prawda bo ... na wszelkich szczeblach Prokuratury i sądownictwa wnoszenia tego. Więc jeszcze to jak bym powiedział trochę zaostrome w pewnym sensie. Proszę bardzo Pan Melcer.

Pan Melcer

Dziękuję. Proszę Państwa ja chciałbym zwrócić na jedną rzecz uwagę, przede wszystkim, że pozostawiając ten trzeci ustęp powodujemy pewien, że tak powiem wyjątek, który nam się odbije w okresie późniejszym, gdy będziemy robić dużą nowelizację. Bo do tego tematu napewno wrócimy. Napewno wrócimy. Ale ja chciałbym tu zwrócić uwagę również w tym zapisie odnośnie punktu 1 - Minister Brol - postawioną sprawę kwestii wyborów. Ja myślę, że jedną z form rozwiązania sytuacji, czy rozwiązania nabrzmiałych napięć, które mogą występować właśnie w działalności związków, może być również przeprowadzenie wyborów. Ale to nie musi być zapisane. Jest to sprawa wewnętrzną związków. Bo jeżeli związek dojdzie do wniosku takiego, że rzeczywiście powinien przeprowadzić z takich czy innych względów wybory to on to przeprowadzi. Ale nie trzeba mu w tym wypadku wchodzić do niego i nakazywać mu to robić. On ma prawo to zrobić, ale że tak powiem nie z rozkazu sądowego. My

taśma nr 2

mamy aż 4 różne bym powiedział stopniowane stopnie nacisku można powiedzieć na organizacje związkowe. Jeżeli wyrzucimy tą jedną - nakaz wyborów - pozostaje nam trzy. Myślę, że wystarczająca ilość. Jest to dosyć zdecydowane i myślę, że już pierwszy sygnał, czyli sygnalizacja to, że coś w związku jest niewłaściwego wydaje dla związku zastanowienie co powinien zrobić żeby takiej sytuacji nie było. A jeżeli stworzymy precedens, że pozwolimy na ten zapis, to wrócimy do niego przypuszczam za pół roku i będziemy się znowu kłócić i że tak powiem z naszej strony - myślę że chyba OPZZ także tą sprawę poprze, że to jest jednak ingerencją sprawy związków. Dziękuję bardzo.

Obywatel Masewicz

Proszę Państwa muszę zmartwić wszystkich szanownych obecnych, że obraz nie jest tak optymistycznie jak tu sobie wyobrażamy. Znaczą pierwsze przypadki sądowej ingerencji w trybie ustawy o związkach zawodowych pracowniczych już miały miejsce. Zapadło orzeczenie sądu wojewódzkiego w Warszawie, będąc próbą kształtowania praktyki w tym zakresie. Redakcja organu Instytutu Państwa i Prawa Polskiej Akademii Nauk wysłała mnie do napisania glosy jednej z serii orzeczeń Sądu Wojewódzkiego, w którym na wniosek Prokuratora Generalnego uruchomiony mechanizm kontrolny zawarty w art. 55. Z żalem stwierdzam, przynajmniej jak mnie się to osobiście wydaje, że początki ukształtowania tej praktyki były niewłaściwe. Dlatego, że była to próba ingerencji w działanie związku z powodu bardzo enigmatycznych, bardzo wątpliwej niezgodności, działalności zarządu związku ... to nie rangi ustawy, tylko jakiegoś aktu mniejszego, mniejszej rangi, mniejszego znaczenia. Powstaje zatem pytanie - przynajmniej takie pytanie postawiłem sobie w glosie, jaki jest cel i funkcja tej sądowej kontroli nad działalnością związków. W moim przekonaniu - i to powinno chyba odnosić się także do projektu ustawy, którą rozpatrujemy - tym celem może być tylko rola naczelną podstawowych wartości Konstytucyjno - konstytucyjnego ładu i porządku prawnego. Nie ingerencja w szczególności. Bo w moim mniemaniu ingerencja w szczególności, tak jak to próbuje kształtować praktyka sądu wojewódzkiego, pozostaje w

taśma nr 2

sprzeczności z naczelną ideą niezależności związków. Bo w końcu system prawa jest nieokreślonym pojęciem, składa się z różnych warstw i przepisów różnych szczebli. Gdybyśmy nekali związki zawodowe aktami kontroli sądowej w każdym wypadku domniemanej niezgodności z prawem, moglibyśmy krępować działalność tych związków. Dlatego też sędzę, że coś można zrobić, nie jest naszą sprawą, naszej delegacji, przyjęliśmy założenie, że jest to sprawa środowisk rolników indywidualnych, dlatego mówię tu raczej jako badacz tej problematyki, zajmujący się naukowo, sędzę, że ponieważ nie ma perspektyw bliskich na zmianę tego co jest w tej chwili w ustawie o związkach pracowniczych, sędzę, że chyba te unormowanie, zresztą zgodnie z tym co zostało powiedziane - jest jedną z możliwych zasad do zaakceptowania, ale jeszcze inną mam sprawę do poruszenia. Mianowicie chwalebne jest i to trzeba zapisać na korzyść tej ustawy, że ona odchodzi od rygorów i pewnych obostrzeń zawartych w konwencji 141. Mianowicie nie petryfikuje dokładnie pojęcia rolnika indywidualnego. Nie wprowadza wymogu, że prawo zrzeszania się związków przysługuje rolnikom nie zatrudniającym stale siły najemnej. A zatem zapis ten jest daleko idący - dalej idący niż wynika to z konwencji nr 141 i chyba, na dobro tej ustawy należy zapisać to, że ona jest pewnym krokiem naprzód nawet w stosunku do praktyki prawa międzynarodowego i tego co ... kształtowało się w niektórych krajach Zachodniej Europy. Bo takie związki zawodowe rolników działają w wielu krajach Zachodniej Europy. Dziękuję.

Kolega Kaczyński.

Obywatel Kaczyński

Chciałem powiedzieć mniej więcej to samo co już kolega Melcer powiedział, znaczy ta sprawa, która w tej chwili przed nami stoi to jest sprawa bardzo w poważnym zakresie społecznym. Istnieje u nas i co tu gadać trzeba sobie powiedzieć jasno, że to jest uzasadnione, uwrażliwienie społeczeństwa na ingerencje ze strony - nazwijmy to władzy publicznej. Bo w tym przypadku nie jest to administracji. Charakterystyczne, że koledzy ze związków rolników kwestionują przede wszystkim zarządzenie nowych wyborów, wydało by się, że sankcja stosunkowo mniej

taśma nr 2

groźna od innych. Ale to jest właśnie ingerencja. To jest decyzja z zewnątrz dotycząca dokonania czynności, które są czynnościami wewnętrznymi określonego i organizacji i korporacji. I stąd też sadzę, że tego rodzaju przepisy w obecnej sytuacji społecznej - niezależnie od tego, czy one wynikają z pewnej logiki sankcji, o której Pan Minister Brol mówił, czy nie będą przyjmowane wysoce negatywnie. Będą przyjmowane jako rozwiązanie, które usiłuje utrzymać stan dotychczasowy, krótko mówiąc ja chciałem powiedzieć, że im grozi nadinterpretacja w odczuciu społecznym. Będą interpretowane znacznie szerzej niż istotny zamiar ustawodawcy. I dlatego też ja bym naprawdę proponował żeby to rozwiązanie uchylić, znaczy żeby usunąć z tekstu projektowanej ustawy a przy okazji trzeba powiedzieć, że nie stałoby się nic złego gdyby także z art. 55 ust. 2 zniknął obecny punkt 2, znaczy ust. 2 pkt 2, przy okazji. Tą sprawę też można by było załatwić. Powtarzam, znajdujemy się w określonej sytuacji społecznej - wszelka ingerencja jest traktowana alergicznie wręcz. I z tego powodu dobrze by było to zmienić.

Kolega Serafin

Obywatel Serafin

Jeszcze raz bo ja bym chciał jednak dążyć do takiego zgodnego określenia, jeszcze raz bym chciał aby mój wniosek został rozpatrzony i oceniony przez strony i podpieram się praktyką działania. I według mnie zapis cen może aż w takim zakresie nie powinien budzić obaw, bo jeżeli przeczytamy, że stawia - przede wszystkim jeden wymóg, że związek ma przestrzegać Konstytucji, wprost mówiąc i innych ustaw, czyli prawa w tym kraju. Jeżeli prawo zostaje naruszone, to dopiero sąd oceni, czy to prawo zostało naruszone przez związek czy nie zostało naruszone przez związek. I dopiero być może sytuacja, że paru szaleńców w kółkach, czy w innej branży związkowej będzie chciało wywinąć numer i pewne prawo musi być tu zastosowane. Ja chciałbym żebyśmy stworzyli takie zasady i to nam przede wszystkim przeszkadzało, mówię my w oparciu o nasze prawa działa, w tej chwili działać będzie pluralizm związkowy. A my to żeśmy przeciwiczyli 6 lat. Jesteśmy praktykami tego funkcjonowania

taśma nr 2

prawa. I ja chcę żeby zapis, żeby tego nie zmieniać, bo według mnie to nie jest zagrożenie dla autentycznego działacza związkowego, na chłopski rozum biorąc, tylko zapiszmy prawo po drugiej stronie. Jeżeli przez trzy miesiące ja nie dostosuję wg tego kto ocenia, że ja działam niezgodnie z prawem, to żeby ja też mógł mieć prawo zarzucić jako związek, że ktoś też tego prawa nie przestrzega i ingeruje w nasze uprawnienia. Ja - niech ta broń działa na dwie strony. Żebyśmy mogli również - niech nie będzie Bogiem i Carem Minister Finansów, Minister Rolnictwa, czy nawet w ogóle Rada Ministrów i ona będzie oceniać, czy my naruszamy czy nie, a nam nie wolno. My mamy siedzieć cicho, a my uważamy, że właśnie tam jest naruszane prawo. Czy mamy z tym plikiem dokumentów dołączynienia, że możemy pokazać gdzie i ile, bo protokoły są NIK wykazujące gdzie, kto i kiedy nie przestrzegał prawa, w jakie strony. Dlatego ja myślę, że to nie budzi zastrzeżenia we mnie osobiście, bo to wymagałoby znów posiedzenia grupy roboczej, bo chcę powiedzieć bardzo lojalnie i uczciwie Panie Przewodniczący, że uzyskaliśmy pewną wzajemną zamiennność - ustąpiliśmy - zostało to co Pan Minister powiedział, punkt 2 został w art. 1 i tamte pozostałe uwarunkowania, wzajemna ta zgoda została osiągnięta. I moja propozycja jeszcze raz konkretna. Zapiszmy w osobnym dokumencie, czy w ustaleniach - postanowieniach tego stołu, że największe zastrzeżenia według mnie budzi tryb stopniowania w ustawie społeczno-zawodowej, który jest obowiązujący dla tej ustawy, tamten tryb postępowania i akty wykonawcze Rady Państwa i Rady Ministrów. Muszą być - tam musi być tak tryb określony, żeby nie było zagrożenia dla związku, że związek występując o racjonalne - o żywotne interesy rolników w dochodzeniu swych racji będzie musiał naruszyć prawo dlatego, że strona zobowiązana do negocjacji czy do przestrzegania trybu negocjacji ma prawo naruszyć to prawo, bo nie jest związana terminami i żadną odpowiedzialnością. Co jest wyraźnym przykładem tryb postępowania Arbitrażu społecznego, że tam mogłoby się to w nieskończoność wlec nie określone żadnym terminem zakończenia. Niech po prostu będzie, że trzy miesiące i również tam obowiązuje trzy miesiące i miesiąc, że Sąd jeżeli przez trzy miesiące czy Arbitraż nie rozpatrzy, to racje ma

taśma nr 2

strona wnosząca do Arbitrażu spór. Po prostu takiej gwarancji ja chcę. Bo dlaczego ja mam się podporządkować i ja mam płacić kolegium a Minister Finansów ma nie płacić kolegium, czy jakiś inny, czy obywatel, który ma powierzona funkcję państwową, bo tu jest tylko kwestia - ja też mam powierzona funkcję społeczną, a on ma powierzona funkcję państwową. I ja na to tak patrzę, ja nie patrzę, że może pełnić te funkcje i z opozycji mandatariusz, przy podziale pewnych funkcji w Rządzie czy w innych organach państwowych. Stąd też mechanizm będzie sprawiedliwością społeczną. I proponuję, ja bym konsensus taki przyjął, że tam tych zmian dokonać, a tu ustawę zostawić w spokoju. Dziękuję.

Obywatel Mazowiecki

Dziękuję bardzo. Dziękuję, aczkolwiek myślę, że to w tej ustawie niemożliwe do spełnienia to co Pan postuluje, bo to dotyczy, w tej ustawie nie możemy zapisać prawda jakie obowiązki w przestrzeganiu prawa ma Minister itd. A poza tym o tyle się dziwię, że to przecież - tutaj nie wchodzi w grę żadna równowaga, czy nierównowaga, tutaj jak się to zdejmie nic żadna równowaga tej ustawy nie zostaje naruszona, prawda? A ponadto sądzę, że skreślenie tego tutaj działa również i na naszą korzyść, gdybyście przyjęli status związku zawodowego, a nawet gdybyście nie przyjęli to też możecie żądać wprowadzenia w tym zakresie nowelizacji u siebie. Chodzi krótko mówiąc o swobodę organizowania się i o nie ingerowanie z zewnątrz. Na co ludzie są bardzo uczuleni. Proszę bardzo kolega Jagiełło.

Obywatel Jagiełło

Jagiełło, ja też nie będą oceniał natomiast chciałbym przypomnieć wszystkim kolegom, że uzgodnialiśmy poprzednio, iż na nasze plenarne posiedzenia przedstawiane są na ogół dokumenty uzgodnione w zespole roboczym. Okazuje się, że jaby uzgodniony dokument - rzekomo uzgodniony wzbudza namiętne dyskusje. Co najmniej połowa z nas jest niezbyt tym zainteresowana. Ja bym prosił Pana Mazowieckiego żeby można było albo postawić pytania stronom czy w ramach tej grupy roboczej uznają za uzgodniony tekst, czy też nieuzgodniony i w przypadku kiedy okazuje się, że tekst jest nieuzgodniony zarządzić przerwę, dać z pół godziny czasu i być może w czasie tej przerwy Koledzy dojdą jednak do wspólnego stanowiska. Dziękuję.

taśma nr 2

Dziękuję bardzo, postaram się zastosować do tej sugestii, czy jest jeszcze, proszę.

Ja tylko chciałem powiedzieć. Więc ja nie podważałem tego konsensusu, który rzeczywiście był uzgodniony, ale weszły tu zupełnie nowe elementy o których mówimy i je musimy wziąć pod uwagę. Element pierwszy, że jednak jednoznacznie w dużej nowelizacji o związkach zawodowych jest przewidywana zmiana tego artykułu i drugi element, który podniósł Prof. Masewicz, mówiący o tym, że ingerencje sądów w sprawy związków już były i to w sprawach dość błahych i to musimy wziąć pod uwagę. Natomiast jeżeli chodzi o konsensus to jeszcze jedną rzecz chce powiedzieć, my to potwierdzamy, że tak to było i od tego się nie odżegnujemy, są nowe elementy. Natomiast groźniejszym objawem gdy zasada konsensusu jest łamana w ustaleniach zespołów. I ja muszę tu z bólem podać przykład, który nie dotyczy tego stołu, a stolika rolniczego, gdzie w sprawie samorządu - jest to bardzo ważne dla nas, na zasadzie konsensusu została podjęta decyzja odnośnie struktury i racji samorządu na wsi. Natomiast wczoraj prof. Rajkowski w swojej wypowiedzi powiedział, że trzeba to zaczynać od początku, że to jest daleka droga itd. nie biorąc w ogóle uwag i sugestii stolika rolniczego, który na zasadzie konsensusu, a więc zgodności stron takie stanowisko przekazały. Jest to bardziej niebezpieczne w ogóle dla "okrągłego stołu" i tu też o tym dzisiaj trzeba powiedzieć i ta dyskusja właśnie zmierza ku temu i ten element tak samo trzeba brać pod uwagę. Dziękuję.

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo Majewski.

Obywatel Majewski

Więc Proszę Państwa ponieważ nasza dyskusja przeciąga się, aczkolwiek na początku wydawało się, że rychło osiągniemy uzgodnienie - ja może spróbuję zaproponować takie kompromisowe rozwiązanie. Dla mnie ważną sprawą jest przede wszystkim to, aby związki były traktowane równorzędnie. Żeby nie wprowadzać odmiennych rozwiązań w stosunku do związków pracowniczych i rolniczych. Na ile to jest możliwe, bo oczywiście pewna

taśma nr 2

specyfika z racji odmienności zawodu i warunków pracy tutaj musi być brana pod uwagę. Przyjeliśmy też zasadę, małej nowelizacji. Więc wydaje mi się, że powinniśmy uzależniać te rozwiązania, które przyjmujemy w ustawie rolników od tego co postanowimy w sprawach związków zawodowych pracowniczych. Jest tam podniesiona sprawa i chyba w niedługim czasie będziemy dyskutować, kwestia dochodzenia roszczeń. I tutaj chciałbym poprzeć Kolegę Serafina, że jest to sprawa również ważna dla związku rolników indywidualnych. Bo. rzeczywiście te sprawy ogromnie się przedłużają i stąd powszechna opinia o małej skuteczności działania związku rolników. Stąd też uważam, że jeżeli byśmy przyjmowali odmienne rozwiązania w kwestii sposobu dochodzenia roszczeń przez związki pracownicze, to trzeba byłoby też wrócić do tej sprawy ponownie w odniesieniu do związku rolników. Ja bym się też nie bał tak bardzo mocno tych rygorów, które wynikają z art. 9, ponieważ mówimy o tym, że będziemy umacniać niezawisłość sędziów przeciw. A więc sądy niezawisłe, nie organy administracji państwowych. Natomiast rozumiem tutaj obiekcje te zgłoszone tutaj w sprawie żądania nowych wyborów, nie jest to nakaz wyborów, jest to żądanie, ale wydaje mi się, że można było nawet z tego zrezygnować, pozostawiając jednak ten wymóg, że jeśli te środki o których mowa w ust. 1 i 2 nie zostaną prawda - okażą się bezskuteczne, to wówczas są może zawiesić działalność tego organu, rażąco. Niestety to sformułowanie rażąco. I myślę, że to może by przybliżyło nas i oczywiście popieram ten wniosek Kolegi Serafina, żeby jednak jeśli dojdziemy do przekonania, że w sprawach postępowania sporu, w tamtych sprawach, to i tutaj do tego trzeba byłoby jeszcze raz ... Tak oczywiście, a tutaj proponuję żeby bo ten rygor będzie jednak ostry. Dziękuję bardzo.

Tak, więc my też do tego ograniczamy naszą propozycję, żeby tą sprawę zarządzania tego wyboru usunąć, aczkolwiek generalnie w ogóle do art. 55 jeszcze będziemy chcieli wrócić.

W art. 55 ust. 2 pkt 2 skreślić i zostałyby tylko jedna sytuacja i to byłaby ta harmonizacja między przepisami. To jest

taśma nr 2

ten przepis, który mówi o zarządzaniu ... właściwych władz wyborów w związku przeprowadzenia wyborów. A więc propozycja byłaby taka, żeby skreślić ust. 3 i 4 art. 9 tego projektu, rozumiemy się prawda? Poprzestać na jednej sankcji i tak samo już teraz

Już teraz w art. 55

Ust. 2 pkt 2 skreślić, ... nowych wyborów, bo to rzeczywiście może budzić w odbiorze społecznym bardzo poważne niedogodności. Także myślę, tutaj byłaby ta harmonizacja i nie będzie tego o czym mówiłem poprzednio, tu zachodzi sprzeczność i ta nierówność w traktowaniu związków.

Czy mamy zarządzić przerwę, zgodnie z wnioskiem Kolegi Jagiełło?

Możemy zarządzić przerwę, natomiast ja bym chciał żebyśmy na przerwę wyszli jeśli można z świadomością propozycji. Jeżeli można zapytać raz jeszcze - rozumiem, że propozycja, którą Pan Majewski składa a dotyczy ustawy o związkach zawodowych rolników zmierza do tego aby w art. 9 ust. 3 upoważnić, dać taką możliwość sądowi, iż nie zarządza wyborów, ale zawiesza działalność organu, tak?

Może zawiesić.

Dobrze, to już raz, to już rozumiemy tę propozycję, natomiast ta zharmonizowana propozycja art. 55 którą wnosi Pan Prof. Zieliński polega na czym, powoli i bez krzyku na sali wysłuchać tak żebyśmy wiedzieli. Można prosić o powtórzenie?

całkowicie skreślić

Nie, to chcielibyśmy znać tą propozycję.

Ust. 2 pkt 2 skreślić. Nam propozycja analogicznie stosowana do ustawy o związkach zawodowych Pana Stanisława Majewskiego nie odpowiada.

taśma nr 2

Można?

MELCER

Proszę bardzo Panie Ministrze.

Chciałem tylko zwrócić uwagę na dwie sprawy. Jeżeli przyjmiemy zawieszenie, to musimy ustanowić kuratora. Więc to jest, przecież tu chodzi o to żeby uniknąć kto pamięta prace nad projektem ustawy o związkach zawodowych i pracowniczych - szło o takie formuły żeby nie ustanawiać kuratora. Więc tutaj trzeba by od razu wprowadzić i ustanawia kuratora to raz, i dwa - my nie możemy tylko odnosić projektu ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych do pracowniczej ustawy o związkach zawodowych. Bo ona właściwie bardziej ciąży do ustawy społeczno-zawodowej organizacji rolników indywidualnych. I tam są te rygory jeszcze silniejsze jak przeczytamy ustawy o związkach, o społeczno-zawodowych organizacjach rolniczych niż w ustawie ten w tym projekcie ustawy. Jeżeli więc teraz odeszlibyśmy od tego to jest jasną rzeczą, że ta ustawa będzie w tym zakresie odstawać od pozostałych. Dziękuję.

Dziękuję bardzo. Myślę, że wszystkie argumenty myśmy wyczerpali, trzeba chwili namysłu, co ostatecznie zaproponować. I proponowałbym 10 minut przerwy. Proszę bardzo.

MELCER

... w art. 55 wolimy w obecnym brzmieniu niż z kuratorem. Wolimy go w obecnym brzmieniu niż z kuratorem. Krótko mówiąc my postulujemy tylko i wyłącznie rezygnację z jednej z sankcji tutaj przewidzianej. Tutaj sankcja grzywny przewidziana, nakładana nie na związek tylko na osoby fizyczne, ... w ramach tego związku i jest skreślenie nawet związku z rejestru, też przewidziane w ust. 3 tego przepisu. Poza tym jest zarządzanie nowych wyborów z przyczyn o których mówił prof. Zieliński, mówił Kolega Melcer, w końcu ja powiedziałem parę słów, bo uważamy, że ta sankcja przewidziana przez ust. - pkt 2 ust. 2 art. 55 jest sankcją powiedzmy bardzo mało dostosowaną do obecnych nastrojów społecznych. Dlatego jesteśmy za tym żeby tą sankcję skreślić. To wszystko. Dziękuję bardzo i 10 min. przerwy zarządzam.

koniec t. 2.

5/gk/ew

t.3

Mazowiecki

Wznawiamy nasze obrady. Więc jeszcze raz, żeby sprecyzować. Propozycja jest następująca, ażeby w projekcie ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych w art.9 skreślić ust.3, a w ust.4 poprawić, jeśli środki określone w ust.1-2 oraz, co oczywiście jest punktem następnym naszej dyskusji, a już w tej chwili dążymy do tego, jakby przyjąć, żeby w art.55 ustawy o związkach zawodowych ust.2 pkt 2 - skreślić. Proszę bardzo pan Minister Brol

Min.Brol

Myśmy doszli do wniosku, że z ust.3 art.9 nie można zrezygnować. W wyniku już dyskusji na posiedzeniu grupy roboczej bardzo zacieśniliśmy możliwość jego stosowania przez dodanie rażąco sprzecznej działalności z porządkiem konstytucyjno-prawnym, a więc jest to już bardzo istotny ogranicznik i to ogranicznik, który będzie stosowany nie przez organy administracji państwowej a przez sąd. Jeżeli natomiast jego redakcja budzi jakieś wątpliwości, że on jak gdyby wskazuje na to, że bezpośrednio ingeruje w sprawy wewnętrzne związku, to proponujemy ewentualne jego przeredagowania w ten sposób, że sąd może zawiesić działalność tego organu i określić termin, do przeprowadzenia nowych wyborów przez ten organ, a więc odwrócić powiedzmy, że nie dokonuje tego kurator, tylko ten organ, a więc no mówmy konkretnie zarząd związku i jego działalność jest zawieszona, za wyjątkiem tych działań i tych czynności, które są związane z przeprowadzeniem walnego zebrania. I wtedy, gdy idzie o takie walne zebranie, no członkowie związku się opowiedzą, czy działa dobrze, czy działa nie dobrze zarząd i podejmą określoną decyzję. Taka byłaby nasza propozycja, żeby już bezpośrednio decyzja nie dotyczyła zarządzenia wyborów, że po prostu będzie to zależało od zarządu, czy zarząd podejmie taką działalność, taką decyzję czy też nie.

Panie przewodniczący, ja chciałbym w nawiązaniu do wypowiedzi i pana Melcera i pana Kaczyńskiego i kilku innych osób na tle tak zwanego uczulenia społeczeństwa i ewentualnej alergii na niektóre zapisy ustawowe. Ja myślę, że propozycja skreślenia ust.3 w par.9 natomiast ostania się tylko ust.4 właśnie jest pobudzeniem tej alergii, ponieważ ust.4 działa rzeczywiście na szerokie rzesze społeczne, bo ja myślę, że związek zawodowy

t.3

mniej czy bardziej liczny, to jednak jest spora społeczność. I jeżeli niesubordynację zarządu czy niektórych osób w zarządzie tą niesubordynacją będziemy obciążać tę społeczność związkową, to będziemy pobudzać to, co państwo nazywacie uczuleniem społecznym na ingerencję władzy publicznej. Natomiast pozostawienie zapisu jednak o możliwości sądowego oddziaływania na zarządy związków, no jest jednak nie pobudzaniem alerii społecznej, tylko chęcią oddziaływania sądowego, a więc władzy niezawisłej, na pewne osoby, które w danym momencie no nie chcą stosować się do ustalonych zapisów statutowych czy zapisów konstytucyjnych. I myślę, że w ten sposób powinniśmy tłumaczyć sprawę alergii społecznej i uczulenia na ingerencję władzy. Dziękuję bardzo.

Markiewicz

Panie przewodniczący, szanowni państwo ocena merytorycznej zawartości tego rozwiązania może być bardzo różna, zależnie z którego punktu się patrzy. Ja chcę zwrócić uwagę na to, że jest to ten przepis, który może prowadzić do pewnej eskalacji i prestiżowej wojny, o skład personalny organu. To znaczy, zamiast zmierzać do przywrócenia działalności zgodnej z prawem, może wywoływać konflikt po prostu już natury prestiżowej, prawda ? Sąd zawiesił - dlaczego zawiesił ? Dlatego, że nie podoba mu się skład organu, to wobec tego członkowie raz jeszcze wybierają organ w tym samym składzie, żeby podkreślić suwerenność związku. Bo się zgadzam z tymi kolegami, którzy pokazują, że ten przepis ma tę właściwość, że jakby ogranicza suwerenność, niezależność związku. Inne przepisy nie mają tej właściwości. Ponieważ tam jest automatyzm, działasz sprzecznie z prawem, podlegasz określonej konsekwencji, jesteś wobec tego dorosły - wybierasz. Tu jest trochę inaczej, tutaj sąd asystuje jakby w życiu statutowym związku. Ale to jest tylko na marginesie uwaga, natomiast ja bym prosił, żeby pan Minister Brol zechciał sprecyzować czy wyjaśnić na czym polega wyjście naprzeciw naszym tutaj obawom i zastrzeżeniom, na czym polega pana propozycja, kompromisowość pana propozycji ? Bo tak jak ja to rozumiałem, to raczej jest to krok wstecz, prawda ? Bo najpierw sąd zawiesza organ, a potem zarządza wybory. Czyli organ już nie funkcjonuje. Ale jak zawieszony organ zarządza wybory ? A jeśli nie skorzysta z tego uprawnienia ?

Min.Brol

To jest zawieszony, nie ma działalności związku.

Markiewicz

Nie ma działalności organu, bo związek to nie jest organ, jeżeli to będzie gminny zarząd powiedzmy

Min.Brol

Wtedy być może, że członkowie zażądają wyborów i dojdzie do zwołania walnego zgromadzenia.

Markiewicz

Natomiast sprawa kuratura tutaj nie wchodzi w tej pana propozycji w grę.

Min.Brol

No wtedy by nie wchodziła.

Markiewicz

Rozumiem, tak. Ja dziękuję bardzo, otrzymałem wyjaśnienie.

Ja osobiście czuję awersję do tego zapisu, bo tu chciałem się posłużyć przykładem z autopsji. W przeszłości sądy rejestrowały poprawki do statutów niezgodne z prawem, Sąd Najwyższy musiał to potem przywracać do normy. Poza tym, bywały w kraju takie przypadki, ja się tutaj posłużę przykładem samorządów pracowniczych, że dyrektor zwracał się do rady pracowniczej, że jeżeli nie zmienicie przewodniczącego, to rada pracownicza zostanie zawieszona. I tak bywało i bywać może, że względu na to, że będzie tu wchodziła nadinterpretacja prawa. Czyli będzie się szukało dziury w całym, żeby po prostu tych działaczy, o jakimś tam wysokim prestiżu wśród członków związku, wyeliminować. Ja dziękuję, tyle.

Dziękuję bardzo, prosze bardzo czy ktoś jeszcze w tej sprawie ? Kolega Wiśniewski, prosze bardzo.

Wiśniewski

Jeśli można, ja sędzę, że również sama treść art.9 ust.1 już jest bardzo groźnym jak gdyby podniesieniem tego bicza nad związkiem zawodowym, że tu się nakłada rygor do stosowania sprzecznej w danej chwili działalności w okresie 3 miesięcy do wymogów prawa. Jeśli nie dostosuje, jest dalsza sankcja w ust.2 jest to grzywna, jeśli jeszcze to nie skutkuje, to po co mamy się jeszcze bawić w pewne następne sankcje w postaci już ingerencji w działalność poszczególnych samorządnych związków zawodowych, skreślmy ich. A jeśli przez 3 miesiące czasu dany organ związku zawodowego czy też poszczególni jego funkcjonariusze nie podporządkują się prawu, to życie uczy nas, że ci

t.3

członkowie związku wezmą za kołnierz i wyrzucą. No dajmy wreszcie społeczeństwu trochę zaufania, że ono samo potrafi wewnątrz swoich samorządnych organizacji, wytworzyć pewne mechanizmy odpowiedzialności, wśród ludzi, którzy są wybierani na stosowne funkcje. Czy to na takim szczeblu czy na innym. I sądzę, że nasza delegacja jest za tym, żeby jednak znieść. I tak i w tej ustawie ten ust.3 jak również w ustawie o związkach zawodowych art.55 ust.2. Dziękuję bardzo.

Minister Nowacki

Proszę państwa ja chciałbym zwrócić uwagę na to, że proponując zmiany konkretnych, poszczególnych przepisów, musimy zwracać także uwagę na pewien całościowy kontekst pewnej instytucji, którą chcemy zmienić. I chciałbym właśnie na ten temat się wypowiedzieć. Proszę państwa, jaka jest logika wynikająca z przepisów art.9 projektowanej ustawy? Po pierwsze, jeśli dany organ związku zawodowego prowadzi działalność sprzeczną z konstytucją lub innymi ustawami, ma po pierwsze ten dany organ 3 miesięczny okres dostosowania działalności do obowiązującego prawa. Następnym krokiem jest możliwość przewidziana w ust.2 to znaczy orzeczenia w stosunku do osoby fizycznej, zasiadającej w tym organie, karę grzywny. No i wreszcie w ust.3 jest kara, która dosięga cały organ, mianowicie po prostu dochodzi do jego zmiany w wyniku wyborów, które zostają przeprowadzone pod rygorem zawieszenia tej działalności. I dopiero czwarta sankcja jest kara nakładana na cały związek wielką korporację. Jeżeli my proszę państwa wobec tego wytniemy karę odnoszącą się do tego organu, to mamy jakby ułomny system tej instytucji, którą chcieliśmy regulować w art.9, Dziękuję.

Dziękuję bardzo, proszę bardzo czy ktoś proszę prof.Masewicz

Prof.Masewicz

Proszę państwa, argument tradycji jest w naszych burzliwych czasach argumentem rzadkim prawdopodobnie. Ale w związku z tutaj że tak powiem twierdzeniami o pewnej alergii, co do zakresu i możliwości ingerencji państwa i jego organów w działalność związku zawodowego, do jeżeli sięgniemy pamięcią do ustawy związkowej, która się chlubiła w historii polskich związków zawodowych jako bardzo nowoczesna i postępową, znaczy dekretu Naczelnika Państwa z 4 lutego 1919 roku, to w art.14 ustanowiono sąd w roli kontrolera politycznego, a nie prawnego.

Bo kryteria kontroli i rozwiązania związku zostały ujęte w kategoriach pojęć politycznych. Mianowicie, sąd mógł orzec o rozwiązaniu związku jeżeli stwierdzał nie winę poszczególnych osób w zarządzie, tylko państwową nieprawomyślność danej osoby prawnej. I orzecznictwo Sądu Najwyższego do lat międzywojennych publikowane w sferze urzędowych zawiera liczne przykłady traktowania kontroli sądów w kategoriach politycznych, a przecież wtedy gdybyśmy chcieli teraz zaproponować to rozwiązanie, no to podniósłby się las, że tak powiem rąk sprzeciwu, zarzucano by prawdopodobnie autorowi takich unormowań stalinizm w czystej postaci i wszystkie najgorsze, że tak powiem plagi współczesnego świata. Dla mnie osobiście - tu mówię wyłącznie nie w imieniu nikim tylko swoim - dla mnie osobiście ten przepis jest przykładem pewnego jednak mimo wszystko, pewnej delikatności państwa w stosunku do autonomii i niezależności związków. Jest tu w tym pewien taki tryb stopniowania tych sankcji, taka pewna jakaś ostrożność, posunięta może trochę za daleko, no może, no zależy wszystko oczywiście od praktyki, jeśli praktyka będzie taka jak się zapoczątkowała, to moje obawy będą zwiększały się, jeśli ona będzie ukierunkowana prawidłowo na ochronę najważniejszych wartości ładu, wątpliwości moje będą mniejsze ale sądzę proszę państwa, że trochę nasza dyskusja ma charakter raczej no proszę mi wybaczyć, może trochę alergiczno-prestiżowy. Na razie nie ma nieszczęścia, praktyka nie jest rażąca, unormowania są spójne. Znaczący nie jest rażąca w skali masowej, ... pierwsze przypadki ingerencji sądu. Sądzę, że właściwie można by zakończyć tę sprawę. Tym bardziej, że została wynegocjowana całość ustawy, no wcale nie takiej prostej, zawierającej liczne także i inne problemy, zagadnienia dyskusyjne. Dziękuję bardzo.

Jagiello

Ja bardzo krótko, otóż mówię za siebie w tej chwili. Jestem zdania, że nie leży w interesie jakichkolwiek związków zawodowych już istniejących i tych, które powstaną, skracanie drogi, Skracanie drogi od wszczęcia postępowania przez sąd, poprzez nakładanie poszczególnych kar, skracanie drogi do likwidacji związku. I tu chciałbym jednak, żebyśmy tego się trzymali, że im ta droga dłuższa, dla nas związkowców, tym mamy więcej czasu, żeby zmieniać ewentualnie nasze wewnętrzne działanie. Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos ? Proszę bardzo pan prof. Sanetra.

t.3

Prof. Sanetra

Ja trochę w innej sprawie, w związku z wypowiedzią pana Serafina, a mianowicie jego niepokoi pewien brak proporcji między środkami skierowanymi przeciwko działaniom naruszającym prawo ze strony związków zawodowych, to znaczy działaniami związków zawodowych, które godzą w prawo, no i brakiem gwarancji, czy brakiem odpowiednich, równoważących uregulowań dla drugiej strony. Tu ja się zastanawiam, czy tutaj nie można by sięgnąć do art.53 ustawy o związkach zawodowych, który przewiduje sankcje w stosunku do osób zajmujących stanowiska lub pełniących funkcje, które nie dopełniają obowiązku lub w inny sposób naruszają przepisy ustawy, podlegają karze grzywny. No w związku z tym nastąpiłoby tu pewne, przynajmniej w ramach ustawy, zwrócenie środków, ale nie tylko w jedną stronę. Widzimy jako tę, która może naruszać prawo ale również druga strona, powiedzmy naczelnik czy inny organ administracji państwowej może naruszać przepisy ustawy, tej która dotyczy ustawy o rolnikach indywidualnych. I w takim kształcie wydaje się, że ustawa mogłaby być bardziej strawną.

Czy jeszcze w tej sprawie, zwłaszcza art.9 ust.3 kto chciałby zabrać głos ? Kolega Banaszekiewicz prosze.

Banaszekiewicz

Chciałem zapytać jakie jest w końcu stanowisko strony OPZZtowskiej w tej sprawie, ponieważ przedstawiciele dwaj, którzy zabierali głos, wyrazili jakby dwa sprzeczne stanowiska. Więc takie pytanie

Świadczy to o pluralizmie poglądów. Mianowicie temat wpłynął nowy i w związku z tym każdy przekazuje własne odczucia i własne doświadczenia i stąd nie dziwicie się prosze, że tutaj mogą być różne poglądy. Argumenty używane przez jedną i drugą stronę są oczywiście zasadne i trudno tak na gorąco w tej chwili, nie przemyślawszy pewnych rzeczy zająć ostateczne stanowisko. Stąd myślę, że zresztą w każdej delegacji może nastąpić w pewnym momencie różnica poglądów.

Tak, no więc ja chciałbym jeszcze raz powiedzieć, żeby się nam nie dziwić tutaj, bo to nie jest tylko alergja, że tak powiem dotycząca jakichś tam wyimaginowanych nastrojów społecznych ale

nie tyle może w zakresie związków zawodowych ale w zakresie stowarzyszeń. Praktyka ingerowania w ostatnich latach, nie tak odległych, nie tak odległych latach prawda? I powiedzmy przeciwstawiania się, znam osobiście przypadki przeciwstawiania się organów wyborowi tego lub innego człowieka do władz i wywierania nacisku w tym zakresie, więc proszę nam się tutaj nie dziwić, że my że tak powiem dmuchamy, może na zimne. Więc proszę nam się tu nie dziwić. No cóż, no nie pozostaje nam nic innego jak po prostu stwierdzić, jeżeli tutaj strona koalicyjno-rządowa ale widzę, że pan Minister Kwaśniewski, to zawieszę tutaj swoje wywody.

Minister Kwaśniewski

Znaczy, ponieważ wczoraj dyskutowaliśmy i widziałem pana Tadeusza Mazowieckiego, także kwestię stowarzyszeń, gdzie można domniemywać, że ten problem się pojawi, ja raz jeszcze chcę zwrócić uwagę na jednak odmienną sytuację, ku której zmierzamy. Ja przyjmuję wszystkie uwagi dotyczące niedobrych praktyk i ze stowarzyszeniami i z niewłaściwym respektowaniem prawa i z niewłaściwą postawą administracji itd. Jeżeli może rozjaśnić tu nieco atmosferę wyrażenie słów, nie wiem oświadczenia, ubolewania wobec faktu z przeszłości, jestem również gotów to robić. Ale pod tym kątem i z tego punktu widzenia nie możemy kształtować norm, które mają określać nasze współdziałanie w przyszłości. Jest w tym zapisie art.9 pewna logika, o której mówił Minister Nowacki, trudna do podważenia - zgódźmy się. To znaczy, że chcemy te sankcje używać w stosunku do osób fizycznych, do zarządu, a dopiero później do całej społeczności związkowej, bo przecież może się zdarzyć sytuacja, iż zarząd działa no nie do końca zgodnie, znaczy niezgodnie z prawem co jest kwestionowane i do czego sądy, co byśmy o nich nie sądzili, mają prawo i muszą mieć prawo, bo inaczej działamy przeciwko sobie samym, a po drugie, że może ten zarząd po prostu nie być, nie konsultować tych decyzji, korzystając ze swoich uprawnień, z tą bazą członkowską, którą niejako wraz z zarządem rozwiązujemy, omijając ten trzeci etap stopniowania pewnych sankcji, za przekraczanie prawa. A w ust.3 mówimy o rażącej działalności, rażąco sprzecznej z konstytucją. Ale chcę również powiedzieć, że i to szanowni panowie wiecie, my tworzymy bardzo wiele instytucji, które będą jak sądzę chronić nas przed tym, aby te prawa nie były nadużywane. Bo przecież będzie to inna sytuacja, kiedy znajdzie się i reprezentacja tych sił, które mogą

t.3

- 8 -

czuć się pokrzywdzone w Sejmie i będzie możliwość, że tak powiem kształtowania tej polityki w nieco dłuższym czasie, niż do 3 kwietnia, będzie możliwość wypowiedzi, będzie możliwość dyskusowania, no naprawdę nie wyobrażam sobie, mówiąc zupełnie otwarcie w tej chwili, że będziemy mogli wrócić, jeżeli to ma w ogóle nie wrócić do jakiegś strasznego punktu, że będziemy mogli wrócić do tych praktyk, które były stosowane w przeszłości. Czy dotyczące stowarzyszeń, czy związków zawodowych, czy kogo innego. Natomiast nie można, bo ja rozumiem alergiczność podejścia do sprawy ale my nie możemy pozbawiać się pewnej logiki, która jest związana z działaniem, z respektowaniem prawa, działaniem sądów i oddziaływaniem na te struktury związkowe, o których tu mówimy, czy struktury stowarzyszeniowe. I tutaj nie ma podstępu czy nie ma chęci stworzenia furtki do tego, żeby szybko z tego skorzystać i kształtować kadry w zarządach związków zawodowych tak jak to jest wygodnie i tym sądom czy administracji. Bo jest to przypuszczenie moim zdaniem nie zasadne, za daleko idące. Natomiast chodzi o to, żeby zachować pewną logikę, konsekwencję w tworzeniu prawa, które ma później obowiązywać, a wszyscy razem będziemy pilnować, żeby ono było wykorzystywane dla sprawy, dla dobra sprawy, a nie przeciwko. A już nie przeciwko tym bytom, które tworzymy i na tym tle uwaga ostatnia, pan prof. Zieliński powiedział o niechcianym dziecku. Ja, proszę podać nazwisko ojca, który nie chce tego dziecka. Bo można, no przecież właśnie cała rzecz polega na tym, żeby ono było chciane i żeby tworzyć takie przepisy, które pozwolą mu jak najlepiej działać. Tak, że tu ustąpić nie możemy, bo od razu mówię. Możemy oczywiście zastanawiać się nad zmianami zapisu tak, aby nie było wrażenia czytając, że jest to jakaś ingerencja w wewnętrzne kwestie związku. Więc to możemy zapisać ale na pewno element zawieszenia zarządu musi pozostać w przepisach, to jest nasze stanowisko i od razu mówię, że podobnego stanowiska będziemy bronić w przypadku stowarzyszeń. Dziękuję.

Więc ja panie ministrze chciałem powiedzieć tak, że wie pan to jest tak, że trochę jest takie przyzwyczajenie u nas przy rozpatrywaniu przepisów prawnych, że one przede wszystkim mają bronić interesów państwa, a jakby trzeba uczyć się także, mówię o sobie, że przy rozpatrywaniu przepisu prawnego brać ten aspekt pod uwagę, że on ma prawo też, że on ma bronić też obywatela.

t.3

Więc to nie jest kwestia powiedzmy tylko jakiejś takiej alergii ale patrzenia z różnych aspektów na przepis prawny. To pierwsza uwaga. Druga, ja nie kwestionuję logiki, o której pan minister mówił, nie kwestionuję stopniowania tego ale uważam, ale kwestionujemy tutaj wszyscy to wchodzenie wewnątrz związku, prawda ? I w zarządzanie tych wyborów. I ja uważam, że tą logikę można by utrzymać na przykład takim przepisem, że się mówi, że sąd ostrzeże o wniesieniu wniosku o to co jest następne, że ostrzeże o wniesieniu wniosku o skreślenie związku z rejestru, z obowiązkiem powiadomienia członków. Koniec. I wtedy oni muszą coś zrobić, albo dostosują albo nie. Natomiast chodzi tylko o to, żeby nie żądał tych wyborów, prawda ? Ostrzeże o wniesieniu wniosku do o skreślenie związku z rejestru, z obowiązkiem powiadomienia członków przez ten organ. I mamy już stopniowanie wtedy, bo nam chodzi tylko o tą sprawę ingerowania wewnątrz związku.

Ja co do pierwszej uwagi pana przewodniczącego Mazowieckiego. Bo to jest ważna uwaga i oczywiście my mówimy, jeżeli poświęcamy 90% czasu dyskusji art.3 art.9 można odnieść wrażenie, że cała ustawa, która dopuszcza istnienie związków zawodowych rolników indywidualnych, a więc wychodzi naprzeciw oczekiwaniom obywatelskim, jest po prostu ustawą ograniczającą prawa obywatelskie, z proporcji mogłoby to tak absurdalnego wniosku dojść. Więc chciałem dla porządku, ponieważ stenogramy będą czytane przez licznych uczonych w przyszłości, no tak, że przecież tworzymy ustawę, która w art.1 do 9, może poza punktami 1,2,3 kiedy mówi o sankcjach, mówi o tworzeniu możliwości dla właśnie realizacji... No więc chodzi mi tutaj, że jak będą czytać uczeni stenogramy, żeby oni wiedzieli, że mamy przekonanie o tym, że tworzymy akt doniosły, który oczywiście wychodzi naprzeciw tym prawom obywatelskim, nie powiedzieliśmy tego, bośmy kiedyś obiecali sobie, że rozmawiamy konkretnie, a przemówienia zostawiamy na lepsze okazje, no skoro taką uwagę pan zgłosił, to ja chciałbym również o tym powiedzieć. Natomiast druga kwestia taka, ja nie wykluczam, że być może warto przemyśleć i to, o czym pan w tej chwili powiedział, jako propozycji kierunkowej ale możemy założyć, że będziemy mieli po przyjęciu tej ustawy w tym kształcie, będziemy mieli możliwość weryfikacji jej, ponieważ zakładamy i nowelizację, to o czym mówił pan

prof. Zieliński na początku, bo zakładamy i nowelizację ustawy o związkach zawodowych, wtedy byłaby możliwość i tu nie obawiałbym się tych legislacyjnych problemów, że to niewygodne, no jesteśmy w trakcie bardzo wielu poszukiwań i one muszą powodować, że te nowelizacje będą nieco szybsze, nie predystynujemy do roli wszystko wiedzących już dzisiaj. Może rzeczywiście zapisać to tak, aby to wrażenie ingerencji było no jak najmniejsze i niejako w oparciu o praktykę, spróbować że tak powiem zastanowić się już globalnie, w tych trzech ustawach, znaczy w ustawie o związkach zawodowych, ustawie o związkach zawodowych rolników indywidualnych oraz ustawie o społeczno-zawodowych organizacjach rolników, a być może także ustawie prawo o stowarzyszeniach, jak tę kwestię rozstrzygnąć modelowo, zgodnie z nowymi realiami w jakichś jestem przekonany, że znajdziemy się wkrótce. Dziękuję.

Proszę bardzo, kto jeszcze w tej sprawie? Więc jeżeli nie, no to proponuję, żebyśmy przyjęli do protokołu, do protokołu naszego prawda, że wracamy do tej sprawy przy dużej nowelizacji, przy sprawie dużej nowelizacji wracamy do art. 55 oraz do art. 9 ust. 3 ustawy o związkach rolników. Myślę, że na to chyba Czy jeszcze, jeśli chodzi o projekt ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych, czy są jeszcze jakieś uwagi?

Tak, rozumiem panie przewodniczący, że przyjmujemy tą uwagę prof. Zielińskiego o tworzeniu i zrzeszaniu się art. 1 zasadna uwaga.

Ja miałbym jedną uwagę, którą chciałbym przyjąć, znaczy którą chciałbym powiedzieć i też chciałbym, żeby ona była wniesiona do protokołu naszego. Mianowicie, chciałem przypomnieć nasze dyskusje bardzo żywe, dotyczące ustawy o funduszu socjalnym na wsi, kiedy mówiliśmy, że do tej sprawy jeszcze wrócimy, no i żeby po prostu było zapisane w naszym protokole, że ta sprawa wymaga w dalszym ciągu rozwiązania, ponieważ tutaj ona w tej ustawie przesądzona nie została, no chociaż tak mówiliśmy, że ewentualnie przy tej okazji do niej wrócimy.

Po prostu ten wniosek w ten sposób, że ustawa funduszu socjalnym wsi, jako nie zgodna z naszymi ustaleniami wymaga nowelizacji. w związku z tą ustawą.

Min.Brol

To trzeba by zbadać w świetle art.8 ust.1. Bo on brzmi tak. Związki działające na podstawie niniejszej ustawy mają prawa i obowiązki, jakie przepisy ustaw przyznają organizacjom rolników indywidualnych. Więc niewątpliwie z ustawy o funduszu socjalnym chyba wszystkie uprawnienia dadzą się podciągnąć pod ten artykuł ust.1 za wyjątkiem tego 15%-wego funduszu, który jest, no tylko jest pytanie, czy rzeczywiście z punktu widzenia celu i przeznaczenia z góry przewidzianego tego funduszu, czy to jest w tej chwili potrzebne. Dlatego, że to tylko chodzi o to, wszystkie inne uprawnienia na podstawie art.8 równoprawnie będą służyć, ponieważ jest to wcześniejsza ustawa, również związkom zawodowym rolników indywidualnych. Więc stąd trzeba by to wszystko przedstawić

koniec taśmy 3

T-4

Brol

Niewątpliwie z ustawy o funduszu socjalnym chyba wszystkie uprawnienia dadzą się podciągnąć pod ten artykuł ustęp 1, za wyjątkiem tego 15-procentowego funduszu, który jest, no tak, tylko jest pytanie, czy rzeczywiście z punktu widzenia celu i przeznaczenia z góry przewidzianego tego funduszu, czy to jest w tej chwili potrzebne. Dlatego, że to tylko chodzi o to, wszystkie inne uprawnienia na podstawie artykułu równoprawnie będą służyć, ponieważ jest to wcześniejsza ustawa, również związkom zawodowym rolników indywidualnych. Więc trzeba by to wszystko przestudiować, zacząć dyskusję z kółkami rolniczymi na co idzie te 15 procent i tak dalej, czy faktycznie jest to potrzebne.

Minister A. Kwaśniewski

... wyrazić nasze stanowisko w sprawie, które jest zgodne z tym, co mówiliśmy kilka tygodni temu. I nie zamykałbym tematu, już nie możemy wpisać, jeżeli to jest niesatysfakcjonujące, czegoś do kształtu tej ustawy, ponieważ wpis, że mamy nowelizować ustawę w osobnym trybie, może się okazać wydłużający drogę albo wręcz niewykonalny.

Proponowałbym więc, ponieważ jak mi Minister Brol przed chwilą powiedział, nie było to przedmiotem obrad zespołu roboczego, żeby może przedstawiciele "Solidarności" rolniczej i kółek rolniczych w grupie między sobą, bo jest już materia prawna w postaci ustawy o funduszu socjalnym wsi, zaproponowali rozwiązania, które być może można by tu było w przepisach końcowych zaproponować, które by temat zdejmowały, a przynajmniej nie tworzyły konfliktów, bo na tym nam bardzo zależy w przyszłości.

Wołek

A więc Panie Przewodniczący, wydaje mi się, że tutaj w tej sprawie możemy się dogadać, tak jak przedstawił tutaj Minister Kwaśniewski, ponieważ 15 procent jest nie przeznaczone na co inne, a przede wszystkim na budowę sanatorium dla dzieci w Rabce, sądzę, że my sobie wspólnie możemy sprawę dogadać i nie wymaga to jakichkolwiek nowelizacji. Jeśli zajdzie taka potrzeba, to wystąpimy z odpowiednimi wnioskami, tym bardziej,

T-4

że te uprawnienia do korzystania z wszystkich uprawnień dla organizacji kółek rolniczych będzie korzystała również organizacja jaka powstanie "Solidarność" Rolników Indywidualnych i sądzę, że tu nie ma potrzeby mieszania tych spraw dzisiaj.

Ja mam pytanie, chciałem się zapytać ile lat to będzie. Znacząca ustawa obowiązuje w czasie nieokreślonym, więc ile lat te 15 % będzie na to sanatorium?

Wołek

Dopóki nie wybudujemy sanatorium.

Jak obliczacie?

Wołek

Obliczamy na circa 3-4 lata.

Balazs

Mnie bardziej odpowiada tu propozycja Ministra Kwaśniewskiego i uważam, że trzeba by to jasno sprecyzować, żeby nie było w przyszłości nieporozumień. Jest te nieszczęsne 15 procent, to znaczy jest to tak niefortunne przy tych ustaleniach, o których tu dzisiaj mówimy, dlatego proponuję, żeby ewentualnie rzeczywiście z naszej strony jedna osoba i jedna z kółek by tę kwestię dogadała, ale wymaga to jasnego, jednoznacznego stanowiska.

Mazowiecki

Przecież zapis w ustawie o funduszu socjalnym zdecydowanie określa co z tymi pieniędzmi się stanie. Wydaje mi się, że nie zmienimy tu nic.

znaczy zapis w ustawie przecież nie mówi o tym, że to jest na sanatorium, w ustawie nie jest powiedziane, tylko to jest już uchwała kółek.

Więc propozycja wobec tego jest taka, żebyście może panowie wydelegowali jedną osobę z kółek, jedną osobę stąd i żebyście spróbowali porozmawiać, może jakiś zapis tutaj i do tego czasu zawieszamy jakby naszą dyskusję. Proszę bardzo, Pan Minister.

T-4

Minister A. Kwaśniewski

Ponieważ, Szanowni Panowie, sprawa jest, ponieważ kółka rolnicze od początku z wielką otwartością i gotowością przyjęły pluralizm na wsi, o naszych obradach mówię, i prace nad tą ustawą, to ja bym miał propozycję, żeby rzeczywiście zrobić to szybko, bo nie ma czasu, wkrótce te ustawy musimy przekazać do Sejmu. Czas zaczyna gonić, później będę chciał, żebyśmy nawet w naszym gronie może współpracujących zastanowili się nad terminami, bo tu już zaczyna być niebezpiecznie mało czasu. Natomiast sugerowałbym, żeby przyjąć nawet takie założenie, że gdyby dogadały się kółka rolnicze i "Solidarność" Rolników, żeby przyjąć wspólne ustalenia dotyczące funduszu socjalnego jako część naszych tutaj prac zespołu, w formie zapisu, że dogadują się, że 15 %, które jest na centralnym funduszu kółek będzie podlegać, nie wiem, społecznej kontroli z udziałem, nie chcę wchodzić, bo to nie moja rzecz, ale że moglibyśmy przyjąć to albo w formule wpisu do ustawy, albo w formule nawet zapisu między nimi, który jest jako potwierdzony przez nasz zespół. Może się okazać, że to po prostu jest mało, w czasie trudne do wykonania. Ale jeżeli się dogadacie, to jestem za zaakceptowaniem.

No więc moja propozycja jest następująca, żebyśmy uznali, chyba że usłyszę jakiś sprzeciw, że w zasadzie dyskusję nad tym projektem ustawy uważamy, poza tą jedną sprawą, dla której czynimy wyjątek i do której wrócimy po rozmowach waszych w międzyczasie przeprowadzonych, żebyśmy uznali, jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, dyskusję za wyczerpaną.

"Rolnicy indywidualni prowadzący gospodarstwo oraz osoby bliskie pracujące wraz z nimi w tym gospodarstwie mają prawo tworzenia i zrzeszania się w związkach zawodowych rolników indywidualnych w celu ochrony swych praw i interesów zawodowych."

Więc wobec tego prosiłbym bardzo o porozumienie się w tej sprawie i w odpowiednim momencie dzisiejszego naszego zebrania do tej sprawy jeszcze powrócimy, a poza tym uważam sprawę za wyczerpaną. I przechodzimy do

(głosy z sali, nieczytelne)

T-4

Proszę państwa, więc wracamy do innych punktów naszego zebrania. Więc ja myślę, że teraz wracamy chyba do sprawy nowelizacji ustawy o związkach zawodowych, prawda? Czy koledzy współprzewodniczący mają jakąś inną propozycję? Jeżeli nie ma, to wracamy do sprawy ustawy o nowelizacji, sprawy nowelizacji ustawy o związkach zawodowych, jak rozumiem, do art. 37 ze znaczkiem 2, tak? Proszę bardzo, pan Minister Nawacki.

Minister Nawacki

Ja chciałem poinformować może najpierw, nim przystąpimy do dyskusji nad ... chciałbym poinformować o tym, że wczoraj odbyło się kolejne posiedzenie grupy roboczej, na którym częściowy consensus osiągnęliśmy w jednej sprawie, to znaczy częściowy consensus dotyczył ustaleń grupy, ale w jednej sprawie mamy całkowity consensus, chodzi tutaj o powrót, jeśli można, do dyskusji nad propozycją skreślenia art. 60, jak państwo wiecie, myśmy jako zespół zawarli taką sentencję, że zostawiamy ust. 1 i 2 a skreślamy ust. 3. Z tym zastrzeżeniem, że zasugerowano ewentualną ocenę co do potrzeby ewentualnego rozpatrzenia materii zawartej w uchwałach Rady Państwa wydanych na podstawie ust. 3 w kwestii ewentualnego przeniesienia niektórych jej zapisów do ustawy i ewentualnego przypatrzenia się tej materii pod kątem właśnie trafności decyzji co do skreślenia ust. 3 i myśmy wczoraj osiągnęli następujące porozumienie w tej kwestii, że po rozpatrzeniu całokształtu sprawy, grupa robocza chciała zaproponować zespołowi skreślenie art. 60 w całości, z tym jednak, żeby do art. 20 ust. 1 wpisać jedno zdanie na końcu tego ustępu, który proponujemy na str. 2 - "postępowanie w sprawie dokonania rejestracji jest wolne od opłat sądowych". Jeszcze raz może to powiem, z czego wynika ta decyzja proszę państwa? Decyzja ta wynika z tego, że skreślenie ust. 3 pozostaje w pewnej sprzeczności wobec ust. 2 i 1, ponieważ te uchwały Rady Państwa tracą rację bytu w momencie noweli ustawy związkowej i w związku z tym te przepisy, postanowienia tych uchwał powinny być uchylone w trybie właściwym dla ich uchylenia, to znaczy w drodze podjęcia stosownej uchwały Rady Państwa, żeby

T-4

to po prostu uprościć. Chcielibyśmy wobec tego skreślić art. 60 w całości i w ten sposób jednym zabiegiem legislacyjnym już nie oczekiwaliśmy, nie musimy oczekiwać na jeszcze decyzję Rady Państwa w przedmiocie podjęcia uchwały o uchyleniu w trybie właściwym tych uchwał wydanych na podstawie ust. 1 i 2. W art. 20, tym, który nowelizujemy, na końcu proponujemy to zdanie dotyczące uregulowania bezpłatności postępowania rejestracyjnego, zwolnienia z opłat.

To w ust. 5 chyba będzie. Nie tworzyć nowego ustępu.

Mininister Nawacki

Proszę?

W ust. 5 dopisać to zdanie.

Jak to zdanie by brzmiało?

Minister Nawacki

"Postępowanie w sprawach dokonania rejestracji jest wolne od opłat sądowych".

To było po prostu w przepisie uchwały tej pierwszej chronologicznie, uchwały Rady Państwa i naszym zdaniem należy to do materii ustawowej.

Dziękuję bardzo. Czy pan Minister skończył?

Minister Nawacki

W tej sprawie tak.

A w innych?

Minister Nawacki

Więc moja trudność polega na tym, że wolałbym na razie mówić o rzeczach uzgodnionych, dlatego że chciałbym przejść teraz do referowania dyskusji na temat kwestii niezgodnionej, to znaczy jak gdyby obowiązek, a nie tyle przyjemność szefa grupy roboczej, prawda?

Więc proszę państwa, wczoraj myśmy dyskutowali, z udziałem

T-4

przewodniczących, współprzewodniczących naszego zespołu do spraw pluralizmu związkowego, kwestie ewentualnych kompromisowych rozwiązań dotyczących problematyki ujętej umownie w kompleksie artykułów, około przepisu dotyczącego art. 37, mianowicie - ja przypomnę tylko, że jesteśmy zgodni co do 2/3 zamierzonej nowelizacji tego całego kompleksu kwestii. Mianowicie jesteśmy zgodni co do niezbędnej modyfikacji art. 37, już nie będę do tego powracał. Jesteśmy także zgodni co do nowego brzmienia dwóch ustępów art. 37 ze znacznikiem 1, ale może dla porządku, bo to stenogram jest, ja jednak przeczytam, wobec tego jeszcze przeczytam to brzmienie art. 37, wobec którego jesteśmy zgodni. Ja mam tylko tego rodzaju obawę, że ilekroć ja czytam, że coś jest zgodne, to potem rozpoczyna się dyskusja, że my nie jesteśmy zgodni, ale przeczytam, panie Doktorze, przeczytam jednak. To jest to moje szczęście, tak. Przeczytam. Ust. 1 artykułu 37 jest w brzmieniu takim:

"W zakładzie pracy" - czytam z ustawy, obowiązującej ustawy - "W zakładzie pracy, w którym działa więcej niż jedna organizacja związkowa, każda z nich pełni funkcje, o których mowa w art. 35 ust. 1 pkt 3 w odniesieniu do swoich członków".

I ust. 2 to jest dzisiejszy ust. 3: "Pracownik nie zrzeszony w związku zawodowym do obrony swoich praw pracowniczych może wskazać zakładową organizację związkową, jeżeli organizacja ta uprzednio wyraziła na to zgodę".

Taka jest uzgodniona propozycja brzmienia art. 37.

Teraz przechodzę do propozycji, którą także zaakceptowaliśmy, dotyczącą brzmienia art. 37 ze znacznikiem 1.

Ust 1. "W zakładzie pracy, w którym działa więcej niż jedna organizacja związkowa mogą one ustalić, z zastrzeżeniem ust.2, zasady tworzenia wspólnej związkowej oraz sposób i tryb prezentowania kierownikowi zakładu pracy i organom samorządu załogi stanowiska w sprawach, o których mowa w art. 35 ust.3".

I ust. 2. Ust. 2 brzmi w następujący sposób: "W sprawach wymagających porozumienia lub uzgodnienia stanowiska z organizacjami związkowymi, w zakresie unormowanym w przepisach prawa, organizacje te przedstawiają wspólnie uzgodnione stanowisko. Sposób ustalania i przedstawiania stanowiska w zakresie wprowadzania lub zmiany zakładowej umowy zbiorowej, zakładowego

T-4

systemu wynagradzania oraz regulaminów nagród i premiowania a także regulaminów pracy przez wyłanianą każdorazowo do tych spraw wspólną związkową, określa porozumienie zawarte przez działające w zakładzie organizacje związkowe".

Ja chciałbym jeszcze, tytułem autopoprawki od siebie, żeby była pełna precyzja, do wyrazów w ust. 1 - "w sprawach wymagających porozumienia" dodać wyraz "zawarcia porozumienia", żeby była już pełna jasność. I brzmiałoby to tak: "W sprawach wymagających zawarcia porozumienia lub uzgodnienia stanowiska".

Ale teraz, panie Ministrze, ja sędzę, że zapis pierwszego członu ust. 2 art. 37¹ jest prawidłowy, bo my mówimy w dalszej części o tym, kiedy musi być zawarte, część pierwsza odnosi się do tych działań kierownictwa zakładu pracy, w których nie potrzeba uzgodnienia.

Minister Nawacki

Ja może wyjaśnię. Proszę państwa, termin porozumienia, tu są prawnicy na sali, to myślę, że jest bardzo nieprecyzyjnie używany w przepisach między innymi Kodeksu, ale i winnych przepisach prawa pracy, więc jeśli powiemy - "w sprawach zawarcia porozumienia", to wiadomo, że chodzi tutaj o taki akt, który wymaga dwóch stron, czyli umowa. Natomiast zostawienie wyrazu "porozumienia" może nastroczać wątpliwości, bo w niektórych przepisach jest "w porozumieniu", "po porozumieniu" i wtedy to jest ten sam wyraz, ale inne znaczenie. I tylko w tym znaczeniu jest, to po prostu dobitnie pokazanie, wskazanie, że chodzi tutaj o rodzaj umowy, stanowiącej porozumienie.

Dziękuję. Czy pan Minister skończył?

Minister Nawacki

Nie, nie, daleki jestem od tego.

To prosimy dalej.

T-4

Minister Nawacki

Dyskutowane były także, proszę państwa, dyskutowana była pewna modyfikacja propozycji dotyczącej art. 37². Mianowicie ja przypominę, że w tym artykule 37 ze znacznikiem 2 zajmowaliśmy się kwestią konsekwencji, umownie nazywamy to, konsekwencji braku uzgodnionego stanowiska przez organizacje związkowe, braku konsekwencji, znaczy skutków braku tego stanowiska. Zaproponowaliśmy mianowicie wczoraj, na posiedzeniu grupy roboczej, ze swej strony, to znaczy ze strony koalicyjno-rządowej rozwiązanie, które miało umożliwić ewentualnie zawarcie porozumienia i także w tej kwestii między uczestnikami naszego zespołu. Mianowicie chcielibyśmy przedstawić państwu tę propozycję w sposób następujący. W ust. 1 jego brzmienie byłoby takie: "Jeżeli działające w zakładzie organizacje związkowe nie zajmą w ciągu miesiąca, jednego miesiąca, wspólnego stanowiska w sprawie zmiany porozumienia o wprowadzeniu zakładowego systemu wynagradzania lub zakładowej umowy zbiorowej, kierownik zakładu pracy może zmienić zakładowy system wynagradzania lub zakładową umowę zbiorową, z zachowaniem uprawnień samorządu załogi wynikających z odrębnych przepisów lub po uzyskaniu pozytywnej opinii większości załogi w zakładzie pracy, w którym nie działają organy samorządu załogi". Do tego dodaliśmy zapis, który wskazywałby na konieczność w toku opiniowania tej opinii dyrektora przez organy samorządu, na konieczność ponownego wysłuchania stanowiska związkowego, co naszym zdaniem miało złagodzić te argumenty, które wskazywały na możliwość podejmowania przez kierownika w przypadku rozbieżności poglądów pewnych arbitralnych decyzji. "Uprawnienia, o których mowa" - czytam propozycję ust. 2 - "Uprawnienia, o których mowa w ust. 1, rada pracownicza - w nawiasie (rada załogi) - wykonuje po zapoznaniu się ze stanowiskiem organizacji związkowych". No i przepis ten stosuje się, to już czytam kolejne ustępy - "Przepis ten stosuje się odpowiednio do obowiązujących w zakładzie pracy regulaminów nagród i premiowania." Ust. 4. "Jeżeli w innych sprawach niż wymienione w ust. 1 wymagających uzgodnienia stanowiska z organizacjami związkowymi, działające w zakładzie organizacje związkowe nie przedstawiają w ciągu 14 dni wspólnie uzgodnionego stanowiska,

T-4

właściwy organ podejmuje decyzję po rozpatrzeniu odrębnych stanowisk organizacji związkowych." Wyjaśniam, że ten ustęp był uzgodniony. I wreszcie art. 37.3. "W okresie uzgadniania przez organizacje związkowe wspólnego stanowiska w sprawach, o których mowa w art. 37¹ i 37², nie stosuje się przepisów rozdziału 5."

W wyniku dyskusji przedstawiciele Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych pozostali w grupie roboczej, pozostali przy swojej propozycji, aby w przypadku rozbieżności stanowiska pomiędzy związkami zawodowymi i wymagającymi w sprawach płacowych uzgodnienia z kierownikiem zakładu pracy, odwołać się do instytucji referendum wśród załogi, ogłaszanej przez związki zawodowe, a także do przyjęcia założenia, że wyniki referendum wiążą organizacje związkowe, jeśli chodzi o ich stanowisko wobec kierownika zakładu pracy. Padła także ze strony pana dr Kaczyńskiego propozycja kompromisowa, polegająca na tym, żeby ta decyzja kierownika zakładu pracy w sytuacji rozbieżnych stanowisk wymagała pozytywnej opinii większości załogi zakładu pracy, nie rozstrzygając kwestii formy uzyskania tej, stanowiska większości załogi w tej sprawie.

No i właściwie w tej kwestii, muszę z przykrością stwierdzić, że pozostaliśmy przy tych rozbieżnych propozycjach. Przypomnę jeszcze, że wśród tych alternatywnych rozwiązań była ta alternatywa po prostu zgłoszona przez, zwłaszcza przedstawicieli OPZZ, a właściwie przepraszam, przez przedstawicieli strony opozycyjno-solidarnościowej i popartej przez OPZZ, dotyczącej organiczenia przepisu art. 37² do sytuacji umożliwienia kierownikowi zakładu pracy działalności samodzielnej w przypadku braku stanowiska we wszystkich innych sprawach niż płacowe. A także do wyłączenia możliwości spierania się związków zawodowych w tym zakresie, znaczy w zakresie rozbieżności na tym tle w stanowisku.

Myśmy w dniu dzisiejszym chcielibyśmy państwu zaprezentować nasze stanowisko w oparciu o tę wczorajszą dyskusję na grupie roboczej, ponieważ chcielibyśmy wyjść naprzeciw, ponieważ nie chcielibyśmy doprowadzić do załamania naszych rozmów tutaj, kierując się intencją maksymalnego ich przyspieszenia i wychodzenia z konstruktywnymi propozycjami.

T-4

Mianowicie chcielibyśmy zaproponować przychylenie się do propozycji strony solidarnościowo-opozycyjnej oraz związkowej w przedmiocie zrezygnowania z tego pierwszego ustępu regulującego rozbieżności na tle płacowym. I brzmienie tego naszego drugiego wariantu byłoby następujące: "Jeżeli w sprawach wymagających uzgodnienia stanowiska z organizacjami związkowymi działające w zakładzie organizacje związkowe nie przedstawią wspólnie uzgodnionego stanowiska w ciągu 30 dni - wydłużamy tutaj ten termin z 14 dni na 30 - zwracam uwagę na te kompromisy - kierownik zakładu pracy podejmuje decyzje w tych sprawach po rozpatrzeniu odrębnych stanowisk organizacji związkowych. Przepis ust. 1 nie dotyczy zawarcia lub zmiany zakładowej umowy zbiorowej lub porozumienia o wprowadzeniu zakładowego systemu wynagradzania."

I teraz, proszę państwa, kwestia usytuowania art. 37 ze znaczeniem 3. Proponowałbym w związku z tym, jeśli byśmy przyjęli taki wariant, żeby przenieść materię o treści, przepisu o treści: "W zakresie uzgadniania przez organizacje związkowe wspólnego stanowiska w sprawach..." nie stosuje się przepisu do art. 37¹ i nadania mu ust. 3. Bo wtedy będzie to logiczne.

Panie Ministrze, sekundę.

Minister Nawacki

Wszyscy jesteśmy wzrokowcami, ale proszę zwrócić uwagę, że to jest propozycja, którą dopiero co wypracowaliśmy, w związku z tym ona jest jeszcze chropowata...

Panie Ministrze, nie mamy, broń Boże, pretensji że nie mamy tego na piśmie, bo rozumiemy, że to dopiero było wypracowane, natomiast jest problem taki - albo prosimy o wolne podyktowanie, albo ...

Minister Nawacki

Nie, my to powielimy, a ja wobec tego przeczytam autopoprawki, które do tego wprowadzałem, bo ja już nie zdążyłem na tym tekście po prostu tego wprowadzić.

Jeśli można prosić o przerwę 5 minut, to nam to

T-4

Może nawet dłużej, 15 minut przerwy.

No więc wznawiamy, tylko prosiłbym o zamknięcie drzwi.
Proszę bardzo, pan Minister, bo mamy tutaj rozdany tekst.

Minister Nawacki

Ja właśnie chciałem te autopoprawki.

Tak, proszę bardzo.

Minister Nawacki

Więc po pierwsze skreśliśmy drugi wariant, bo nie dałem państwu pierwszego wariantu, odrzuciliście wczoraj państwo na grupie roboczej, więc jako dżentelmen stanów faktycznych nie łamię i wariantu pierwszego państwu nie przedkładam. Natomiast jeśli chodzi teraz o zawartość, to chciałbym uprzejmie prosić, żeby przenieść treść art. 37³ jako ust. 3 art. 37¹ z następującą poprawką, czytam: "W okresie uzgadniania przez organizacje związkowe wspólnego stanowiska w sprawach, o których mowa - do tej pory jest wszystko bez zmian - w ust. 1 i 2, nie stosuje się przepisów rozdziału 5". Wszystko.

Dziękuję bardzo.

Żeby to był punkt...

Minister Nawacki

37¹, wówczas nie ma art. 37³.

Może tylko jeszcze jedno zdanie wyjaśnienia. Więc proszę państwa, wariant ten polega na tym, że po pierwsze ograniczyliśmy możliwość działania kierownika zakładu pracy w tych sprawach, w których nie ma wspólnego stanowiska, z wyłączeniem problematyki zawierania zakładowego systemu, porozumienia o wprowadzeniu zakładowego systemu i zmiany zakładowej umowy, zawarcia zmiany zakładowej umowy, a ponadto odnieśliśmy możliwość zachowania spokoju społecznego w okresie uzgadniania przez organizacje związkowe wspólnego stanowiska, zarówno przez tę fakultatywną reprezentację, jeżeli zostanie utworzona, jak i tę obowiązkową, w której sprawa wymaga uzgodnienia.

T-4

Proszę bardzo, może najpierw pytania jakieś.

Minister Nawacki

A nie, jeszcze, jeszcze jeden błąd, straszny błąd. W ust. 2 art. 37 chodzi o zawarcie, 37¹ ust. 2: "w sprawach wymagających zawarcia porozumienia lub uzgodnienia". Trzeba dopisać wyrazy "zawarcia porozumienia lub". Mówiłem, że ten wariant jest niedopracowany. "Zawarcia porozumienia lub uzgodnienia stanowiska z organizacjami związkowymi".

Skreślamy "tego" jeszcze, przepraszam.

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, więc najpierw może pytania jeszcze do tego tekstu.

Ja się chciałem zapytać jakie praktyczne znaczenie ma mowa w art. 37 ust. 1, w tym 37 ust. 3, bo tutaj jest "wspólnego stanowiska w sprawach, o których mowa w art. 37 ust. 1 i 2", bo w art. 37 ze znaczką 1 ust. 1 mowa jest o możliwości powołania wspólnej reprezentacji, prawda? Jako pewnej fakultatywnej możliwości. Nie ma to bezpośredniego związku z koniecznością prezentowania uzgodnionego stanowiska, bo o tym mowa w ust. 2. I stąd można by było tutaj wnosić, że w okresie, kiedy związki na zasadzie fakultatywnej rozmawiają między sobą o powołaniu wspólnej reprezentacji, jednocześnie wypełniają swoje obowiązki w zakładzie pracy, dlatego, bo to jedno drugiemu nie przeczy. A jednocześnie prowadzą rozmowy o powołaniu wspólnej reprezentacji. Powiedzmy, że w jakimś zakładzie pracy związki doszły do tego, takiego wniosku, że to jest najlepsze rozwiązanie. To w tym sensie tego uzgadniania wspólnej reprezentacji można było wnosić, że również nie ma możliwości podejmowania sporu zbiorowego. Przy literalnym rozumieniu tego przepisu tak by to należało rozumieć. Powtarzam, jeżeli związki, na zasadzie dobrowolnego porozumienia, w pewnej chwili rozpoczynają rozmowy o powołaniu powiedzmy stałej wspólnej reprezentacji, no to wtedy też zawieszona jest prawo do sporu zbiorowego, a przecież życie w zakładzie pracy idzie wtedy

T-4

swoim torem, to nie zwalnia ich z obowiązku każdorazowego wspólnego powołania reprezentacji w sprawach przewidzianych przez 37 ust. 2, to jest dalsze zdanie tego przepisu, ani także przedstawiania uzgodnionego stanowiska we wszystkich pozostałych sprawach, tych nie płacowych. I dlatego ja sądzę, że tutaj ten ust. 1 w art. 37 ze znacznikiem 1 ust. 3 powinien być skreślony, albo też powinno to pozostać w dalszym ciągu w ust. 2, z tym, że ja rozumiem, że to przeniesienie nastąpiło z tego powodu, że można by było tutaj zastosować interpretację, że to w ogóle nie dotyczy ust. 2 art. 37 ze znacznikiem 2. Bo rozumiem, że chodzi o uniknięcie tego, proszę? No to w takim razie o co jeszcze?

Minister Nawacki

Intencją naszą było takie przereklamowanie tych przepisów, że proszę zauważyć, że w art. 35 ust. 3 jest mowa o wszystkich sprawach, w których związki zawodowe mogą się dobrowolnie umówić, że tworzą wspólną reprezentację. Albo przedstawiają wspólne stanowisko, bo zasady tworzenia tej wspólnej reprezentacji to jest sprawa dobrowolności, jeśli chodzi o ust. 1. I chodziło o taką sytuację, że niezależnie od tego, czy ta reprezentacja jest tworzona z mocy przepisów, czy z samodzielnej inicjatywy związków zawodowych, rozbieżności na tym tle między związkami, żeby nie stanowiły możliwości wszczynania sporu zbiorowego. Chodzi o to, żeby w okresie kiedy związki dążą do uzgodnienia stanowiska, żeby jeden ze związków nie dążył do przebiccia, nadania większej siły swoich argumentów wszczynania procedury sporu zbiorowego. Jest to klarowna sytuacja, bo niezależnie od tego...

Koniec T-4

Ob.Nawacki

... przepisów, czy z samodzielnej inicjatywy związków zawodowych rozbieżności na tyle między związkami żeby nie stanowiły możliwości wszczynania sporu zbiorowego. Chodzi o to, żeby w okresie, kiedy związki dążą do uzgodnienia stanowiska żeby jeden ze związków nie dążył do przebiccia, nadania większej siły swoich argumentów wszczynając procedurę sporu zbiorowego. Jest to klarowna sytuacja, bo niezależnie od tego czy to jest reprezentacja wspólna, tworzona obligatoryjnie czy też fakultatywnie, chodzi o to żeby w trakcie uzgadniania tego stanowiska nie było możliwości sięgania od razu już po odrębny oręż jeśli chodzi o kierownika zakładu pracy, ponieważ rozbieżności są międzyzwiązkowe, więc nie przerzucamy rozbieżności międzyzwiązkowych na tryb sporu zbiorowego, który odnosi się do współdziałania związku z administracją.

Tylko , że w moim przekonaniu odniesienie tego tylko do ustępu 2 znaczy tego obecnego ustępu 3, mówimy cały czas o 37 ze znacznikiem 1 artykule to nic by nie zmieniło, bo przecież przedmiotem sporu zbiorowego w ogóle nie może być spór między związkami, tylko spór między kierownikiem zakładu pracy a związkiem zawodowym a związkami zawodowymi, znaczy kierownikiem, pracodawcą, powiedzmy to szerzej, pracodawcą a związkami zawodowymi. I powtarzam - przedmiotem sporu mogą być te sprawy, o których mowa w ustępie 2, znaczy te, które wymagają uzgodnienia istotnie, czyli konkretne sprawy dotyczące czy to odzieży roboczej, czy to kwestii płacowych. O wszystkich nich mowa w ustępie 2. Natomiast ja się obawiam tego rodzaju interpretacji, o której mówiłem, może tracimy czas, że jeżeli one podejmują rozmowę na niejako inny w ogóle temat wspólnej, powołania wspólnej fakultatywnej orientacji, to sam fakt podjęcia tego rodzaju inicjatywy w zakładzie pracy będzie wykluczał możliwość wejścia w spory zbiorowe w zupełnie innej sprawie, bo jest oczywiste, że to że związki zawodowe między sobą się kłócą jak powołać tę wspólną orientację, ale jednocześnie obydwie te związki chcą tej wspólnej orientacji , to nie może być przyczyną żadnego sporu zbiorowego.

Ob.Mazowiecki

To jest dobrowolne w tym punkcie pierwszym, nie ma żadnego przy-

t.5

- 2 -

musu, to dlaczego miałyby się w tej kwestii odwoływać do sporu zbiorowego, do strajku w tej kwestii. Więc ja myślę, że to jest logiczne.

Ob.Nawacki

Nie chodzi o kwestię tworzenia wspólnej reprezentacji, tylko chodzi o zajmowanie stanowiska za pośrednictwem fakultatywnie utworzonej wspólnej reprezentacji w sprawach, o których mowa w artykule 35 ustęp 3. Przecież związki zawodowe mogą prowadzić panie doktorze spór zbiorowy nie tylko w sprawach wymagających uzgodnienia i one także w innych sprawach mogą tworzyć wspólne reprezentacje. Więc chodzi o to, że jeśli w innych sprawach będą miały rozbieżności, to w okresie kiedy mają rozbieżności między sobą żeby nie prowadziły równoległego sporu z kierownikiem zakładu pracy. O taką klarowną sytuację chodzi. Ja nie wiem, czy ja dosyć jasno to powiedziałem, może 35,3 trzeba byłoby tworzyć.

Ob.

Tylko po pierwsze, to co pan mówił, to jest wychodzące poza nasze ustalenia dotychczasowe ustalenia o tych ograniczeniach możliwości prowadzenia sporu zbiorowego, bo ja rozumiem pana w tej chwili, to jest pierwsza sprawa, a po drugie tego rodzaju sformułowanie, które jest w tej chwili niezależnie od tego, że my oczywiście generalnie tę ideę, którą pan przedstawia akceptujemy i już ześmy z nią wychodzili, to była jasna sprawa, że tutaj chodzi o pewien spór o szczegóły a nie o generalne założenia, bo te są przynajmniej z naszej strony przyjęte, że po pierwsze ten przepis można byłoby interpretować także w ten sposób jak ja to przed chwilą zaproponowałem, a po drugie ja być może tutaj jeszcze nie do końca mam jasność, więc z góry przepraszam, jeżeli w tym co mówię będą niedokładności, natomiast generalnie rzecz biorąc ta interpretacja, którą pan minister przed chwilą przyjął sprowadza się do tego, że w jakiegokolwiek sprawie, takiej, w której nie jest wymagane uzgodnienie między związkami trwają rozmowy na temat wspólnego stanowiska, to tam nie wlno wchodzić w spór zbiorowy. Krótka, mamy dwie grupy spraw, znaczy z pewnego punktu widzenia, w pewnym porządku, takie które wymagają uzgodnienia i takie, w którym każdy ze związku może działać sam i powiedzmy że związki zawodowe w takiej spr-

wie, w której każdy może działać sam też chcą uzgodnić stanowisko. To byłoby dobrze, żeby to stanowisko było uzgodnione. Według tej interpretacji, którą pani minister zastosował przed chwilą to należałoby przyjąć, że jeżeli związki doszły do takiego fakultatywnego wniosku, znaczy fakultatywnego, bo nie muszą, mogą, że w danej sprawie stanowisko trzeba uzgodnić, to jednocześnie to zdarzenie, jakim jest wspólne przekonanie, wspólna decyzja o konieczności uzgodnienia wyłącza spór zbiorowy. Takie rozwiązanie wydaje nam się wyraźnie zdecydowanie wątpliwe. Raz jeszcze powtarzam, generalnie to rozwiązanie uważam za optymalne tylko w tym jednym punkcie.

Ob. Mazowiecki

To jeszcze do tego wrócimy. Proszę bardzo, może najpierw czy są jakieś pytania. Nie ma, to przystępujemy do dyskusji nad tą propozycją. Pytanie? Proszę bardzo

Ob. Wiśniewski

Mam pytanie, bo w tej wersji, która chyba jest wersją znowu przedobrzoną w ogóle jak gdyby wypadła możliwość, która funkcjonowała w pewnych wersjach poprzednich odwołania się do załogi, do samorządu. W tej chwili nie ma nic, jest to w ogóle naruszenie nie tylko spraw związków zawodowych, ale również i organów przedsiębiorstwa, które mają swoje prawa zapisane w innych ustawach, czy to o samorządzie załogi, czy w ustawach i się pytam właśnie dlaczego w tej chwili już się idzie na bardziej jeszcze radykalne i drastyczne rozwiązanie tylko dając prawo kierownikowi zakładu pracy do podejmowania arbitralnych decyzji w sprawach podstawowych. Dziękuję.

Podmiot uprawniony, a nie kierownik, właściwy organ, tak jak było przedtem.

Ob. Nawacki

Intencją tego zapisu nie było uszczuplenie uprawnień innych organów, które są uprawnione, ponieważ ten przepis tylko reguluje sprawę relacji między związkami zawodowymi a kierownikiem zakładu pracy w procesie podejmowania decyzji, natomiast nie naruszamy innych uprawnień organu w tym zakresie, które są po prostu w innych przepisach. Jeżeli to było w formie pytania, to wyjaśniam, jeżeli to jest w formie zarzutu, to odpowiadam w ten sposób, że

to jest zarzut nieprawdziwy.

Ob.Mazowiecki

Panie ministrze, to znaczy że gdyby zmienić to na właściwy organ, to pan nie ma nic przeciwko temu

Ob.Nawacki

Nie mam nic przeciwko, to jest właściwie tak powinno brzmieć

Ob.Mazowiecki

I wtedy powiedzmy to wyjaśnia, że ten właściwy organ musi działać zgodnie z przepisami, a zatem również porozumieć z samorządem.

Ob.Nawacki

Tak jest. Czasami jest to wręcz samorząd w przypadku regulaminu pracy w przedsiębiorstwie państwowym.

Ob.Jagiello

Do pana ministra, panie ministrze, czy zgodnie z tym zapisem oraz z tym co tu nie zostało zapisane pan uważa, że możliwe będzie ogłoszenie sporu zbiorowego przez jakąkolwiek organizację zakładową w przypadku kiedy na przykład związki będą miały wspólnie uzgodnione stanowisko, a zatem ten wymóg, że w czasie kiedy się uzgadnia nie stosuje się rozdziału 5, ale ten czas minął, wspólne stanowisko jest zajęte i w związku z tym jak na logikę będzie wyglądało ogłoszenie sporu zbiorowego według pana kiedy wcześniej już jakby w ramach wspólnej reprezentacji zostało ono zajęte. To jest pytanie pierwsze. I pytanie drugie jak będzie wyglądała możliwość ogłoszenia sporu zbiorowego w sytuacji kiedy związki zawodowe na zasadzie dobrowolności powołały wspólną reprezentację i starają się uzgodnić stanowisko i jednocześnie pozbywając się w ten sposób prawa do prowadzenia sporu zbiorowego, czy według pana nie będzie to jakby zniechęcenie związków zawodowych żeby tę wspólną reprezentację powoływały w sytuacji kiedy dajemy im prawo do dobrowolności.

Ob.Nawacki

Więc proszę państwa, to jest sytuacja tego rodzaju, że jeśli oczywiście związki zawodowe reprezentują wspólne stanowisko wobec kierownika zakładu pracy, to w ogóle nie wchodzi w rachubę mechanizm uprawniający kierownika do podjęcia samodzielnej decyzji, bo jest to tylko ten mechanizm uprawniający do samodzielnej decyzji jest w sytuacji nie przedstawienia przez związki w określonym terminie wspólnego stanowiska. Natomiast jeśli

związki zawodowe nie przedstawiają wspólnego stanowiska kierownik podejmie decyzję, to właściwy organ podejmie decyzję, po po podjęciu tej decyzji przez właściwy organ związkom przysługuje wszystko to co wynika z przepisów ustawy o związkach zawodowych łącznie z procedurą prowadzenia sporu zbiorowego.

Ob.Mazowiecki

No więc proszę państwa, więc myślę, że pytanie jeszcze i przystąpmy od razu do dyskusji, bo jest pewna propozycja niezależnie od tej sprawy zawieszenia prawa do prowadzenia sporu zbiorowego jest pewna propozycja, która stanowi próbę przezwyciężenia dotychczasowego impasu w naszych tutaj dyskusjach i proponowałbym żeby przystąpić do dyskusji i określić stanowiska naszych stron.

Ob.Sosnowski

Spotkałem się dzisiaj z grupą kolegów, którzy pewne propozycje dotąd serwowane przedstawiali na różnych gremiach aktywu związkowego i rozmawiali w załogach. Może zacznę od sprawy stosunkowo drobnej, którą myśmy nie zapisali, a którą natychmiast wytknięto. Jesteśmy w okresie przed sezonem letnim, stoi sprawa podziału funduszu socjalnego i mieszkaniowego, myśmy go nie zawarli tutaj nigdzie, natomiast są w tym momencie odblokowania. Pamiętajcie, że w tym roku już nie działa ta blokada, że 120 procent można podnieść z funduszu załogi, czyli można więcej przeznaczyć na fundusz socjalny, zwrócono nam uwagę, że może to być jedna z przyczyn bardzo konfliktogennych, którego tutaj nie umieściliśmy w sposób jednoznaczny w tej grupie gdzie jest jakby wymóg tej sprawy, ale to mówię jest stosunkowo drobniejsza uwaga, na którą nam zwrócono uwagę, bo już trwają nam na ten temat dyskusje, bo jest to marzec, okres letni, wczasy, kolonie, cały szereg tego rodzaju historii. Natomiast generalnie w żadnym z odbytych spotkań, zebrań wszyscy koledzy prezentowali pogląd, że rezygnacja na rzecz dyrektora w ogóle nie wchodzi w rachubę, a na rzecz samorządu, spraw, które mają związki, jako organu przedsiębiorstwa, spraw, które mają w tej chwili w ustawie zapisane związki zawodowe zdaniem naszych działaczy, członków związku nie powinna wchodzić w rachubę, bo jest to wytrącanie tego co zostało w okresie 1985 roku po kilkuletnich zmaganiach w ustawie zapisane. Mówię o nowelizacji roku 1985.

I druga sprawa, przyznam się, która wczoraj myśmy na grupie roboczej rozpatrywali różne możliwości dotyczące wtedy kiedy nie dochodzimy do uzgodnionego stanowiska nawet przy powoływaniu wspólnej reprezentacji, jednak generalnie rzecz biorąc sprawa instytucji załogi jako podmiotu, którego w formie czy referendum czy zebrania delegatów zdaniem koleżanek i kolegów jest sprawą, która jedyna jest możliwa do przyjęcia przez związki zawodowe. Ja tutaj zwrócę uwagę, że wczoraj profesor Matey, która uczestniczyła w grupie roboczej, zwróciła uwagę, że z punktu widzenia przepisów obowiązujących w MOP-ie dyrektor w ogóle nie wchodzi w rachubę, bo byłoby to zupełnie niezrozumiałe, natomiast chciałbym tu podtrzymać nasze zdanie, że najbardziej demokratyczną formułą jest sprawa referendum i argumentów użyliśmy tyle na ten temat, że chyba nie ma potrzeby tego powtarzania.

Ob. Wujec

Na poprzednim naszym spotkaniu stanowisko prezentowane przez OPZZ, to była taka oddzielna kartka jest takie, że są trzy punkty w artykule 37 ze znaczkiem 2, trzy ustępy i teraz te ustępy brzmią tak, chodzi oczywiście o to, że w przypadku jeśli organizacje związkowe nie zajmą wspólnego stanowiska w sprawie zawarcia lub zmiany porozumienia o wprowadzeniu zakładowego systemu wynagrodzenia lub zakładowej umowy zbiorowej o ostatecznym stanowisku rozstrzyga referendum, pamiętają państwo, a w punkcie drugim, że w innych sprawach niż wymienione w ustępie 1 jeżeli tam nie zostanie wspólne stanowisko, a w ciągu 14-tu dni właściwy organ podejmuje decyzje po rozpatrzeniu odrębnych stanowisk organizacji związkowej. To było stanowisko prezentowane przez OPZZ. I punkt trzeci to mówi o tym, że nie stosuje się przepisów rozdziału 5-go w tym okresie dokładnie. I teraz co tutaj zostało zaprezentowane na tej najnowszej propozycji, to jest jeśli chodzi o ustęp 2 dokładnie to co nam prezentowało OPZZ dokładnie. Jeśli chodzi o ustęp 3 również. Zostaje tylko ustęp 1, gdzie chodziło o tę umowę zbiorową, że jeżeli jest spór to wtedy jest referendum. Kompromisowa propozycja, która była zresztą składana przez nas i którą wyście też popierali była taka, żeby w tej sytuacji zostawić to do rozstrzygnięcia związkom zawodowym nie żaden dyrektor, nie żaden organ załogi, nie żaden samorząd, tylko zostaje to do uzgodnienia

między związkami zawodowymi, które w końcu jakoś się porozumieją, żeby to nie decydować w tym miejscu i tak to jest teraz postanowione również, że w tym zapisie jest, w tym najnowszym, gdzie jest ta kartka dana w artykule 37 ustęp 2 pisze, że przepisy ustępu 1-go nie dotyczą zawarcia lub zmiany zakładowej umowy zbiorowej lub porozumienia o wprowadzeniu zakładowego systemu wynagradzania, a więc w tej sprawie nie decyduje ani dyrektor, ani samorząd, ani nikt inny. Ta sprawa zostaje naszą autonomiczną sprawą. My o tym decydujemy, oczywiście musimy się porozumieć, to jest nasza sprawa. Także to stanowisko, które prezentowało OPZZ na poprzednim spotkaniu jest w pełni respektowane, nawet więcej jest tutaj, bo doszły te dodatkowe punkty dotyczące regulaminu pracy itd. , ale to już są takie dodatkowe rzeczy. Także wydaje mi się, że to co prezentowały załogi, o czym mówi przewodniczący Sosnowski, jest tu uwzględnione dlatego, że właśnie tu wasze stanowisko które wyście zaprezentowali jest nadal uwzględnione w tych propozycjach, które teraz zostały złożone. Jedyna sprawa , to jest sprawa tylko tych sporów dotyczących układów zbiorowych i tutaj jest ten kompromis, że tutaj nikt nam nie wchodzi w to, my w końcu o tym decydujemy. Jeśli związki decydują o referendum, to jest ich też suwerenna sprawa, oni mogą wtedy to podjąć. Wiadomo, że jeśli chodzi o rady pracownicze, to one mają w swoich uprawnieniach zapisane referendum w każdej sprawie mogą zdecydować i na przykład na wniosek związków zawodowych tak samo może podjąć rada pracownicza referendum w dowolnej sprawie, a również i w tej sprawie dotyczących sporów zbiorowych. Nie uszczupla to w niczym praw załogi. Wydaje mi się, że ponieważ to znalazło coś wspólnego to dobrze byłoby może jakoś przyjąć to uzgodnienie żeby jakoś tę długą dyskusję, która trwa już trzy spotkania na temat artykułu 37 zakończyć.

Ob.min.Brol

Ja chciałem się przychylić do tego , o czym powiedział mój przedmówca, natomiast chodzi tu o sprawy pozostałe, to znaczy nie objęte sprawami płacowymi- zakładową umową zbiorową lub porozumieniem o wprowadzeniu zakładowego systemu wynagrodzenia i tu ma obecnie działać ustęp 1 artykuł 37 z dwójką, czyli kierownik zakładu pracy podejmuje decyzję, ale rozpatruje odrębne stanowiska związków zawodowych. Tu się nie da naprawdę inaczej tego

unormować. W jaki sposób robić referendum w sprawie planu urlopowego, to przecież to dotyczy, więc ustęp pierwszy dotyczy tych innych spraw z tej listy, którą przedstawiliśmy, w których jest wymagane uzgodnienie stanowiska w sprawie planu urlopowego jest też wymagane uzgodnienie stanowiska. Więc dlatego wydaje mi się naprawdę to jest, ja osobiście mogę tylko wyrazić wątpliwość o braku uprawnienia, aby dyrektor, kierownik zakładu pracy działał także w sprawach ustępu 2-go, ale jeżeli to już jest kompromisowa propozycja gdzie, pozostawione to jest zakładowi pracy, niech oni znajdą odpowiednią formę i jak dojść do tego co ma być zadowolające dla większości załogi, to jednak w tych innych sprawach nie da się inaczej niczego więcej zapisać niż tak jak jest w ustępie 1-szym, bo dojdziemy do paradoksu. Nie można tam jakiegokolwiek innego mechanizmu wymuszającego w tej chwili zrobić, dlatego mam apel do kolegów z OPZZ żeby naprawdę przyjąć tę propozycję, bo ona jest naprawdę optymalna.

Ob. Jagiełło

Przy pytaniu, które zadałem panu Nawackiemu, panu ministrowi, uzyskałem odpowiedź, której się spodziewaliśmy chyba wszyscy, to znaczy w sytuacji, kiedy związki zawodowe nie zajęły wspólnego stanowiska decyzje podejmuje dyrektor, związki zawodowe dysponują prawem do strajku wszczynając spory zbiorowe. Jest jeden związek, dwa lub trzy związki zawodowe lub więcej, proszę bardzo, jeżeli wybieramy takie rozwiązanie i ponosimy odpowiedzialność za to co się będzie działo w zakładach nie mamy nic przeciwko temu. I wersja, którą prezentuje OPZZ. OPZZ w gruncie rzeczy nie dopuszcza możliwości, że związki zawodowe nie zajmą wspólnego stanowiska. Przekazuje jedynie w ręce załogi decyzje jakie to ma być stanowisko, a zatem jeżeli my mówimy o referendum to tylko dlatego, iż decyzja załogi będzie ostateczna dla owych związków zawodowych. Proszę powiedzieć lub też wyobrazić sobie sytuację, czy w jakimkolwiek zakładzie pracy jakikolwiek związek zawodowy będzie wszczynał spór zbiorowy przeciwko decyzji załogi, bo dyrektor będzie jedynie realizował tę decyzję, a zatem nasze rozwiązanie zapobiega wszczynaniu sporów zbiorowych w takiej sytuacji. Dziękuję.

Ob. Mazowiecki

Nim udzielię głosu panu ministrowi, proponowałbym proszę panów,

bo chodzi o to, żebyśmy się nie mijali co do tego co ten przepis w tym sformułowaniu oznacza, żebyśmy to spróbowali najpierw, bo możemy mieć różne zdania, ale ustalmy obiektywnie co ten przepis oznacza w tej chwili, bo ja rozumiem, że trzeba po prostu sprowadzić w jakich przypadkach tylko działa ta sytuacja że ten właściwy organ podejmuje to rozstrzygnięcie. Mnie się wydaje, że to już zostało zwięzione naprawdę do sytuacji, w której rzeczywiście przepis o referendum troszkę absurdalny byłby gdyby miał zastosowanie, bo dotyczy tylko jakichś spraw, które chyba za pomocą referendum nie mogą być rozstrzygane, bo jest wyłączenie tych spraw płacowych całkowicie wtedy, więc ustalmy, proponuję żebyśmy najpierw przeprowadzili dyskusję czy mamy wspólny pogląd na to co ten przepis oznacza i w tym zakresie bym proponował najpierw żebyśmy przeprowadzili dyskusję. Pan minister Nowacki.

Ob.min.Nawacki

Ja chciałem tylko wyjaśnić jedną kwestię. Instytucja referendum, tak jak zrozumiałem wystąpienie pana Jagiełło, referendum wiązałoby stanowisko związkowe w tej sprawie, ale w żadnej mierze nie możemy przyznać, że w toku dalszych rokowań, bo to by tylko oznaczało rozstrzygnięcie wątpliwości międzyzwiązkowych i problem powstaje na tym, że rokowania mają to do siebie, że zarówno kierownik jak i związki muszą podchodzić do kwestii elastycznie albo ustępować ze swego stanowiska, zawierać pewne kompromisy. Więc jeśli ustalimy referendum, które wiąże związki zawodowe, to jeszcze w żadnej mierze nie możemy powiedzieć, że automatycznie oznacza decyzje dyrektora zakładu pracy, bo rozbieżności między związkami to jest jedna kwestia, a stosunek, relacja wzajemna związki-kierownik to jest zupełnie inna kwestia. Dziękuję.

Ob.min.Kwaśniewski

Jeśli można, jeszcze jedną uwagę. Jak rozumieliśmy spór trwający tutaj od długiego czasu, problemem było odebranie związkom zawodowym w przypadku braku stanowiska wspólnego co uznajemy za sytuację wyjątkową, odebrania praw związkowych zagwarantowanych w ustawach właściwych do podejmowania decyzji w sprawach płacowych oraz umowy zbiorowej i porozumienia o wprowadzeniu zakładowego systemu wynagradzania. Informuję, że tutaj z naszej strony jest propozycja idąca naprzeciwko waszym szanowni panowie

oczekiwaniom. Przyjmujemy, że to jest, tu się musicie dogadać, my tego w żaden sposób, żaden właściwy organ przedsiębiorstwa tego nie reguluje. Czy wy będziecie się dogadywać na drodze referendum, czy nie, nie wpisujemy tego. Więcej, uważam, że wpisanie referendum jest ograniczeniem swobód związkowych, bo to wy macie decydować czy chcecie referendum czy chcecie negocjacji, czy chcecie mediacji, arbitrażu, czy chcecie jeszcze innych form i różna jest sytuacja w zakładach pracy. Nie możemy w tej miejscu wpisać, poza tym pozostaje liczna grupa decyzji, które wymagają uzgodnień, bądź konsultacji ze związkami zawodowymi, któregoś dnia przedstawiliśmy to wam, to jest 5 stron maszynopisu, ponad 36 tego rodzaju uprawnień, które z natury rzeczy nie nadają się do referendum, a jak będzie ktoś chciał zrobić referendum w ramach swojego związku może w to nie wchodzimy. Natomiast chodzi o po prostu o to, aby w praktyce działania przedsiębiorstwa określić jak dyrektor ma postąpić jeżeli w tych pozostałych kwestiach, poza tymi głównymi dla związków zawodowych nie ma tego wspólnego stanowiska i tu jest cała procedura, która jak rozumieliśmy była wynegocjowana z waszym udziałem wcześniej, na to była już zgoda, mało tego - był termin 14-tu dni, które tutaj przedłużamy do 30-tu dni, co jest kolejnym wyjściem na przeciw z naszej strony. Uznajmy, że kompromis musi być z każdej strony, bo kompromis z jednej strony jest doprowadzony do końca to jest ustępstwo, to jest po prostu żadna dyskusja i albo uznajemy rzeczywiście jest gotowość do kompromisu to rozmawiamy, jak jej nie ma, to możemy rzeczywiście odłożyć, bo nie dogadamy się. Dziękuję.

Ob.Mazowiecki

No więc proponuję właśnie, czy się dobrze rozumiemy w sprawie stanu faktycznego kolego Sosnowski, bo mi się zdaje, że tu musimy ustalić czy tak jest

Ob.Sosnowski

Odpowiadam, to znaczy nie bardzo. Artykuł 37 ze znakiem jedyńka ustęp 2 określa wyraźnie sprawy, w których jest potrzebne wspólne stanowisko związków zawodowych. Są to te najistotniejsze - zakładowe systemy wynagradzania. Załogi nam wrzucają jeszcze jedną sprawę, nie wiem jak ją skonsumować w tym momencie. Natomiast 37 z dwójką ustęp 1 nie odnosi się do niczego,

mówi tylko, że w sprawach wymagających uzgodnienia 30 dni gdyby on mówił, że z wyjątkiem ustępu 2 artykułu 37 i 1 ta sprawa zaczyna być jaśniejsza.

Ob.Mazowiecki

Ale ustęp 2 mówi o wyłączeniu. Trzeba redakcyjną poprawkę wprowadzić.

Ob.Sosnowski

Wyłącza tylko dwa elementy, czyli zawęża. Znaczący wyłącza od decyzji właściwego organu, wyłącza dwie sprawy - zawarcie lub zmianę zakładowej umowy zbiorowej lub porozumienia o wprowadzeniu zakładowego systemu o wynagrodzeniach. To nie jest rozstrzygane poza związkami. Sprawa jak się nie dogadają, to muszą gadać z sobą, tak ja to rozumiem.

Ob.Masewicz

Zrekapitulujmy sobie, to co jest w tej chwili. Otóż ja przepraszam bardzo, że bardziej szczegółowo przeanalizuję ten cały tekst. Artykuł 37 ustęp 1 - odwołuje się on do tych spraw, które są zapisane w ustawie w artykule 35 ustęp 3 i stanowi, że w tym zakresie z zastrzeżeniem wyłącznie ustępu 2 istnieje dowolność tworzenia zarówno wspólnej reprezentacji, jak i sposobu prezentowania ewentualnie wspólnie uzgodnionych stanowisk. Przyjmując, że zostały wobec tego wyłączone w ustępie 2 takie sprawy, które figurują w artykule 35 ustęp 3, a więc zakładowy system wynagradzania, regulamin pracy, regulamin nagród, regulamin premiowania, pozostaje jeszcze rozkład czasu pracy, artykuł 36 ustęp 3, który też wymaga uzgodnienia, a dopuszcza się dowolność, plan urlopów - art. 36 ustęp 3 i dalej sprawy socjalno-bytowe. Jest to tak zapisane w tym artykule 35 ustęp 3. Należy domniemywać, że być może chodzi tu o fundusz socjalny i fundusz mieszkaniowy, a wtedy dotyczyłoby to artykułu 36 ustęp 1, gdzie wymaga to uzgodnienia. A to tak dla porządku tylko. Ustęp 2 precyzuje w jakich to sytuacjach należy obligatoryjnie tworzyć wspólną reprezentację oraz prezentować wspólnie uzgodnione stanowisko i mówi, że dotyczyć to będzie zmiany zakładowej umowy zbiorowej, zakładowego systemu wynagradzania, regulaminów nagród i premiowania, a także regulaminów pracy. I to się zgadza. Ale teraz sięgnijmy do artykułu 37 ze znakiem 2 ustęp 1, jeżeli w sprawach wyma-

gających uzgodnienia stanowiska z organizacjami związkowymi, działających w zakładzie organizacji związkowej nie przedstawiam wspólnie uzgodnionego stanowiska w ciągu 30-tu dni właściwy organ zakładu pracy podejmuje decyzje w tych sprawach po rozpatrzeniu odrębnych stanowisk organizacji związkowych. Wiadomo, że decyzja ta ma dotyczyć tych wszystkich spraw z wyjątkiem zastrzeżonych w ustępie 2, a jakie to wobec tego to są sprawy, skoro przepis ustępu 2 tego 37 ze znacznikiem 2 dotyczy wyłącznie zakładowej umowy zbiorowej i zakładowego systemu wynagradzania, otóż temu rozstrzygnięciu w ciągu 30-tu dni przez właściwy organ zakładu pracy podlegałyby zasady i kierunki wykorzystania funduszu socjalnego i mieszkaniowego, które są zawarte w artykule 36 z całą mocą podkreślone, że wymaga to uzgodnienia, regulaminu nagród jak wyżej, premiowania, jak wyżej, pracy, regulaminu pracy - jak wyżej, rozkładu czasu pracy - jak wyżej. Można się jedynie zgodzić z tym, że te decyzje mogłyby takich spraw dotyczyć, które też wymagają uzgodnienia z mocy artykułu 36, a mianowicie planu urlopów, bo trudno byłoby powiedzieć żeby plan urlopów podlegał jakimś specjalnym uwarunkowaniom, a także przyznawaniu świadczeń z funduszu socjalnego i funduszu mieszkaniowego z uwagi na specyficzny skutek takiej decyzji, bo przecież to jest jednorazowa decyzja, która przyznaje pracownikowi określone świadczenie. W związku z tym

Koniec t.5

iw

premiowania jak wyżej, regulaminu pracy jak wyżej, rozkładu czasu pracy jak wyżej. Można się jedynie zgodzić z tym, że te decyzje mogłyby takich spraw dotyczyć, które też wymagają uzgodnienia z mocy art.36 a mianowicie planu urlopów, no bo trudno byłoby powiedzieć, żeby plan urlopów podlegał jakimś specjalnym uwarunkowaniom, a także przyznawaniu świadczeń z funduszu socjalnego i funduszu mieszkaniowego, z uwagi na specyficzny skutek takiej decyzji. Przecież jest to jednorazowa decyzja, która przyznaje pracownikowi określone świadczenie. W związku z tym trzeba stwierdzić, że taka decyzja właściwego organu zakładu pracy, w odniesieniu do tych spraw, które wymieniałem na początku i powtórzę: funduszu socjalnego i mieszkaniowego, kierunków i zasad, regulaminu nagród, premiowania, regulaminu pracy oraz rozkładu czasu pracy w istotnej mierze naruszyłaby uprawnienia związków zawodowych, o których mówiliśmy przez cały czas omawiania tego tematu. Dziękuję bardzo

Ja nie chciałem w tej chwili merytorycznie polemizować z panem Wasiljewem ale chciałem powiedzieć jedną sprawę. Chciałem, żebyśmy tutaj ustalili płaszczyznę naszej dyskusji ale w sensie jako politycznym. Mianowicie, były dwie sprawy związane z uzgadnianiem stanowisk między związkami. Ta, co do której toczył się spór, czyli kwestie płacowe i ten spór, ja może powtarzam to co przewodniczący tutaj mówił, ze strony rządowo-koalicyjnej mówił, ale to chyba wymaga jeszcze raz powtórzenia. Spór dotyczył decyzji płacowych i uprawnień ewentualnych dyrektora i innych podmiotów w tym zakresie. I była druga sprawa, którą wszyscy, powtarzam wszyscy żeśmy traktowali, od gdzieś dwóch tygodni czy nieco krótszego czasu, za uzgodnioną. Znaczących innych spraw, które żeśmy w skrócie określali jako mniej ważne. W pierwszej sprawie problem został rozwiązany. Wprawdzie nie poprzez referendum ale poprzez inną decyzję, za którą obydwie strony wyrażały wielokrotnie też na posiedzeniu grupy roboczej, zgodę, zgoda ta była wyrażana też przy tym stole. Krótko mówiąc, jedna sprawa była załatwiona wcześniej, druga wydawało się, byliśmy nawet wszyscy tego pewni, że jeżeli rząd wyjdzie dzisiaj z tego rodzaju propozycją, no bo o tym żeśmy nie wiedzieli, no ta sprawa będzie rozwiązana. A w tej chwili model jest taki, skoro pierwsza sprawa została rozwiązana, no to w takim razie wracamy do drugiej, która była załatwiona już wcześniej. No na tej zasa-

dzie to trzeba jasno powiedzieć, że my się dogadać nie będziemy mogli w żadnym wypadku, nie będziemy w stanie. I dlatego ja sądzę, że tutaj byłoby dobrze, gdyby koledzy zajęli jasne stanowisko o co tutaj właściwie chodzi w tym sporze. Bo powtarzam, ja się zgadzam, że jeśli chodzi na przykład o przepis ust.2 to tam są tylko zakładowe systemy wynagradzania i umowa zbiorowa, zakładowa umowa zbiorowa, a dobrze byłoby dopiąć jeszcze te regulaminy wynagradzania, no bo one tutaj tak sobie znów przekoczyły do tej drugiej puli decyzji mniej ważnych. Mówiłem o swoich zastrzeżeniach co do tego ust.1 art.37 ze znaczkami 1 i o tym dobrze byłoby jeszcze podyskutować. No bo to są sprawy niemałej wagi. Natomiast jeżeli chodzi o ten problem podstawowy, no to jeżeli nie uznamy go w tej chwili za rozwiązany, no to w takim razie trzeba przyjąć, że no albo rozwiązania które tutaj wy proponujecie, albo żadne. No więc na tym trzeba byłoby chyba dyskusję zakończyć.

Kol.Wiśniewski

Ja sądzę, że nasze stanowisko jest jasne, od samego początku. Nie po to była walka w 84 i 85 roku o nowelizację tej ustawy, której poprzedniej wersji w zasadzie związki zawodowe nie miały nic do powiedzenia w zakładzie pracy, tylko miały prawo do opiniowania i konsultowania, żeby w tej chwili się wyzbyć tych zdobyczy, które mamy. Ja staram się rozumieć panów ministrów, którzy nie chcą dopuścić w swoich przewidywaniach do takiej sytuacji, że w zakładzie pracy nie będzie można wprowadzić takich czy innych rozwiązań, ze względu na brak wspólnego stanowiska czy też wspólnej reprezentacji związkowej. Ale przecież ja bardzo bym prosił, żeby panowie postawili się w pozycji działaczy związku zawodowego, którym arbitralnie kierownictwo zakładu pracy wprowadza takie czy inne sprawy. Na drugi dzień momentalnie ja, jako przewodniczący wchodzę w spór. Czy to ma, czy ten zapis, czy ta propozycja nie jest propozycją wywołująca momentalnie konflikt? Przecież nawet kiedy będzie to wprowadzone, to ruch zawodowy to rozwiązanie prawne zaskarży, bo ono nie jest zgodne z konwencjami MOPu, przepraszam bardzo nie jest zgodne i taka jest prawda. Nie wolno w tych sprawach narzucać arbitralnie rozwiązań, bo leży to w gestii związków zawodowych. Jest tu dobrowolność, a nie stwarzanie mechanizmów wytrącających jak gdyby oręż, który mają w swoim ręku związki zawodowe, które w taki czy inny sposób, poprzez te rozwiązania

mogą kreować pewną politykę wobec pracowników w zakładzie pracy. I nasza propozycja, w tych zasadniczych sprawach, to co mówił pan dr Kaczyński w tej chwili, no ograniczenie tylko do dwóch rzeczy, kiedy sfera płacowa jest tak zabagniona w tej chwili, że są różne systemy wynagradzania, które nie zawierają spraw regulaminów, podziału funduszu, chociaż są już takie, dobre wzory, które mają w sobie wszystko i gdyby były to prawidłowo konstruowane umowy zbiorowe, zakładowe, to nie potrzebaby było byłaby możliwość ograniczenia tylko właśnie wyłączenia z zakładowej umowy zbiorowej pracy. Ale do czasu, kiedy teraz nie ma, kiedy nie ma możliwości obligatoryjnego zastosowania tych wszystkich rozwiązań i tych praw, które związki zawodowe mają, trudno będziemy tutaj stawiali pewien opór i sądzę, że dojdzie do protokołu rozbieżności. Takie mamy delegacje. Dziękuję.

Prof. Zieliński

Proszę państwa, ja parę słów chciałbym powiedzieć na temat tekstu i taki może krótki komentarz do tego, o czym mówili koledzy z OPZZtu. Znaczną może od tej drugiej sprawy. Ja się bardzo głęboko zasmuciłem tym, że po przedstawieniu tego projektu, który stanowi wyraz kompromisu między wszystkimi trzema stronami, które przy tym stole zasiadają, koledzy z OPZZtu powrócili do wersji, którą stawali się forsowali tylko do momentu, kiedy uzgodniliśmy najpierw między sobą stanowiska, że organizacje związkowe się porozumieją co do trybu postępowania w tych sprawach dotyczących płac, no i kiedy doszło już do uwzględnienia co do zasady tego wspólnie przez nas przecież uzgodnionego stanowiska przez stronę rządową koalicyjną, no to właściwie teraz dochodzi jak gdyby do rozbicia tego porozumienia no i tej groźby, że zostanie spisany protokół rozbieżności. Tu przy okazji chciałbym powiedzieć, że ja formalnie widzę zakończenie prac w poszczególnych zespołach i podzespołach, może nie tyle protokołami rozbieżności, ile protokołami uzgodnień i ewentualnych rozbieżności. Tak bym to proponował traktować, żeby nie ekspozować tego co nas różni, tylko zaczynać od tego do czego doszliśmy do porozumienia i podawać ale to jest tak na marginesie tych moich wywodów dotyczących tego tekstu. Bardzo nie podoba mi się muszę powiedzieć, jeżeli często szermuje się konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy, tak czasem czyni się to demagogicznie, a to sprzeczne z konwencją tą albo tamtą, inną, albo to z traktatami międzynarodowymi. Trzeba powiedzieć kon-

kretnie, jaki przepis z konwencji i której konwencji byłby naruszony przez proponowane tutaj postanowienia? Muszę powiedzieć, że ja nie widzę tutaj żadnego naruszenia jakiegokolwiek konwencji. W grę mogłyby wchodzić dwie: Konwencja Nr 87, która dotyczy wolności związkowej - nie widzę tutaj żadnego naruszenia tej konwencji, mogłaby wchodzić w grę Konwencja Nr 98 o rokowaniach zbiorowych i tutaj w pełni postanowienia tej konwencji zostały uszanowane. Twierdzę przeciwnie, gdyby narzucać w ustawie o związkach zawodowych związkom zawodowym sposób prowadzenia rokowań zbiorowych, gdyby im narzucać przykładowo obowiązek przeprowadzenia referendum, to w tym bym widział naruszenie konwencji Nr 98 Międzynarodowej Organizacji Pracy i tu jest między nami to nieporozumienie. No ale trzeba by to bardziej może dokładniej powiedzieć, o które sprawy chodziłoby, jakie to są te sprawy, które właściwy organ miałby załatwiać samodzielnie po rozpatrzeniu odrębnych stanowisk organizacji związkowych zresztą. No tu odwołam się do przede wszystkim ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego, w której to ustawie wyraźnie poddaje się kompetencjom stanowiącym rady pracowniczej kilka z interesujących nas tutaj spraw: uchwały w sprawie zakładowego budownictwa mieszkaniowego i socjalnego, uchwały w sprawie podziału funduszu wynagospodarowanego dochodu i zasad wykorzystania tych funduszy, uchwalanie na wniosek dyrektora regulaminu pracy przedsiębiorstwa. Nie jest tak, że kierownik zakładu pracy uchwali jednostronnie regulamin pracy, bez uwzględnienia stanowisk właściwych, działających w zakładzie pracy organizacji społecznych - szeroko pojmowanych, więc tu rozumiem przede wszystkim związki zawodowe i organy samorządu pracowniczego. Przeciwnie, do kompetencji stanowiących rady pracowniczej należy uchwalenie regulaminu pracy, dyrektor uchwała sam regulamin pracy w tych przedsiębiorstwach, w których tych organów samorządu pracowniczego nie ma. Dalej, ogólne zebranie pracowników prosze państwa, według tej ustawy, podejmuje uchwałę w sprawie podziału zysków przeznaczonego dla załogi, więc to nie jest tak, że związki zawodowe tutaj mają jakieś kompetencje stanowiące, jak to kiedyś pan przewodniczący Sosnowski powiedział. Nie ma takich kompetencji stanowiących żaden związek zawodowy. Ja uważam, że ten tekst, daje związkom zawodowym wszystkim działającym w zakładzie pracy maksymalne, przysługujące im uprawnienia. Po pierwsze, same związki zawodowe okreś-

t.6

- 5 -

lają porozumienie w porozumieniu, w jaki sposób będą tworzyły wspólną reprezentację i w jakim trybie będą przedstawiały wspólne stanowisko kierownikowi zakładu pracy bądź innemu organowi, w szczególności organom samorządu pracowniczego. I jeżeli nawet te organizacje związkowe nie przedstawią wspólnie uzgodnionego stanowiska w ciągu 30 dni, kierownik zakładu pracy lub inny organ, rada pracownicza musi rozpatrzyć odrębne stanowisko organizacji związkowych. Nie zatem wątpliwości, że kompetencje związków zawodowych zostały tutaj uszanowane. Nie chciałbym powtarzać tutaj tego, o czym była mowa, także i pan minister powiadał, mówił o referendum. No przecież drodzy państwo, przecież referendum może każdy ze związków zawodowych zorganizować, jeżeli uzna to za potrzebne, nawet w tych sprawach, które ma ogólne zebranie pracowników rozstrzygnąć ale nie wiem właściwie po co miałyby się mnożyć te wszystkie gremia, które miałyby rozpatrywać te sprawy. Rada pracownicza czy ściślej ogólne zebranie pracowników miałyby decydować o podziale zysku przeznaczanego dla załogi, rada pracownicza o podziale funduszy zakładowych itd. a tu jeszcze związki zawodowe muszą wejść z tym referendum. Jeżeli zechcą - proszę bardzo, mogą to określić także w zawartym porozumieniu, że w tych sprawach będzie wymagane porozumienie. Trzeba ludziom dać swobodę działania. W istniejących strukturach swobodę działania w zależności od okoliczności, jakie istnieją w zakładzie pracy. Mogą utworzyć związki zawodowe wspólne reprezentację związkową, przecież wyraźnie tutaj się utrzymuje ten przepis, który jest już w ustawie o związkach zawodowych. Wypracowany zresztą na posiedzeniu zespołu powołanego przez Radę Państwa w roku 1980 i to się utrzymuje. Więc mogą dobrowolnie powołać organizację, mogą zawrzeć porozumienie, w którym określą te zasady przedstawienia wspólnego stanowiska, łącznie z uwagą, że powinno być w określonych sprawach referendum. Trzeba ludziom pozwolić, żeby sami odrębnie te sprawy załatwiali. Teraz parę słów na temat tekstu. Ja tu zgodziłbym się z uwagami pana kolegi Kaczyńskiego. Ten artykuł 37 ust.3 odwołujący się także do art.37 pkt 1 ust.1 wydaje mi się tutaj niefortunny. Musielibyśmy sięgnąć do ustawy o związkach zawodowych. Ja to pokrótce spróbuję zrobić, żeby określić jakie to sprawy, o jakie to sprawy mogłoby chodzić. To są proszę państwa sprawy dotyczące takich zagadnień jak współdziałanie z kierownikiem zakładu pracy w sprawach dotyczą-

cych podwyższania przez pracowników kwalifikacji zawodowych. Tak pierwszy z brzegu przepis, czy tutaj ma być zawieszono stosowanie przepisów rozdziału V - to nie koresponduje z tymi sprawami, które są wymienione w art.35 ust.3 są i inne, no rozwoju racjonalizacji, wynalazczości pracowniczej, dodajmy że to współdziałanie musi być trwałe. To współdziałanie musi być trwałe i jeżeliby proponowany przepis pozostał, to oznaczałoby, że właściwie nigdy nie można stosować przepisów rozdziału V, ponieważ tu są wymienione sprawy, co do których musi być trwałe współdziałanie, kształtowanie w zakładzie zasad współżycia społecznego. Zajmowanie stanowiska wobec kierownika zakładu pracy i organów samorządu w sprawach dotyczących praw i interesów załogi i także zajmowanie stanowiska we wszystkich indywidualnych sprawach pracowniczych. Tu jest generalne panie ministrze odesłanie, właściwie do 35 ust.3 - tak to rozumiem, prawda ? bo te sprawy są tu na końcu wymienione, w proponowanym przez pana przepisie i z tego by wynikało, że związki zawodowe wykonują codzienną normalną działalność, wyrażając swoje stanowisko w sprawie zwolnień indywidualnych, no to w takich przypadkach ten rozdział V wyłączałby możliwość, ten przepis, który pan proponuje, wyłączałby stosowanie przepisów rozdziału V. Naturalnie taka nie była intencja, może tu jest jakieś nieporozumienie przypuszczam, prawda ? Niemniej jednak taka interpretacja powstała. No zrodziła się nie tylko w mojej głowie ale i pan kolega Kaczyński też miał wątpliwości. Po pierwsze powstała wątpliwość, czy tu nie chodzi w ogóle o sprawy dotyczące stworzenia wspólnej reprezentacji związkowej, co byłoby już zupełnie nie do przyjęcia. Więc mnie się wydaje, że tu chyba byłoby ten ustęp 1 trzeba wykreślić, bo to jest chyba błędne odesłanie, mówię o artykule 37 ze znacznikiem 3, rozumiemy się prawda ? że w okresie uzgadniania przez organizacje związkowe wspólnego stanowiska w sprawach, o których mowa w art.37 ze znacznikiem 1 ust.2 - nie stosuje się przepisów rozdziału V i teraz byłoby to w moim przekonaniu prawidłowe. To byłyby te uwagi, które pozwoliłyby sobie przekazać.

Dziękuję bardzo, kolega Wujec

Kol.Wujec

Chciałem podkreślić może punkty zbieżne, jakie są między nami, bo może te różnice nie są tak duże. Zgodziliśmy się na brzmienie

t.6

- 7 -

art.37 ze znaczkami 1, ta sprawa jest uzgodniona. I teraz wyobraźmy sobie, że tam, gdzie zaczyna się artykuł 37 ze znaczkami 2 bierzemy kartkę ze stanowiskiem OPZZtu, prezentowanym na poprzednim naszym spotkaniu, tak zwany wariant II chyba to był tego, z grupy roboczej, tam jest, to jest zapis art.37 ze znaczkami 2 i są dwa ustępy, 1 - 2 - 3. Więc gdyby przyjąć taką kartkę papieru, w to miejsce włożyć, to czy OPZZ potwierdziłby swoje stanowisko w tych punktach, które tam były podane, czy zmienił swoje stanowisko? Bo w tej chwili ust.1 na razie pomijam tego, bo on za chwilę się pojawi, ust.2 jest taki, że jeżeli w innych sprawach, niż wymienione w ust.1 wymagających uzgodnienia stanowiska z organizacjami związkowymi w okresie unormowanym w przepisach prawa pracy działające w zakładzie organizacje związkowe nie przedstawiają w ciągu 14 dni wspólnie uzgodnionego stanowiska, właściwy organ podejmie decyzję o rozpatrzeniu odrębnych stanowisk organizacji związkowych. Stanowiska zbieżne organizacji związkowych uważa się za uzgodnione. Jest taka treść. Ta treść jest w dużym stopniu zgodna z obecnym zapisem art.37² ust.1, tylko jest zmiana taka, że jest 30 dni a nie 14, czyli korzystniejsza dla nas. I tutaj nie ma żadnego odejścia. Jest tylko różnica, jeśli mówię cały czas o zapisie starym OPZZtu, że w tym ust.1 wtedy, kiedy nie ma zgodności, to wtedy tu była propozycja referendum, a w tej sprawie się nie decyduje. Jest ona do uzgodnienia między, ze związkami zawodowymi.

Ja chciałbym jednak zwrócić uwagę, że nie jest to stanowisko OPZZ, jest to jedna z trzech wersji grupy roboczej, która miała być przedstawiona na posiedzeniu plenarnym. No proszę nam nie przypisywać pewnych rzeczy, gdyż jest to napisane na dokumencie rządowym.

Kol:Wujec

To nie jest, bo prezentowane było stanowisko grupy roboczej i było stanowisko uzgodnione i była oddzielna kartka, ze stanowiskiem OPZZtu, znaczy tej grupy, która tam była na tym, przedstawiciele OPZZtu na grupie roboczej, tego stanowiska nie popierała ani Solidarność, ani rząd, to było stanowisko OPZZtu, tak to było prezentowane. Tak, że być może nastąpiła zmiana, to rozumiem ale jeżeli ta zmiana nie nastąpiła, to nawet trzymając się tego stanowiska, właściwie kwestie w dużym stopniu uzgodni-

liśmy, jedyny spór dotyczył sprawy referendum. Pamiętamy, że poprzednim razem ta sprawa była dyskutowana i tutaj znajdowaliśmy punkt wspólny, że wtedy, kiedy nie można uzgodnić tych najważniejszych spraw, dotyczących spraw płacowych, zostawiamy to do uzgodnienia związkom zawodowym, bez decydowania. I teraz, kiedy osiągamy to stanowisko wspólne, teraz widzimy pewne trudności. I teraz problem jest taki, na czym polegają te trudności? Czy jest radykalna zmiana stanowiska OPZZtu czy jest zmiana tylko w zakresie, w zakresie powtarzam, w którym organ nie podejmuje decyzji. Bo tutaj według tego stanowiska rządowego, obecnego, jest tak, że tylko w sprawach układów zbiorowych. Być może, że chodzi o rozszerzenie tego punktu, trzeba to wyraźnie sprecyzować, gdzie nastąpiła ta zmiana. Być może tutaj znalazłby się jakiś punkt wspólny, a jeżeli nie, no to wtedy zaczyna w ogóle wchodzić w grę, czy w ogóle dążymy do takiego wspólnego porozumienia.

Prof. Sanetra

Dla mnie problem, o którym decydujemy, to jest przede wszystkim zagadnienie wypełnienia pewnej luki, która istnieje w porządku prawnym, która no chyba przez nieuwagę poprzednich legislatorów pojawiła się w tym porządku. Mianowicie, wydaje mi się, że tam gdzie chodzi o uzyskanie stanowiska określonej organizacji, zgody na decyzję, którą zwykle podejmuje dyrektor powiedzmy przedsiębiorstwa państwowego, choć nie tylko, bo to nie raz pewne decyzje należą do organów samorządu pracowniczego, to należało w moim przekonaniu od razu przewidzieć termin, do którego się czeka na zajęcie stanowiska przez określony, konsultowany powiedzmy organ, czy organ, który ma wyrazić zgodę w sprawie. W ustawie o związkach zawodowych mamy takie przepisy, które przewidują termin do zajęcia stanowiska w jakiejś tam sprawie. Na przykład w sprawie projektów ustaw, No jest to, o to ustawodawca zadbał, że czeka się przez określony czas na wyrażenie opinii. Podobne uregulowania mamy w ustawie o samorządzie załóg przedsiębiorstwa państwowego, gdzie obligatoryjna opinia w niektórych sprawach, o którą musi się zwracać dyrektor do Rady pracowniczej wyrażane jest w określonym terminie i jeżeli termin upłynie, to po prostu uważa się, że opinia jest pozytywna. A więc dla mnie to jest przede wszystkim zagadnienie wypełnienia pewnej luki. Tutaj mamy do czynienia przecież z sytuacją, kiedy decyzja należy do kierownika zakładu pracy, czy innego organu a nie do związków zawodowych. Zupełnie inna, niż przy

porozumieniach płacowych i przy zakładowych umowach zbiorowych. Mamy do czynienia z jednostronną czynnością dyrektora, a nie z dwustronnym aktem, czyli z aktem typu umowy. Więc nie możemy tego dyrektora zupełnie w moim przekonaniu ubeznawalniać i tutaj w gruncie rzeczy chodzi o przyjęcie pewnego rozwiązania, które by zapewniło no prawidłowe czy sprawne funkcjonowanie jednostki organizacyjnej, które by było racjonalne i praktyczne. Dochodzą tutaj nowe fakty, dlatego że no pojawia się ten pluralizm w zakładzie pracy, no i po prostu ta sytuacja kierownika zakładu pracy, która do tej pory już była dość skomplikowana, bo przepis nie określał przez jaki okres czasu związek zawodowy ma się wypowiedzieć w sprawie decyzji, a raczej w określonym terminie ma tę swoją zgodę wyrazić. Więc tu powstaje dodatkowa trudność, dodatkowa komplikacja i my po prostu nie możemy przejść nad tym do porządku dziennego, nie możemy tego dyrektora ubezwłasnowolnić, prawda? Decyzje pewne na bieżąco muszą być podejmowane i jak powiedziałem, w gruncie rzeczy idzie o wyznaczenie terminu dla wyrażenia czy zajęcia stanowiska przez związki zawodowe i nic więcej. Bo według ustawy decyzja przecież należy do dyrektora, a nie jest wspólnym aktem. Moim zdaniem nie powinniśmy zbyt jednostronnie na cały ten problem patrzeć. Musimy uwzględnić również właśnie pozycję czy rolę tego kierownika zakładu pracy w całym tym problemie. Czy on przypadkiem nie jest ubezwładnowolniony w dużej mierze w przedsiębiorstwie? To jest sprawa, która jest istotna nie tylko dla dyrektora, nie tylko dla społeczeństwa ale powinna być istotna dla samych związków zawodowych, żeby on mógł funkcjonować, żeby to przedsiębiorstwo funkcjonowało, to tu jest interes związków zawodowych również, prawda? Sytuacja ulega dodatkowemu zagmatwaniu i skomplikowaniu dlatego, że związki zawodowe w określonych sprawach po prostu nie będą wyrażały stanowiska, bo nie dojdą do wspólnego stanowiska. I to brak tego stanowiska właściwie uniemożliwi podjęcie dyrektorowi decyzji, która według prawa do niego należy. I dalej bym powiedział, że w tych sytuacjach, o których mowa jest w przepisie, ja tego nie będę w szczególności analizował, będziemy mieli do czynienia z takim stanem, kiedy dyrektor chce podjąć określoną decyzję, jeden związek wyraża na tę decyzję zgodę, a drugi nie. Bo to wtedy właściwie mamy do czynienia z rozbieżnością stanowisk związków zawodowych i organ, który ma kompetencje, ma swoje stanowisko pozytywne jednego związku czy dwóch, czy trzech, w zależności od ilości

tych związków, on nie może podjąć decyzji, bo inny związek się, czyli właściwie w sytuacji, kiedy jest dwóch za, a jeden przeciwko tych dwóch - dyrektor i ten związek muszą ustąpić wobec stanowiska tego mniejszościowego. W sytuacjach konfliktowych dyrektor po prostu nie oczekuje oczywiście jednolitego stanowiska ze strony związków zawodowych. Jeżeli związki uważają, że decyzja nie powinna być podjęta, wspólnie, to po prostu dyrektor nie może podjąć stanowiska ale on ma wtedy jasną sytuację, on opracowuje wtedy projekt nowej decyzji i zwraca się ponownie, w sytuacjach konfliktowych czy trudniejszych. Ale my przecież przewidujemy regulacje dla tych stanów, które są trudne, są skomplikowane, tam gdzie jest konflikt, a nie ma sytuacji, czy stanów faktycznych, gdzie nie ma problemu, gdzie strony się swobodnie dogadują, bo do tego nie jest potrzebne prawo.

Dziękuję bardzo. Proszę państwa sytuacja jest taka, że jesteśmy w ogniu dyskusji ale my jesteśmy tutaj na parterze, najbliższej stołówki i inni nas ubiegają. Więc proszę teraz rozstrzygnąć, czy nasze dobro ma tutaj zapanować w pierwszym rzędzie, bo jeżeli tak, to bym zaproponował, żebyśmy zrobili przerwę, prosiłbym żeby się spokojnie zastanowić, dobrze przetrwać obiad i żebyśmy o ten milimetr naprawdę nie przewracali spraw ważniejszych. No więc ja bym proponował, żeby zrobić przerwę obiadową i już następne głosy po przerwie. No jeżeli państwo się przychylicie, a jeżeli nie to możemy dyskutować dalej, ale ubiegają nas inni. To przerwa tak do godziny 3⁰⁰ ?

koniec taśmy 6

10.03.89 Sala "C"

T-7

Przed przerwą obiadową, jeżeli pamiętam, to był zapisany kolega, którego nie ma, kolega Sosnowski, pan Minister Nawacki. Proszę bardzo, kolega Sosnowski.

Sosnowski

Z tym, że kolega Wasiljewa robi to na maszynie, ja wobec tego chciałbym to zreferować.

Więc myśmy po długiej wymianie poglądów, a szczególnie wysłuchaniu naszych szefów zakładowych organizacji związkowych, bo oni są najbliższej tych spraw, i wysłuchując jednocześnie uwag, które tutaj szczególnie ze strony profesora padły pod adresem tych uprawnień związków zawodowych, mamy propozycję następującą. Jeśli chodzi o art. 37 prim ust. 1 - bez zmian. Rozumiem, że ten tekst wszyscy mają przed sobą. Tenże sam artykuł, ust. 2 - cała pierwsza część tekstu bez zmiany, to znaczy: "w sprawach wymagających zawarcia porozumienia" - podaję ten poprawiony przez Ministra Nawackiego - "lub uzgodnienia stanowiska z organizacjami związkowymi w zakresie unormowanej w przepisach prawa organizacje te przedstawiają wspólnie uzgodnione stanowisko. Sposób ustalania i przedstawiania stanowiska w zakresie wprowadzania lub zmiany" - i tutaj dwukropek, czyli to wyliczanie - "zakładowej umowy zbiorowej" - jak dotąd bez zmian - "zakładowego systemu wynagradzania, regulaminów nagród i premiiowania, regulaminu pracy" dodajemy: "zasad wykorzystania funduszu socjalnego i mieszkaniowego". Jest to art. 36 dotychczasowej ustawy, którego treść brzmi: "Ustalanie przez zakład pracy zasad wykorzystania funduszu socjalnego i mieszkaniowego, w tym podział środków z tych funduszy na określone cele wymaga uzgodnienia z zakładową organizacją związkową" - czytaj: z zakładowymi organizacjami związkowymi w wypadku istnienia większej ilości związków. "Oraz rozkładu czasu pracy" - jest to ten sam artykuł - "oraz rozkładu czasu pracy". Tutaj szczególnie dla załóg pracujących w ruchu ciągłym, kierowców, jest to sprawa, która jest jednym z podstawowym elementów także zapisanym, także górników, ale zapisanym w artykule tymże 36. I jedziemy dalej.

T-7

"Przed wyłanianą każdorazowo - czyli tutaj jest bez zmian - "do tych spraw wspólną reprezentację związkową określa porozumienie zawarte przez działające w zakładzie pracy organizacje związkowe". Czyli jakby uzupełnienie o dwa punkty tego dotychczasowego zapisu. Art. 3 - ten, który został wprowadzony tutaj dzisiaj także, tak jakby mówił że w zakresie uzgadniania przez organizacje związkowe wspólnego stanowiska w sprawach, o których mowa w art. 37¹ ust. 2, nie stosuje się w tym zakresie przepisów rozdziału 5. Czyli tu jest drobna poprawka stylistyczna, a nie merytoryczna. I teraz art. 37² ust. 1 - proponuję zachować to samo słownictwo, co jest zachowane w ust. 2 prim, że jeżeli w sprawach wymagających zawarcia porozumienia - czyli dodanie tego jak to było tam sformułowane, żeby nie było innych sformułowań. "Zawarcia porozumienia lub uzgodnienia stanowiska z organizacjami związkowymi z wyjątkiem działań wynikających z ust. 2 37 prim - to znaczy to co przed chwilą czytałem, tę wyliczankę - jeżeli działające w zakładzie organizacje związkowe nie przedstawią wspólnie lub częściowo uzgodnionego stanowiska, w ciągu 30 dni właściwy organ zakładu pracy może podjąć decyzje w tych sprawach, po rozpatrzeniu odrębnych stanowisk organizacji związkowych". Rezygnujemy z zapisu referendum, gdyż może ono być także formułą bez potrzeby zapisania w ustawie o związkach zawodowych. I wtedy oczywiście punkt 2 by już nie powtarzał tego wszystkiego, tylko że przepis ust. 1 nie dotyczy ust. 2 art. 37¹, bo już wtedy nie trzeba powtarzać tej całej wyliczanki. Za chwilę będzie to namaszynie odbite.

Rozumiem. Pan Minister zechce się do tego ustosunkować od razu, czy po przemyśleniu?

Minister Nawacki

Przemyślę to, tylko chciałem uprzejmie powiedzieć o takiej sprawie, żeby to może już dobitnie, może postawię kropkę nad "i". Intencją wprowadzenia tego kompromisowego rozwiązania, które nazwaliśmy drugim wariantem było wycofanie się z automatyzmu działania dyrektora zakładu pracy w sytuacjach, w których w istocie rzeczy jego działanie wymaga porozumienia

T-7

ze związkami zawodowym w formie zawarcia umowy, czyli są dwie strony do decyzji. Natomiast we wszystkich innych sprawach, także w tych sprawach, o których przed chwilą mówił pan Przewodniczący Sosnowski, są to akty jednostronnie pochodzące od właściwych organów do ich wydania, po uzgodnieniu, znaczy w uzgodnieniu ze związkami. Czyli procedura jest taka, że ten akt podejmuje właściwy organ do tego uprawniony, a związki zawodowe dają mu po prostu akces na podjęcie takiej decyzji. Natomiast w art. 37² w ust. 2 zawarliśmy rozwiązanie, które naszym zdaniem było rozwiązaniem kompromisowym wychodzącym daleko naprzeciw postulatam "Solidarności" i OPZZ, dotyczącym sytuacji, w której nie obniżałibyśmy, nie deprecjonowalibyśmy rangi porozumienia zbiorowego zawieranego pomiędzy kierownikiem zakładu pracy a związkami zawodowymi w sprawach o podstawowym znaczeniu dla załóg pracowniczych, a więc w sprawach zakładowego systemu wynagradzania i zakładowej umowy zbiorowej. Takie były intencje nasze. Przepraszam, że się nie ustosunkowuję do tej propozycji, ale chciałbym ją po prostu zobaczyć, przestudiować.

To poczekajmy może jak będziemy mieli rozdaną tę propozycję, a może teraz skupmy się na tej sprawie spornej, tutaj dotyczącej tego przepisu artykułu, znaczy ust. 1 i 2 37 ze znacznikiem prim. Kolega Merkel zdaje się ma tu propozycje pewne, tak? Ale to może przedtem. Dotyczące tamtego, Sosnowskiego. Tak, proszę bardzo.

Chciałem uprzejmie zapytać, czy w przypadku uwzględnienia tych poprawek OPZZ traktuje w pozostałym zakresie projekt za uzgodniony, tak? Dziękuję.

Jacek Merkel

Moja propozycja jest, polega tylko na pewnym uporządkowaniu tego wariantu drugiego, przedstawionego przez Ministra Nawackiego. Otóż ja bym proponował, aby według tej propozycji wariantu drugiego, tak to nazwijmy, artykuł 37 ze znacznikiem 1 ust. 1, powrócił na swoje dotychczasowe miejsce, czyli do art. 37 jako ust. 2, uzyskał by wówczas brzmienie: "Art. 37 ust. 2.

T-7

W wypadkach określonych w ust. 1 organizacje związkowe mogą ustalić z zastrzeżeniem art. 37 ze znacznikiem 1 zasadę tworzenia wspólnej reprezentacji związkowej oraz sposób i tryb prezentowania kierownikowi zakładu pracy i organom samorządu załogi stanowiska w sprawach, o których mowa w art. 35 ust. 3". Pozostałe sprawy, według wariantu drugiego, znalazłyby się w całości w art. 37 ze znacznikiem 1, który miałby cztery ustępy. Ust. 1 byłby to według dotychczasowego wariantu drugiego ust. 2, następnie w nowej wersji ust. 2 byłby to dotychczasowy art. 37 ze znacznikiem 2 ust. 1, w nowej wersji ust. 3 byłby to ust. 2 art. 37² i ostatni ust. 4 byłby to dotychczasowy ust. 3 art. 37¹. Ja mam to napisane na kartce, można by to odbić, przedstawić. Chodziło o to, że zastrzeżenie niestosowalności przepisów rozdziału 5, żeby wyraźnie było podporządkowane materii, która teraz znalazła by się w całości w art. 37¹. Znaczący rozdzieliłibyśmy to, wszystkie te sprawy, gdzie organizacje związkowe mogą się porozumiewać w celu tej wspólnej reprezentacji i to by się znalazło w art. 37, czyli w miejscu obecnego ust. 2 tego artykułu, natomiast wszystkie te sprawy wyjątkowe, szczególne, gdzie wymagane jest to wspólne stanowisko, jakoś tam zabezpieczane, czy jakoś tam wymuszane na związkach zawodowych, ze wszystkimi tego wzajemnymi zastrzeżeniami i jakimiś wyjątkami, znalazłoby się w całości w nowo projektowanym art. 37 ze znacznikiem 1. Taka była intencja tych zmian porządkowych. Wówczas uniknęlibyśmy chyba tego nieporozumienia na temat zawieszenia, czy nie stosowania przepisów rozdziału 5, czego one w gruncie rzeczy dotyczą, czy dotyczą właśnie tej sytuacji, gdzie związki zawodowe mogą się porozumieć, czy dotyczą tych sytuacji, które wymagają porozumienia lub uzgodnienia stanowiska i całego tego trybu wymuszającego porozumienie związków zawodowych. Jak rozumiem, sprawa niestosowania rozdziału 5 właśnie dotyczy tych sytuacji, kiedy zmuszamy, skłaniamy związki zawodowe do porozumienia się, jest to jedna jakby z sankcji, czy jeden z warunków, który te jakby oczekiwane i pożądane przez nas porozumienie między związkami zawodowymi by wymuszało. Mam to na kartce, można by to, jeśli byłyby takie potrzeby, powielić i rozdać.

T-7

Ja nie wiem, mam nadzieję, że może, znaczy proponowałbym, żeby może, bo to jest właściwie porządkujące i pan Minister musiałby się tutaj do tego ustosunkować, żeby może na razie nie powiełać tylko dać panu Ministrowi tę kartkę, a jeżeli, to jest porządkujące w gruncie rzeczy. I powiedzmy, jeżeli byśmy to przyjęli, to wtedy już bym proponował powielić, ale nie w ten sposób, co tam zmienić, tylko żeby dać jednolity, jednolite brzmienie, bo już nie jesteśmy w stanie w tych wszystkich wersjach się połapać, prawda?
Proszę bardzo.

Minister Nawacki

Ja właściwie nie chciałbym tutaj żadnej formułować oceny, tylko rozpocznę od pewnej deklaracji, a potem upewnię się, czy ja dobrze zrozumiałem propozycję pana Merkla. Mianowicie chodzi mi o, moją intencją w propozycji, którą proponowałem wyłączenia możliwości stosowania przepisów rozdziału 5 było wyłączenie możliwości spierania się nie w sprawach, tylko wyłączenia się z możliwości sięgania po rozdział 5 w okresie uzgadniania stanowiska między związkami zawodowymi. I w oparciu o tę tezę między związkami, nie proszę państwa, między administracją a związkami, bo to byłby szalony pomysł, chodziło mi tylko o taką sytuację, że niezależnie od tego, czy związki to robią dobrowolnie, czy robią to w oparciu o wymóg ustawy, który wprowadzimy, chodziło mi o to, że wtedy kiedy decydują się na dogadywanie, żeby nie sięgały po procedurę sporu zbiorowego, ale oczywiście rozumiem, że intencja pana Merkla, i to już jest pytanie - jest tego rodzaju, żeby tam gdzie jest fakultatywnie tej procedury wyłączającej możliwość spierania się nie wprowadzać. Tak?

Tak, ja myślę, że taka jest intencja, bo właściwie przecież jeżeli tam jest fakultatywne, to po co oni mają sięgać po broń strajkową, przestaną ze sobą rozmawiać na ten temat.
To co, czekamy na proszę bardzo.

Prof. Masłowicz

Czy można? Dla ... czasu, panie Przewodniczący, dwa słowa. Jest to może kiepski sposób spędzania czasu wolnego, za to bardzo przepraszam, ale może dwa słowa uwag porządkujących i wyjaśniających stanowisko zgłoszone w tej chwili. No to tak. Tekst prawa, który tutaj negocjujemy i próbujemy, że tak powiem, uznać za nowelę, jest z punktu widzenia terminologii trochę niespójny z terminami techniczno-prawnymi ustawy obowiązującej. Bo właściwie nie bardzo wiadomo co to znaczy termin techniczno-prawny "wspólne uzgodnione stanowisko". Jest to zwrot raczej języka potocznego. Bo tak jak gdybyśmy dokonali pewnej klasyfikacji uprawnień związków na szczeblu zakładu, to miały one uprawnienia jednostronne, uprawnienia współstanowiące, współpodmiotowe, uprawnienia opiniodawczo-konsultacyjne i uprawnienia kontrolne. Więc nie wiadomo właściwie do jakiego typu stanowisk, do jakiego typu decyzji należy odnieść termin "stanowisko". Ponieważ przyjęta w ust. 2 była zasada, że tam gdzie potrzeba działań pozytywnych, uzgodnienia, negocjacji, podpisania dokumentu, mającego charakter porozumienia normatywnego, tam potrzebne jest współdziałanie, no to chyba to współdziałanie potrzebne jest tam, gdzie ustawa zakłada wspólne stanowisko związków wszystkich i dyrektora. Bo termin "w uzgodnieniu" zawarty w art. 36 odpowiada mniej więcej temu, co w Kodeksie pracy i w innych aktach prawnych "w porozumieniu". Jurysdyktwo Sądu Najwyższego uznaje, że jest to przesłanka prawna skuteczności prawnej działań dyrektora czy kierownika zakładu. Rzeczywiście nie bardzo wiadomo, dlaczego tam gdzie musi być wspólna decyzja, dlaczego tam nowa regulacja prawna ma pozbawić związki zawodowe uprawnień współdecyzyjnych. I ta propozycja idzie w kierunku, żeby nie obniżać rangi uprawnień związkowych, tam gdzie on już ustawa, nowela lipcowa z 1985 roku nadała uprawnienia współstanowiące. No bo właściwie pozostałaby zatem gama, kategoria spraw, gdzie związki zawodowe mają tylko uprawnienia opiniodawcze. Opinia jest niczym innym jak czynnikiem kształtującym decyzje, motywacje decydenta, z opinią można się liczyć, lub nie liczyć, kultura prawna oczywiście wymaga, żeby opinie brać pod uwagę, rozważać argumenty opinii i decydować jednostronnie. Ale tutaj pozycja związków zawodowych jest inna i wtedy rzeczywiście

T-7

brak wspólnego stanowiska co do opinii nie może blokować, że tak powiem dalszego toku spraw zakładowych i tu dyrektor oczywiście powinien mieć prawo decydowania jednostronnego. Ale tam gdzie związek zawodowy ma uprawnienia współdecyzyjne, dwu-podmiotowe, to sądzę, że tego typu propozycja idzie jednak w kierunku uszanowania tych praw, które przecież dla wszystkich związków zawodowych są jednakowe i jednakowo ważne.

Dziękuję.

Prof. Zieliński

Proszę państwa, sprawa się gmatwa, niestety, dlatego że zaczynamy tutaj wnikać w znaczenia terminologiczne określeń, które rzeczywiście są częstokroć wieloznaczne i później przez orzecznictwo wyjaśniane. Pragnąłbym zacząć od art. 35 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych dzisiaj obowiązującej. Jest tu mowa o zajmowaniu stanowiska. Nie jest to określenie zatem potoczne, tylko jest to zwrot języka prawnego - "zajmowanie stnaowiska". Mogę się tu podjąć częściowo takiej wykładni autentycznej, bo byłem przy tym, jak ten przepis powstawał. Zespół, który przygotowywał projekt ustawy o związkach zawodowych zastanawiał się nad tym, czy nie powinno się tutaj dokładnie określić, jakie to mają być formy tych wspólnych działań, tych wspólnych kontaktów między zakładową organizacją związkową a właściwymi organami. I przeważył pogląd, że nie trzeba tej sprawy uściślać, bo te formy są różne, a określenie "zajmowanie stanowiska" obejmuje wszystkie te formy - może to być opinia, może to być zgoda, może to być pozytywna opinia, która - jak to Sąd Najwyższy niedawno wyjaśnił - oznacza zgodę właśnie. Takie określenie zresztą mamy w ustawie o zakładowych systemach wynagradzania, gdzie czytamy, że wymagana jest pozytywna opinia ogólnego zebrania pracowników, było to niefortunne określenie, Sąd Najwyższy to wyjaśnił. Natomiast uzgodnienie jeszcze to także nie jest zwrot języka potocznego, ono jest naturalnie też, ale ma tutaj prawo obywatelstwa, że tak powiem, w ustawie o związkach zawodowych w art. 36, gdzie jest mowa o uzgodnieniach z zakładową organizacją związkową. Ja uważam, że w projekcie tego art. 37 ze znaczkim 1 zaproponowanym dzisiaj przez pana Ministra Nawackiego jest tu właściwie

T-7

wszystko ściśle określone. W sprawach wymagających zawarcia porozumienia i tutaj rozumiemy, że to jest układ zbiorowy pracy, zakładowa umowa zbiorowa, porozumienie w sprawie wprowadzenia zakładowego systemu wynagrodzenia. Nie mam najmniejszych zastrzeżeń, ja osobiście przeciwko temu określeniu - "lub uzgodnienia stanowiska". Była tu w ustawie o związkach zawodowych mowa o stanowisku i o uzgodnieniach, no więc ja tu nie widzę żadnych problemów. Całkowicie, żadnych problemów. Wspólnie uzgodnione stanowisko to właśnie tutaj ma być ta zgodność poglądów na daną sprawę.

Miałbym jednak przy tej okazji już pewne wątpliwości co do propozycji OPZZ-tu, nie twierdzę, że ta propozycja jest nie do przyjęcia, bo ona właściwie wydaje się rozszerzać kompetencje związków zawodowych, co jest zasadniczo uzasadnione, nie tyle rozszerzać ile utrzymywać te kompetencje, ale chcę zauważyć, że ustawa o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego wyraźnie określa jakie są kompetencje stanowiące organu samorządu pracowniczego. I tam w jednym z przepisów - już mi się w tych papierach to wszystko pogubiło - czytamy, że ustalanie zasad - jest, odczytam dosłownie, jak brzmi ten przepis - Art. 24 ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego brzmi następująco: "Do kompetencji stanowiących rady pracowniczej" - nie ma, panie Profesorze, w moim przekonaniu, kompetencji współstanowiących, tak mi się wydaje, bo kompetencje stanowiące może mieć rada pracownicza, może mieć dyrektor przedsiębiorstwa, a zakładowa organizacja związkowa może być stroną zawieranych porozumień, porozumień w sprawie wprowadzenia zakładowego systemu wynagradzania, czy też zakładowej umowy zbiorowej. Nie nazywałbym tego kompetencjami współstanowiącymi, ale można by ostatecznie powiedzieć, że tutaj różnica jest niewielka. Natomiast chodzi o te zasady wykorzystania funduszu socjalnego i mieszkaniowego oraz zakładowy, rozkładu czasu pracy. Art. 24 pkt 9. "Podejmowanie uchwał w sprawie podziału na fundusze oraz zasad wykorzystania tych funduszy". To są kompetencje stanowiące rady pracowniczej, tak że to nie jest wspólna jakaś kompetencja z radą, zakładową organizacją związkową, niemniej jednak zgodnie z ustawą o związkach zawodowych, tutaj pan Przewodniczący Sosnowski ma rację, wymagane

T-7

jest uzgodnienie z zakładową organizacją związkową. Ale jest to inna instytucja niż zakładowa umowa zbiorowa czy porozumienie w sprawie wprowadzenia zakładowego systemu wynagradzania. Bo tu są te dwie strony. I tu ja koncepcję pana Ministra Nawackiego rozumiem. Z tym, że pan Minister także nie jest w pełni konsekwentny, bo na przykład twierdzi, wprowadza pan regulamin pracy. Nie ma regulaminów pracy? No w tym tekście, w tym wariantcie, który dzisiaj pan dał? 37 pkt 1 ust. 2 jest. "A także regulaminów pracy". Jest. A regulaminy pracy wprowadza się na mocy

Nie, ze znaczkiem jeden. Chwileczkę, może ja spróbuję skończyć. Otóż koncepcja pana Ministra Nawackiego była, że w sprawach określonych w art. 37 ze znaczkiem 1 ust. 2, że to są te sprawy, w których zajmują wspólne stanowisko, prawda? Zakładowa organizacja związkowa z jednej strony i właściwy organ z drugiej. I tu jest zgoda do pewnego punktu, prawda? Zakładowy system wynagradzania, zakładowa umowa zbiorowa. Ale koncepcja się łamie z chwilą, kiedy pan wprowadza regulaminy nagród, prawda? Regulaminy pracy, przepraszam. Regulaminy pracy to nie jest wspólne porozumienie, tylko to są kompetencje stanowiące rady pracowniczej, albo dyrektora przedsiębiorstwa, jeżeli nie ma rady pracowniczej. Zmierzam do tego, że ta koncepcja nie jest w pełni jasna, bo gdyby pan powiedział, że w ust. 2 umieszcza się tylko te porozumienia, które muszą być wspólne, to zgoda. Ale skoro tutaj są wprowadzone regulaminy pracy, które powstają na mocy uchwały rady pracowniczej, po uzgodnieniu z zakładową organizacją związkową to tutaj już widzę pewną niekonsekwencję w tym. A skoro tak, to byłaby kwestia, czy nie można by się przychylić do koncepcji, którą pan Przewodniczący Sosnowski zgłosił, że tu jednak są takie przewidziane instytucje, które nie są dwustronnymi aktami prawnymi, to mam na myśli.

Ja tylko mam pytanie, znaczy już jestem tak, czy można by dostać, tak?

Minister Nawacki

Ja chciałem złożyć swego rodzaju oświadczenie wobec pana Profesora, ponieważ ja nie jestem autorem, panie Profesorze,

T-7

zapisu ust. 2 art. 37. Ja się z tym zapisem nie zgadzam, ale podporządkowałem się dla dobra sprawy propozycjom związkowym w tej sprawie. Dlatego on jest nieklarowny. Ale dla dobra sprawy, ja w ogóle chciałem powiedzieć taką uwagę zrobić, że my może tu są wysokie autorytety prawnicze, którym może moja uwaga nie przypaść w smak, ale dążenie do doskonałości legislacyjnej nie jest chyba głównym celem naszego zespołu, nasz zespół na przede wszystkim wypracować pewne pryncypia merytoryczne, dobrze by było gdybyśmy w miarę możliwości przygotowali pełne zapisy, ale obawiam się, że nie wszyscy jesteśmy tutaj przygotowani do takiej głęboko merytorycznej dyskusji na temat znaczeń prawnych poszczególnych określeń, których używamy. Dziękuję.

... jeżeli panie Profesorze... ma polegać na mnożeniu wątpliwości, to proponowałbym inną

Proszę państwa, więc może chwilę pogrążymy się w lekturze spokojnie, kto może.

Minister Nawacki

Strasznie mało koledzy powielili tego bezcennego materiału i brakuje nam tutaj. Proszę? To w takim razie strona rządowa będzie wspólnie ze sobą pracowała, zapraszamy.

Kaczyński

Ja bym chciał tylko może od pewnej technicznej uwagi, jeżeli wolno, dwa słowa. Mianowicie ja sądzę, że to jest wyłącznie sprawa pomyłki. Mianowicie w art. 37² ust. 1 jest mowa: "Jeżeli w sprawach wymagających zawarcia porozumienia lub uzgodnienia stanowiska z organizacjami związkowymi, z wyjątkiem wymienionych w art. 37¹ ust. 2" - oczywiście to z wyjątkiem wymienionych to można by było powiedzieć tylko tych, które są enumeratywnie wymienione, ale to jednocześnie stwarza podstawę do interpretacji, że wszystkich to stałoby się, a w ustawie jest w ogóle mowa o wszystkich sprawach wymagających uzgodnienia, chociaż nie wszystkie są wymienione. To mogłoby stworzyć wrażenie, że ten przepis w ogóle jest tutaj przepisem

T-7

absurdalnym, ponieważ daje pewną kompetencję i jednocześnie ją odbiera. Dlatego to wymaga pewnego przeformułowania.

Powtarzam: w art. 37 mowa o wszystkich sprawach, a więc można też interpretować, że wszystkie są wymienione.

A po drugie, jeżeli chodzi o merytoryczną ocenę, taką może najkrótszą. Ja powtarzam, ja tutaj nie będę zajmował żadnego stanowiska, tylko tak. W stosunku do stanowiska "Solidarność" to jest powiedzmy postulat ustąpienia jeżeli chodzi o wspólną reprezentację. O wspólną reprezentację, ponieważ ona zostanie poszerzona o kilka tam przypadków. W stosunku natomiast do stanowiska strony koalicyjno-rządowej to jest z kolei postulat rezygnacji z tych decyzji, nazwijmy je zastępczymi, decyzji zastępczych rady pracowniczej lub dyrektora, bo w wielu sprawach jest rada pracownicza, też w kilku sprawach. Dlatego ten postulat, znaczy ten projekt przedstawiony tutaj przez kolegów się sprowadza. Powtarzam: "Solidarność" miałaby zgodzić się na poszerzenie wspólnej orientacji w kilku sprawach, natomiast Rząd na rezygnację z decyzji zastępczych w kilku sprawach.

A z kolei taka, z kolei jeżeli chodzi o stronę OPZZ-owską, to rezygnuje z referendum.

Sanetra

Mnie tutaj trochę niepokoi to, że właściwie te wszystkie najważniejsze sprawy, które są najistotniejszymi sprawami właściwie miałyby na codzień jak gdyby zostać pozostawione bez odpowiedzi, jeżeli strony nie zajmą stanowiska, to znaczy jeżeli strona związkowa - przepraszam - nie ustali, nie zgodni stanowiska, katalog tych spraw jest tak szeroki, że to właściwie oznacza, że sens tego przepisu i tej propozycji rządowej zostaje w zupełności przekreślony, bo zostają sprawy zupełnie drugorzędne, o drugorzędnym znaczeniu, a to nie o to chodzi, żeby w tych sprawach zupełnie mało istotnych, jak plan urlopów, czy powiedzmy w sprawach gdzie rozstrzygane...

Koniec T-7

3/23jp

taśma nr 8

nie uzgodni stanowiska i katalog tych spraw to jest tak szeroki, że to właściwie oznacza, że sens tego przepisu i tej propozycji rządowej tutaj w zupełności przekreślony, bo zostają sprawy zupełnie drugorzędne, o drugorzędnym znaczeniu, to nie o to chodzi, że w tych sprawach zupełnie mało istotnych jak plan urlopu, czy powiedzmy w sprawach gdzie rozstrzygane są zupełnie nieistotne sprawy - dyrektor miał możliwość takiego bardziej operatywnego działania, jeżeli związki zawodowe, czyli w gruncie rzeczy ta propozycja na dobrą sprawę sprowadza się do tego, że podobnie jak w przypadku zawierania umów zakładowych i porozumień w sprawach systemów - zakładowych systemów płacowych, właściwie w razie braku stanowiska - uzgodnionego stanowiska przez stronę związkową, to decyzja nie może być podjęta. To właściwie jest powrót do tego wariantu, który na początku właściwie przez żadną ze stron nie był tutaj prezentowany. W sformułowaniu takiego wariantu, który na początku przez nikogo nie był jak pamiętam formułowany. Poza tym mam taką uwagę techniczną. Mianowicie techniczno-legislacyjną. Jeżeli art. 37 ust. ze znaczkem 2 ust. 1. Jeżeli w sprawach wymagających zawarcia porozumienia lub uzgodnienia z wyjątkiem wymienionych w art. 37 ust. 2 - chodzi mi o zwrot zawarcie porozumienia. Myśmy ten zwrot zawarcie porozumienia rozumieli jako porozumienie w sprawach systemów płacowych, ale te sprawy zostają wyłączone - są wymienione w art. 37 ze znaczkem 1 ust. 2 wobec tego powtarzanie tutaj porozumienia nie ma już znaczenia, bo poprostu to są te wyjątki poza porozumieniem w sprawach płacowych nie ma innych porozumień, które by mogły tutaj wchodzić w grę, chyba, żeby pod pojęciem porozumienia rozumieli te przepisy w których nie chodzi o zawieranie dwustronnych, dokonywanie dwustronnych czynności, tylko inne przepisy z Kodeksu pracy w tym dotychczasowym brzmieniu o porozumieniu, w porozumieniu. A więc to jest poprostu zbędne zawarcie porozumień, uzgodnienia. ... do tej kwestii pojęciowej, wydaje mi się, że uzgodnienia - znaczy tego zwrotu uzgodnienie nie możemy interpretować jako wspólne stanowisko i to w żadnym wypadku, mówił o tym prof. Zieliński. Ja myślę tak, i to odpowiada intencjom zwłaszcza stronie związkowej, która

taśma nr 8

opatrywała czy brała udział w opracowywaniu projektu nowelizacji. Akcentowano, czy upierano się przy tym ażeby użyty był termin uzgodnienie, przyjmując założenie, że w gruncie rzeczy chodzi o wyrażenie zgody przez stronę związkową. Tylko ta zgoda jest trochę, może być w trochę innym trybie jak gdyby kształtowana. Można trochę w innym trybie niejako jednorazowe oświadczenia o wyrażeniu zgody, tylko ta zgoda może być rezultatem pewnych negocjacji i procesu negocjacyjnego. Ale w istocie rzeczy pod tym terminem uzgodnienie chodzi o wyrażenie zgody przez stronę związkową, ale na decyzję, zgody na decyzję, której podjęcie należy do innego podmiotu, do innego organu, dyrektora czy do rady pracowniczej.

Proszę Państwa, prosiłbym żebyśmy się skoncentrowali nie na bocznych tych i żebyśmy finalizowali jakoś tą dyskusję, kolega Jagiełło.

Obywatel Jagiełło

Ja bym chciał zwrócić uwagę Szanownych Państwa na fakt, że właściwie po raz pierwszy OPZZ przedstawiło swoje stanowisko w tak szerokiej formie. Ponieważ tutaj były takie opinie, że jest to powrót jakby do innych koncepcji. Otóż co to stanowisko konsumuje, może najpierw od tej strony. Konsumuje to stanowisko również opinie wyrażane przez kolegów Solidarności i w art. 37 ze znaczkem 2 w ust. 1 jest to jakby można uznać, że jesteśmy również jednakowego zdania w tym co my tu zapisujemy. Czyli jest to wspólna konsumpcja zarówno zgody Solidarności jak i OPZZ na to aby w tych sprawach podstawowych nie zapisywać co ma być. Dalej, jest to również konsumpcja obaw, które przedstawiał Kolega Markel, która dotyczyła stosowania rozdziału V w tych kwestiach, które odnosiły się do tzw. działań związków zawodowych fakultatywnych, takie obawy tu były wyrażane. W związku z czym w art. 37 ze znaczkem 1 ust. 3 wyraźnie powiadamy, że nie korzystanie z rozdziału 5 dotyczy tylko ust. 2 art. 37 ze znaczkem 1. Czyli tych wymienionych. Czyli konsumuje niejako te dwie rzeczy. Natomiast nie konsumuje propozycji rządowych, aczkolwiek również częściowo konsumuje, bo dzisiaj rząd również zgodził się przedkładając propozycje, że umowa zbiorowa zakładowa, oraz porozumienie zakładowe to

taśma nr 8

można byłoby przyjąć, iż tutaj dyrektor i inne organy nie mogą decydować. My je po prostu nieco rozszerzamy, natomiast ani słowem już nie wspominamy o tych naszych propozycjach przerodzenia referendum, odwołania się do załogi, czyli jest to wyjście wszystkim stronom, głęboko naprzeciw i pragnąłbym żeby w ten sposób spojrzeć na nasz projekt. Dziękuję.

Dziękuję, ... Wiśniewski.

Obywatel Wiśniewski

Ja chciałem tylko zwrócić uwagę na sposób czytania tego, że sposób ustalania i przedstawiania stanowiska w zakresie itd. itd. określi porozumienie zawarte przez działające w zakładzie organizacje. Ono w tym porozumieniu powinno zawrzeć jak związki zawodowe mają dochodzić do wspólnego stanowiska, w jaki sposób je prezentować i co się ma dziać kiedy do tego wspólnego stanowiska nie dojdą przecież. I cały czas nam chodzi po prostu o jedną zasadniczą sprawę. Pozostawienia swobody wykształcenia pewnej kultury współdziałania między związkami zawodowymi. Bo jeśli jeden z tychże związków nie będzie chciał wyrazić zgody na proponowane rozwiązania przez drugi związek zawodowy, który będzie mógł zaprezentować swoje odrębne stanowiska, które uzyskuje akceptacje kierownika zakładu pracy, to ten nie wyrażający zgody związek znajdzie się pod presją z dwóch stron i on będzie musiał coś z tym fantem zrobić. Zrobić w ten sposób żeby nie znaleźć się w pewnej negatywnej sytuacji w odczuciu załogi. A nie możemy pozwolić jeszcze po raz wtóry powtarzam, pozbawienia związków zawodowych wpływu na te zasadnicze sprawy. Dziękuję bardzo.

Dziękuję, kolega Wujec.

Obywatel Wujec

Kolega Jagiełło powiedział, że stanowisk OPZZ konsumuje różne stanowiska, obawiam się, żeby nie wkonsumowało Solidarności, ponieważ parę razy żeśmy tutaj mówili o zakresie tych wspólnych reprezentacji i uzgodniliśmy art. 37 ze znacznikiem 1 już zeszłym razem i tym razem, a OPZZ ponownie teraz zmienia tą formułę art. 37.1. ust. 2 rozszerzając to o szereg następnych punktów żeby - w zakresie wytworzenia wspólnych reprezentacji. Może jak

taśma nr 8

żeśmy coś uzgodnili, to już tego nie ruszajmy, bo w ten sposób nigdy nie dojdziemy do wspólnego jakiegoś stanowiska. Dyskutowaliśmy nad art. 37 ze znaczkami 2 i tego się trzymajmy. Jeśliśmy uzgodnili ten 37 ze znaczkami 1 to już nie ruszajmy tego, bo w ten sposób można kolejno wszystko zakwestionować i nigdy do niczego nie dojdziemy. Także bym proponował żeby zostawić tamto sformułowanie tak jak było. Tam są wymienione szereg rzeczy i układ zbiorowy i regulamin nagród i premiowania i regulamin pracy, niech to tak będzie. Natomiast w art. 37 ze znaczkami 2 tu gdzie OPZZ proponuje rozszerzenie tego gdzie nie może ingerować dyrektor, to przypuszczam, że moi koledzy by się zgodzili z tym, żeby tak to rozszerzenie wyglądało. O te punkty wymienione już uprzednio w art. 37 ze znaczkami 1. Zaznaczam o punkty płacowe, tak bym to widział, tak zresztą żeśmy to dyskutowali nad ostatnim razem jak była mowa, że w sprawach płacowych tutaj dyrekcja nie powinna ni organ inny, ni związkowy decydować tylko związki zawodowe. Nie powinno być zastępczych decyzji. Natomiast w innych sprawach zostawić taką formułę, że ten organ właściwy decyduje jeśli związki zawodowe nie mogą uzgodnić. Więc przypuszczam, że to - że wtedy można by było znaleźć jakieś uzgodnienie, znaczy zostawić 37.1 ze znaczkami 1, a 37 ze znaczkami 2 trochę to rozszerzyć i być może administracja i władze państwowe by się na to zgodziły i może byśmy doszli do jakiegoś końca w końcu. Dziękuję.

Proszę bardzo Kolega Krzyżanowski.

Obywatel Krzyżanowski

Jacek Krzyżanowski. Ja myślę i tu chciałem prosić wszystkich o zrozumienie sprawy. Jeżeli w dotychczasowej ustawie o związkach zawodowych są zawarte oprócz spraw wymienionych w pierwszym projekcie, który dzisiaj omawialiśmy, w ustawie są jeszcze wymienione dwie najważniejsze sprawy w zakładach pracy oprócz spraw płacowych i tymi najważniejszymi sprawami to jest rozkład czasu pracy, to chcę mocno podkreślić, bo wiele załóg pracuje naprawde w dużych, w dużo większej ilości godzin nadliczbowych i my to włączamy jako jedną sprawę dodatkową i drugą rzecz, która jest także newralgiczną oprócz właśnie spraw płacowych, to sprawy socjalne. I w związku z tym, że to jest zapisane w

taśma nr 8

ustawie prosimy o zrozumienie, że OPZZ nie może się wycofać z tak istotnej sprawy dla załóg, która zresztą została wywalczona dopiero przy nowelizacji ustawy jako właśnie działanie kierownika zakładu pracy w porozumieniu, a nie tylko po opinii. W uzgodnieniu - przepraszam. A nie tylko po opinii Związku Zawodowego i dlatego też uważamy, że jest to bardzo istotna sprawa. A jednocześnie chciałem wszystkim Państwu przypomnieć, że my dzisiaj w zasadzie bardzo dużo czasu poświęcamy na temat sytuacji skrajnej, która być może będzie istniała w bardzo małej ilości przypadków, bowiem Związki Zawodowe mają prawo zgodnie z tymi wszystkimi zapisami zajmować stanowisko w tych wszystkich kwestiach. I my cały czas rozmawiamy celowo to chcę podkreślić rozmawiamy o sytuacji kiedy te związki nie dogadają się. Ja jako pracujący do dzisiejszego dnia w zakładzie wiem, że pod tak dużą presją będą organizacje związkowe - pod presją załogi, że one się będą musiały dogadać. Natomiast rozmawiamy o tych skrajnych przypadkach kiedy tej sytuacji nie będzie i wtedy w gruncie rzeczy tym przepisem zapełniamy tę lukę, gdzie jednak będzie możliwość pewnej decyzji, że się te organizacje nie dogadają. I w związku z tym myślę, że nie jest to znowu tak bardzo rozszerzająca propozycja OPZZ, bowiem przypomnę rozszerza tylko o dwie kwestie. Fundusz socjalny, który i tak jest zapisany w ustawie o związkach zawodowych i rozkład czasu pracy - sędzę, że tutaj i górnicy i właśnie wiele innych przedsiębiorstw doskonale sobie zdają sprawę z tego co to znaczy. I nie możemy pozwolić sobie na to żeby tutaj związki zawodowe powiedzmy nie miały możliwości zajęcia stanowiska czy żeby odwrotnie właściwie powinien powiedzieć żeby kierownik zakładu pracy działał zupełnie samodzielnie. Myślę, że jesteśmy tak bliscy osiągnięcia porozumienia w tej sprawie, że te dwie dodatkowe kwestie nie powinny tutaj zaważyć. Dziękuję.

Dziękuję bardzo. Chciałbym żeby może strona rządowa, już nie wiem czy koalicyjno-rządowa ale rządowa na pewno się wypowiedziała.

... że tutaj szkoda jest naszego czasu na kontynuowanie dyskusji, ja chciałbym zaprezentować stanowisko podtrzymujące

taśma nr 8

naszą propozycję, która wydawała się rozwiązaniem kompromisowym, która zapoczątkowała na początku, że jedyną rzecz na którą możemy się zgodzić w drodze kompromisu, to jest uniemożliwienie tego doraźnego działania jednostronnego w sytuacji porozumienia ze związkami zawodowymi, a więc sytuacji dwupodmiotowej, jak to mówił w swoim wystąpieniu prof. Sanetra, myślę, że on to najbardziej dobitnie oddał myśl, czy też przesłanie leżące u podstaw propozycji jaką zawarliśmy tutaj w tych sprawach i nie chcielibyśmy ujmować kompetencji związkowi. Natomiast w pozostałych sprawach, które są podejmowane przez właściwy organ w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi, z tych wszystkich przesłanek o których tyle już mówiliśmy na poprzednich posiedzeniach, nie możemy przyjąć po pierwsze propozycji rozszerzającej ten katalog niemożności działania w przypadku niezgodnienia przez związki zawodowe swego stanowiska i z tego powodu chciałbym powiedzieć, że negatywne jest nasze stanowisko opozycji OPZZ.

Proszę bardzo Panie Sosnowski.

Obywatel Sosnowski

To znaczy ja rozumiem, że sytuacja stała się jasna, bo wczoraj - przedwczoraj, w poprzednich rozmowach cały czas nam tłumaczono jakie to jest kosztowne, konfliktogenne organizowanie referendum. Nie bardzo wiedzieliśmy skąd ten upór, teraz jest jasna sprawa, Minister Nowacki to tak ładnie powiedział, że chodzi tutaj o ograniczenie praw związkowych i zwiększenie kompetencji dyrektora i w tym momencie związki zawodowe niestety na taką koncepcję nie mogą pójść.

Proszę bardzo Pan minister.

Obywatel Nawacki

Przykro mi bardzo, że dopiero Przewodniczący Sosnowski zrozumiał o co mi chodzi dopiero w którymś tam dniu naszej rozmowy, bo mnie od początku chodziło nie o uszczuplenie uprawnień związkowych tylko o sytuacje - wyjaśnienia sobie stanu faktycznego jaki powstanie w zakładzie pracy w którym dopuścimy zasadę pluralizmu związkowego, kiedy jeden ze związków zawodowych zablokuje ewentualnie możliwości

taśma nr 8

współdziałania kierownika zakładu pracy z innymi związkami. I takie były intencje, natomiast co do zakresu uprawnień związków zawodowych w zakładzie pracy, to ja nie ukrywałem od początku, że nowela w 85 roku, która przyznała związkom tak szerokie uprawnienia w warunkach pluralizmu związkowego jest trudna do zrealizowania. Dziękuję bardzo.

Prof. Zieliński.

Ja muszę powiedzieć nie zupełnie zgodziłbym się z wypowiedzią pana Dyrektora Nawackiego, dlatego, że - przepraszam Pana Panie ministrze, tak długo się znamy z Panem ministrem, że ja przywykłem do dawnego tytułu, przepraszam. Więc nie bardzo zgodziłbym się z tą wypowiedzią w końcowej części wystąpienia Pana Ministra Nawackiego, że te kompetencje, które otrzymały związki zawodowe w roku 1985 są nie do zrealizowania w warunkach pluralizmu związkowego, absolutnie, czy trudne. Uważam, że można te kompetencje zrealizować i one wg tego tekstu, który został zaproponowany przez stronę koalicyjno-rządową i akceptowaną przez stronę solidarnościową ta koncepcja właściwie uwzględnia te możliwości realizacji kompetencji wszystkich związków zawodowych w warunkach pluralizmu związkowego. To nie jest tak. I tutaj chciałbym zwrócić się do kolegów z OPZZ-u to nie zupełnie jest ścisłe twierdzenie, że tu się odbiera jakieś kompetencje związkom zawodowym, w moim przekonaniu związki zawodowe mogą przecież się porozumieć i powinny się porozumieć jeśli sytuacja ich do tego będzie zmuszała. Czyli te kompetencje, które ustawa o związkach zawodowych w brzmieniu z 1985 roku związkom zawodowym nadała, one przecież będą realizowane i tylko od samych związków zależy czy one zechcą te kompetencje zrealizować. Określą w porozumieniu jak będą realizowały te kompetencje. Więc ja myślę, że tutaj to byłoby nie użyję tego określenia demagogiczne, ale to byłoby nietrafne wmawianie nam wszystkim, że tutaj związki zawodowe coś tracą, bo to jest tylko sprawa wykorzystania możliwości, które mają te związki zawodowe. Jeżeli związki zawodowe z tych kompetencji nie będą chciały skorzystać albo nie będą umiały się porozumieć, to trudno, to wtedy właściwy organ te kompetencje będzie wykonywał

taśma nr 8

uwzględniając - to jest zapisane przecież w tym tekście stanowiska odrębne zajmowane przez poszczególne związki zawodowe. Proszę Panów chodzi o 8 słów, co do których rozbiła się teraz porozumienie. To jest 8 słów. To może też jest takie trochę demagogiczne stawianie sprawy, bo 8 słów może ważyć, prawda? To ja czasem bardzo ważna sprawa. Ale czy tak naprawdę tutaj jest. Podział funduszy socjalnego, mieszkaniowego i rozkład czasu pracy. Gdy idzie o te fundusze, to przecież mówiłem o tym rada pracownicza ma te kompetencje stanowiące, rada pracownicza tylko powinna uzgodnić swoje stanowisko ze związkami zawodowymi. Ale przecież to jest organ przedsiębiorstw i organ załogi równocześnie. Więc ja myślę, że nic rażącego się tu nie dzieje jeżeli Rada Pracownicza uwzględni stanowiska dwóch lub więcej organizacji związków zawodowych i skorzysta ze swoich własnych kompetencji stanowiących i podzieli ten fundusz co leży w interesie załogi. Ja myślę, że tu naprawdę nie ma o co kopii kruszyć. Jesteśmy wdzięczni naturalnie OPZZ-owi, że jakoś nas wspiera także i w tych naszych staraniach, by kompetencje związków zawodowych nie zostały uszczuplone, ale ja tego uszczuplenia jednak nie widzę w tym przypadku. Bo ta możliwość związkom zawodowym jest dana z tej możliwości związki zawodowe mogą skorzystać w takich formach w jakich same sobie określą, a Rada Pracownicza ona ma do tego kompetencje, czyli ona ... to nie jest dyrektor przedsiębiorstwa przecież. To nie jest jednostronna decyzja dyrektora, ale w końcu organ który mimo wszystko reprezentuje załogę. Który powtórzmy raz jeszcze ma obowiązek uwzględnić te propozycje, które zgłoszą odrębnie związki zawodowe. Dziękuję.

Minister Brol

Zabieram głos dlatego, że tak wygląda na to, że w świetle wypowiedzi Pana Przewodniczącego Sosnowskiego, że piłka została odbita ze strony rządowej i jakbyśmy tutaj hamowali możliwości uzgodnienia. Otóż wcale tak nie jest. Wydaje mi się osobiście, że ta propozycja OPZZ jest dla nas do przyjęcia z wyjątkiem 14 słów Panie Profesorze. 14. I tylko o te 14 słów chodzi. Regulaminów nagród i premiowania, regulaminów pracy, zasad wykorzystania funduszu socjalnego i mieszkaniowego oraz rozkładu czasu pracy. 37 ... ust. 2 drugi akapit. Co do zasad

taśma nr 8

wykorzystania funduszu socjalnego i mieszkaniowego nie będę mówił - w pełni podzielał to co powiedział przed chwilą prof. Zieliński, to jest sprawa Rady Pracowniczej i w związku z tym nie ma możliwości - znaczy trudno sobie wyobrazić żeby w sytuacji kiedy chodzi o organy załogi, one ze sobą nie uzgodniły. To już poprostu trudno teoretycznie można tylko zakładać, ale cała rzecz sprowadza się do tego, że tu już nie wchodzi administracja zakładowa tylko jest to organ samorządu załogi. Więc wydaje się, że to należałoby bardzo mocno podkreślić. Ale - przypatrzmy się teraz kolejnym sprawom. Regulamin pracy i rozkład czasu pracy - jeżeli może dyrektor się usprawiedliwić i powiedzieć - Kochani - niestety nie ma porozumienia płacowego w zakładzie pracy, bo poprostu nie ma wspólnego stanowiska związku zawodowego i przerzucić wobec załogi piłkę do związków zawodowych, to przepraszam bardzo, ale w tych dwóch sprawach on tego nie robi. Przecież te elementy dotyczą bardzo zasadniczych spraw, dotyczących sprawnej pracy zakładu. Jeżeli regulamin trzeba uchwalić albo go trzeba zmienić w związku z reorganizacją jaka w zakładzie nastąpiła, to przecież z tym nie można czekać. To musi być zrobione i na to nie ma rady. Rozkład czasu pracy. Przecież ten rozkład czasu pracy wyobraźmy sobie, że zachodzi potrzeba jego dostosowania do warunków sezonowych. Przepraszam, więc co czekać miesiąc, dwa miesiące, aż uzgodnią. To za ten czas te owoce, czy te warzywa można już tylko zaorać. Więc w tych dwóch sprawach nie ma możliwości czekania. Jak się zakłada w sprawach porozumienia lub zakładowej umowy pracowej. Tam można ostatecznie czekać, bo niejako presja załogi spowoduje, że prędzej czy później związki zawodowe przedstawią swoją koncepcję i można będzie na ten temat dyskutować. I ostatnia sprawa, regulamin nagród i premiowania. Otóż proszę Państwa wszyscy przecież na tej sali doskonale wiemy, że premiowanie i nagradzanie wcale nie musi dotyczyć całej załogi. Jest wiele premii tzw. cząstkowych, dotyczących określonej sfery załogi. Oszczędności ogumienia, paliwa i innych, innych rzeczy. Ja przepraszam bardzo. Przecież znowu z tego punktu widzenia interesy mogą być bardzo różne w zależności od tego jaka akurat w danym wypadku w zakładzie pracy ukształtuje się baza związkowa danego związku zawodowego.

taśma nr 8

Zupełnie inne mogą tu być interesy. Nie idzie tu o całość załogi, tylko idzie o pewną grupę i różne mogą być interesy, bo na przykład chodzi o jeden fundusz. Więc także i z tego punktu widzenia trudno by było przyjąć aby w tych sprawach można by zakreślić tzw. czas oczekiwania nieokreślony. I ostatnia sprawa o której mówił prof. Sanetra i do której ja chciałbym się również dołączyć, bo jest to istotna sprawa. Jest zasadnicza różnica między tym kiedy ustawodawca mówi o uzgodnieniu a tym kiedy mówi o porozumieniu. Zawarcie porozumienia, nie działanie, rozumiemy? Że nie działanie w porozumieniu, tylko zawarcie porozumienia, a więc zawarcie umowy zbiorowej w tym aspekcie o takie mi chodzi. Są różnice i trudno żeby im tutaj, żeby ich tutaj w tym akcie nie wykazać. I dlatego ten podział nasz, który została dokonana, który wyłącza zakładową umowę zbiorową i zakładowy system wynagrodzenia bo tam jest potrzebne porozumienie jako umowa, która jest zawierana przez dwie strony jest jak się wydaje najbardziej rozsądne. Reasumując wydaje mi się, że rzeczywiście propozycje OPZZ nam przedstawione stanowią krok naprzód, zwłaszcza gdy się jeszcze uwzględni dodatkowo ostatni na drugiej stronie 37.2. ust. 1 gdzie się mówi po rozpatrzeniu odrębnych tu i a lub ma być - lub częściowo uzgodnionych stanowisk organizacji związkowych. No właśnie o to idzie, że ten dyrektor nie działa wtedy w próżni, bo to co uzgodniły związki to jest, to co jest odrębne, to on uwzględnia kierując się jakimiś racjami nadrzędnymi. Więc to jest niewątpliwie duży krok naprzód, apel nasz byłby żeby tylko skreślić te 14 słów. Dziękuję bardzo.

Chodzi o uściślenie co ostatecznie rząd uważa w jakich sprawach nie należy stosować przepisu rozdziału 5. ... we wszystkich również tych dziedzinach, związki zawodowe mogą się porozumiewać, tylko w tych gdzie ... tylko takie pytanie.

Ja nie miałem możliwości ustosunkowania się bo zbiegły się propozycje Pana Merkla z propozycjami OPZZ. Jeśli chodzi o propozycje Pana Merkla to uważam, że jest możliwe wyrażenie zgody.

taśma nr 8

Dziękuję. ...

Ja podejmuję ryzyko bycia posądzonym o demagogię, ale ktoś kiedyś powiedział, że demagogia jest solą dyskusji. Jeżeli nie pieprzem. Pozwolą Państwo, że przysolę. Wszyscy się tutaj martwią o to co będzie jak się związki zawodowe nie porozumieją, jakie to wielkie nieszczęście będzie wtedy. Ale jednocześnie nie zadajemy sobie pytania a co to jest wtedy jak się samorząd z kierownikiem nie porozumie w tych samych sprawach. Też może przecież, prawda? I spór w przewidywanych przepisach prawa jest bardzo różnie rozstrzygany i czasami bardzo trzeba się przeciągać. Toteż odpowiadam, że będzie taka sama sytuacja jak w przypadku sporu pomiędzy samorządem a kierownikiem. Przy czym sądzę, że dotyczyć to będzie bardzo nielicznych sytuacji. Po pierwsze wtedy, kiedy w ogóle propozycje kierownika zostaną zaakceptowane przez związki to jest 1/3 powiedzmy sytuacji, druga kiedy związki zawodowe się dogadają ze sobą to jest następny przypadek, kiedy nastąpi poważna eliminacja. Natomiast w przypadku gdzie się nie porozumieją i tutaj następna kwestia. O ile chodzi o sprawy płacowe, już strona rządowa się zgadza, rzeczywiście mogą być one zatrzymane, a przecież są to niby najważniejsze sprawy dla załogi, prawda? że tu niby mogłyby być zatrzymane. A w tych mniej istotnych gdzie wszyscy rozpaczamy jak to będzie jak będzie zatrzymane w przypadku tego nieporozumienia. Więc wydaje mi się, że to cośmy zrobili dzisiaj jest to naprawdę propozycja, która może skończyć ten długotrwały spór w sposób i konstruktywny i taki, który pozwoli naprawdę w sposób racjonalny funkcjonować i zakładom pracy i wszystkim zainteresowanym organizacjom społecznym. Dziękuję.

Kolega Sosnowski.

Właściwie tylko kilka spraw, bo widzę, że jednak ze znajomością ustawy jest nie najlepiej. Fundusz socjalny, mieszkaniowy, podział tych środków na określone cele wymaga uzgodnienia z zakładową organizacją związkową i czytam to z ustawy o związkach zawodowych art. 36. Podział funduszy załogi na cele

taśma nr 8

socjalne, na zysk, na inne rzeczy, to jest sprawa samorządu. To jest pierwszy sprawa, druga sprawa to jest tutaj do Ministra Broła, system wynagradzania ustalany w zakładzie pracy. Regulaminy nagród i premiowania, regulamin pracy, rozkład czasu pracy - wymaga uzgodnienia z zakładową organizacją, dla mnie z zakładowymi organizacjami związkowymi. Natomiast naprawdę Panie Ministrze, kiepski to związek zawodowy, cukrowników, którzy o rozkładzie czasu pracy mówili w czasie kampanii cukrowniczej. Te rzeczy ustala się na wiosnę. Tak jak się ustala kiedy się mówi o wolnych sobotach, ustala się na początku roku. Fundusz socjalny się ustala wtedy zanim zaczyna się akcja letnia. I nikt nie czeka do lipca na to, przecież do tej pory to się dzieje w wypadku jednej organizacji, coraz częściej w uzgodnieniu z działającymi komitetami założycielskimi. Czego my się boimy? Przecież to funkcjonuje i póki co nic się nie dzieje. Także przepraszam bardzo, może ja tutaj jestem emocjonalnie, ale naprawdę proszę zrozumieć siedzi tu z 5 szefów zakładowych organizacji związkowych, którzy co roku to robią, właśnie w odpowiednich terminach, żeby nikt nie musiał na nikogo czekać. I do tej pory nie czekali, dlaczego teraz ma czekać od stycznia do lipca na akcję letnią. To nikt nie będzie uzgadniał Panie Ministrze w maju co trzeba, czy dziecko w czerwcu ma wyjechać na kolonie i ile trzeba do tego dopłacić. Tylko to musi robić wtedy kiedy się tworzy fundusz. I wiadomo, że decyzją samorządu przeznaczono na cele takie i takie środki.

Obywatel Sanetra

Jeżeli jest tak dobrze, to związki nie powinny się bać tego terminu, ... w ciągu miesiąca uzgodnią stanowisko i dyrektor nie będzie korzystał z ...

koniec t. 8.

T-9

Sosnowski

Właśnie w odpowiednich terminach, by nikt nie musiał na nikogo czekać. I do tej pory nie czekał, dlaczego teraz ma czekać od stycznia do lipca na akcję letnią. Nikt nie będzie uzgadniał w maju czy dziecko w czerwcu ma wyjechać, ile trzeba do tego dopłacić. Tylko musi to robić wtedy kiedy się tworzy fundusz. Wiadomo, że decyzją samorządu przeznaczono na cele takie i takie środki.

Sanetra

Jeżeli jest tak dobrze, to powinny się bać tego terminu, bo w ciągu miesiąca uzgodnią i tak stanowisko i Dyrektor nie będzie korzystał z tych nadzwyczajnych kompetencji. Nie jest to zagrożenie, jeżeli jest tak dobrze. Będzie tak dobrze. To nie jest żadne niebezpieczeństwo.

Sosnowski

Jesteśmy znowu w impasie, mimo znacznych kroków z naszej strony. Na pewno w tym momencie nie my, bo to co było najważniejszą przeszkodą, referendum rzucane nam od 2-ch tygodni, że jakie to kosztowne, jako konflikty, my ustępujemy z tego w imię zrobienia kroku naprzód. Natomiast żaden związkowiec w Polsce, wszystkim siedzącym, i kolegom z przeciwka nie wybaczy, że oddalił uprawnienia związków zawodowych.

Jagiello

.. atmosfera, która nie powinna się wytworzyć. Ja bym powiedział w ten sposób, że mam głębokie przekonanie, że na ogół co do naszej propozycji, jaką złożyliśmy nie ma wielu zastrzeżeń poza tymi zapisami ustępu 2, art. 37 ze znacznikiem 1. Ja bym jednak, jeżeli pan przewodniczący pozwoli bardzo krótko wrócił do szczegółowych zapisów. Otóż, na tej zasadzie co będzie, jeżeli związki nie zajmą stanowiska i dyrektor będzie czekał, co będzie. Otóż tak. Zakładowa umowa zbiorowa. Aktualnie zakładowe umowy zbiorowe, na ogół nie funkcjonują, one są związane z układami zbiorowymi pracy, a zatem będą zawierane w przyszłości. Jej nie będzie. Dalej, zakładowego systemu wynagradzania. On funkcjonuje w bardzo wielu zakładach. Funkcjonuje. A zatem, jeżeli mówimy o jego wprowadzaniu lub też zmianach, mogą być dwie strony, które

T-9

wychodzą z propozycją. Dyrektor z propozycją zmian lub jeden ze związków zawodowych z propozycją zmian. A zatem, jeżeli nie będzie wspólnego stanowiska obowiązuje to co jest do tej pory. Zatem nie ma kataklizmu na terenie zakładu pracy. Dalej mówimy, regulamin nagród i premiowania. Otóż, należy pamiętać, że zarówno regulamin nagród jak i regulaminy premiowania dobrze skonstruowane na terenie zakładu pracy, dobrze skonstruowane obejmują cały system nagradzania z motywowaniem do lepszej pracy. Cały system, to nie jest tylko tzw. typowa premia do jakiej jesteśmy przyzwyczajeni. Otóż, to również funkcjonuje, a zatem będzie jedyna propozycja zmiany tego systemu, zmodyfikowania tego systemu, ale nie będzie sytuacji, gdzie tego nie ma i nie można zarządzać. Można. Dyrektor będzie mógł dalej zarządzać, tak jak zarządza do tej pory. Regulaminów pracy. Tu uważam, że gdybyśmy się z kolegami z OPZZ-u mogli naradzić, to można byłoby regulaminy pracy dyskutować dalej. Rozkład czasu pracy. W żadnym wypadku związki zawodowe akurat od tego nie mogą odejść. Rozkład czasu pracy. W niektórych zawodach. Co mamy. Właściwie też funkcjonuje system oparty o decyzje rządu w postaci rozporządzenia w sprawie czasu pracy. Funkcjonuje, a zatem nie ma sytuacji. W momencie wielości związków zawodowych w najbliższym okresie czasu, że stanie to wszystko na głowie. Funkcjonuje to co jest. Natomiast jakiegokolwiek zmiany będą być może z pewnymi oporami wprowadzane. Dalej - fundusz socjalny i mieszkaniowy. Musimy pamiętać o tym, że w tym głódzie mieszkaniowym, w oczekiwaniach. Ja jestem z zakładu pracy, który się przypiął do takiej Wspólnoty budującej mieszkania. Mamy taką listę mieszkań i tyle dostajemy błogosławieństwa od ludzi, którzy nota bene jeszcze muszą pracować, że gdybyśmy nie potrafili wydobyć pieniędzy od zakładu pracy. Jest jeden związek. Może będą dwa lub trzy. Nie zabezpieczyli potrzeb tych ludzi. Uciekli od tego tematu. A zatem nie istnieje niebezpieczeństwo, że coś tutaj zostanie wstrzymane, bo to działa. System po prostu działa. Jest on i socjalny, mówił tu mój szef i ja całkowicie się z tym zgadzam. Czyli, jeżeli można mówić o jednym, to tylko o 2-ch słowach. Regulamin pracy. Aczkolwiek moi koledzy będą odmiennego zdania. Bo

T-9

regulamin pracy, to jest powiedzmy sobie, prawa i obowiązki, ale również regulamin organizacyjny, rada pracownicza ma tutaj bardzo duże kompetencje. Można byłoby podyskutować. Przepraszam, że za długo, ale musiałem.

Proszę państwa. Ja myślę, że bardzo wiele już powiedzieliśmy i jestem w takiej trudnej sytuacji, dlatego że jakby jesteśmy w tym momencie, że wszystkie 3-y strony, bo już i OPZZ zrobił pewien krok do przodu. Problem polega na tym, czy to jest, bo odszedł od swojego stanowiska powtarzanego ciągle, o referendum, więc i jeszcze mamy się rozbić. Więc już nie wiem o ile tu słów chodzi, czy o 14, 12 czy o 7. Proponuję zrobić przerwę i w ciągu tej przerwy jeszcze spróbujmy w gronie współpracowników i może po jednej osobie w mniejszym gronie spróbować porozumieć się, czy jest tutaj jakaś szansa na kompromis, uzgodnienie tego, czy nie. Jeżeli nie, to musimy przejść do innych spraw. Zarządzam 15 minut przerwy.

Wznawiamy nasze obrady. Propozycja jest następująca. Aby, jeżeli byśmy mogli, uzgodnić to w tej wersji. Rozumiem, jeżeli by się trzymać chwilowo tego formalnego układu propozycji rządowej, ale to można przeredagować. Praca na ten układ, który zaproponował pan Wasiljew, to jeżeli by się trzymać tej wersji rządowej, to rozumiem, że byłaby propozycja taka, aby w tym punkcie, który wyjmuje z tej decyzji właściwego organu, oprócz zawarcia i zmiany zakładowej umowy zbiorowej lub porozumienia w prowadzeniu zakładowego systemu wynagrodzenia dodać jeszcze regulaminów nagród i premiowania. Czyli te rzeczy wyłączyć. Albo, inaczej mówiąc, w waszej wersji, skończyć na słowach: regulaminów, nagród i premiowania. Wtedy możemy to uzgodnić. Taka jest możliwość uzgodnienia. Za tym stanowiskiem my się opowiadamy. Jeżeli nie można uzgodnić, to jest propozycja by odesłać to raz jeszcze do grupy roboczej, do przyszłego tygodnia i jeszcze jedną próbę podjąć, z udziałem współpracowników jeszcze jedną próbę podjąć. Straciliśmy na to bardzo dużo czasu i szkoda, jeżeli wychodzimy z ponownym odesłaniem tego grupy roboczej. Więc apeluję do kolegów z OPZZ-u, by zmienili swoje stanowisko,

T-9

jeżeli tylko mogą, my też mamy pewne uwarunkowania, które dotyczą tego rozszerzania tych przypadków wymaganych do wyłaniania wspólnej reprezentacji i też nie możemy go przekroczyć. Sądzę, że moglibyśmy, strona rządowa, by wyraziła zgoda, tak jak rozmawialiśmy, gdyby rozszerzyć te regulaminy nagród i premiowania. A więc prosiłbym bardzo, aby już męską decyzję podjąć. W lewo lub prawo, a jak nie to odsyłamy do grupy roboczej jeszcze raz i jeszcze ostatnia próba. A jak nie to trudno, to jest protokół rozbieżności. Mówimy o wyjęciu.

Tylko o to by tę decyzję zastępczą uniemożliwić tak, by nie tylko w sprawie zakładowych umów zbiorowych i zakładowych porozumień płacowych, ale także w sprawie regulaminów wynagradzania, premiowania, czyli we wszystkich sprawach płacowych. Pozostawieniu wspólnej reprezentacji na tym poziomie, która była dotychczas, czyli we wszystkich sprawach płacowych i regulaminów pracy.

Więc, może krótko. Czy jest ta propozycja 2 ze strony OPZZ-u do przyjęcia, czy nie. Nie. Wobec tego odsyłamy tą sprawę jeszcze raz do grupy roboczej w przyszłym tygodniu i to ostatnia już próba naszego podejścia do tej sprawy. Proszę państwa. Mamy jeszcze pewne sprawy związane z tą ustawą związkową, ale w międzyczasie nastąpiły pewne prace zespołu rolnego. Więc może byśmy zrobili chwilowo taki trent i wrócili do tamtych spraw. Kto referuje tą sprawę. Proszę bardzo kolega Balasz

Balasz

Niestety nie udało nam się również wypracować wspólnego stanowiska, koledzy z kółek powiedzieli, że ich stanowisko to jest ta ustawa, która w Sejmie została przegłosowana, i że myśmy przygotowali swoje stanowisko, ale również zasugerowali, by określić tryb decyzyjny odnośnie tego centralnego funduszu w wymiarze Rady, która by nim dysponowała i wyszliśmy naprzeciw temu i taką propozycję mamy gotową, także myślę, że to jest tylko formalność by ją przyjąć. Kolega doktor Banaszkiewicz przedstawi szczegóły.

T-9

Banaszkiewicz

Mają państwo tekst propozycji przed sobą. Ja może zacznę od art. 8, to znaczy od naszego punktu 3-go naszej propozycji, bo to jest sprawa centralna i dla niej proponujemy nowelizację ustawy. Otóż, proponujemy, aby w art. 8, dokonać następujących zmian. Po pierwsze, w ust. 3 zawęzić cele, na jakie może być przeznaczony i na jaki może być przeznaczony fundusz centralny te sporne 15%. Mianowicie, według ustawy, to może być dofinansowanie funduszy gminnych, albo cele o zasięgu ogólnokrajowym. My proponujemy, ograniczyć się wyłącznie do celów o zasięgu ogólnokrajowym. Jest to tak szczupły fundusz, że jeszcze próba dofinansowywania poszczególnych gmin, powodowałaby, przy ilości gmin ponad 1000, powodowałaby tylko niepotrzebne szarpanie tej krótkiej kłódry. Skoncentrowalibyśmy te 15% o zasięgu ogólnokrajowym, co jest zgodne z intencją Kółek Rolniczych. Następnie, w ust. 4 proponujemy nadać brzmienie, tak jak jest to tutaj w tej propozycji. Chcę powiedzieć, że ustawa przeznaczona fundusz centralny do dyspozycji Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych. Ponieważ, ma być pluralizm i równoprawność, proponujemy, aby dysponowała tym centralnym funduszem Rada tego funduszu w skład którego wchodziłoby po 2-ch przedstawicieli organizacji rolników indywidualnych wszystkich o ogólnokrajowym zakresie działania. W takiej sytuacji jest problem następujący. Gdzie umieścić ten fundusz. Z tego proponujemy zmienić ust. 5 i umieścić ten fundusz w wyodrębnionym rachunku bankowym Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej. Po prostu ten fundusz musi mieć gdzieś adres, gdzie będą te pieniądze odprowadzane. Nasz związek też nie chce być tym adresatem. Propozycja skreślenia ust. 7 w art. 8 jest czysto techniczna, wynika ona z tego, że będzie inny dysponent, wobec tego nie będzie potrzeby składania sprawozdania Ministrowi Pracy i Polityki Socjalnej. To jest ten centralny artykuł 8 o który jest kruszona kopia. Natomiast dwie pierwsze propozycje to już jakby przy okazji. Mianowicie, w art. 5 ust. 2 w którym jest mowa o tym, że funduszem gminnym dysponuje Gminna Rada Narodowa, po zapoznaniu się z opinią Gminnego Związku Kółek, to wobec tego proponujemy

T-9

konsekwentnie właściwych organów, organizacji rolników indywidualnych działających w danej gminie, oraz po drugie art. 7, gdzie jest powiedziane, że gminna rada narodowa może przekazać fundusz gminny do dyspozycji gminnemu związkowi kółek, to też musi być dostosowane do zasady pluralizmu. Były dwie drogi. Albo powiedzieć, że może wybrać sobie jakąś organizację jedną z tych kilku pluralistycznych działających w gminie, ale byłoby to przecież dzielenie tylko niepotrzebnych ludzi, wobec tego proponujemy całkowicie ten art. skreślić i nie zastępować go niczym innym. W gminie dysponuje Gminna Rada Narodowa po zapoznaniu się z opiniami organizacji działających na tym terenie. Gmina jest środowiskiem zwartym, gdzie się ludzie znają i w naszym przekonaniu nie ma potrzeby tworzenia specjalnych struktur do zarządzania gminnym funduszem socjalnym wsi. Oczywiście, to są założenia ideowe. Z punktu widzenia legislacyjnego pewne jeszcze techniczne konsekwencje należałoby jeszcze doprecyzować. Dziękuję.

Jeszcze jedno. Zaraz udzielam głosu kolegom z Kółek Rolniczych. Natomiast jeszcze jedna rzecz, to wydaje mi się, że należałoby to wyjaśnić. Jeżeli dobrze rozumiem, rozmawialiśmy o tym. Koledzy Solidarności Rolników Indywidualnych nie kwestionują w tej chwili przeznaczenia tego funduszu na sanatorium. Nie kwestionują, tylko chodzi o pewną strukturę, to nie chodzi o to, że chcą przeznaczyć te pieniądze na coś innego.

Serafin

Szanowni państwo. Myślę, że znowu was trochę zburzę. Budzi moje zdziwienie, że pan doktor Banaszekiewicz, nie wnioskuje na zespole w ogóle ruszenia Konstytucji od podstaw jej zmiany. Nie miejsce tu i nie pora dysutowania o poszczególnych paragrafach ustawy, która nie leży w naszej kompetencji, a jest po prostu przedmiotem niedawnych obrad Sejmu. To po pierwsze. Po drugie. Prezentujemy stanowisko, że nie chcemy być i nie jesteśmy monopolistą i jest to dziecinne podejrzenie o zdradę niepewnego małżonka, który nie może śledzić swojej żony z godziny na godzinę. To dygresja. Co on z tym zrobi

T-9

majątkiem. Po drugie. Godzimy się na jeden zapis. Pierwszy. Zaproponowaliśmy kolegom, nie nowelizację ustawy o funduszu socjalnym, bo nie mamy do tego prawa jako zespół, natomiast na dwa alternatywne zapisy. Pierwsze. Ja uważam, że nie mamy prawa, mogę się mylić, nie jestem prawnikiem. Po pierwsze, Kółka nie chcą monopolu, natomiast prawnicy twierdzą, że musi być zapisane w ustawie osoba żyjąca, funkcjonująca, która ma osobowość prawną. Na dzień przyjęcia ustawy - 24, była tylko Organizacja Kółek Rolniczych. Organizacja Kółek Rolniczych wносиła domniemując przemiany w kraju pluralistyczne o spowodowanie w Sejmie zapisu organizacji rolników. Jak się dokonało to panowie wiecie. Kółka chciały trochę więcej niż jest zapisane w ustawie, nie praw dla siebie, tylko praw dla chłopów. Natomiast drugą naszą propozycją było, to co powiedział pan Banaszkiewicz. To myśmy zgłosili w przerwie jako ofertę wzajemną, że utworzymy reprezentację niejako Radę Nadzorczą, czy Zarząd Funduszu socjalnego wsi z proporcjonalnym udziałem przedstawicielstw, organizacji zarejestrowanych. Czyli, nie wiem czy ustalimy po 2-ch, czy na członków ilość, czy po 2-ch z każdej organizacji, a może być ich nie tylko dwie a więcej. Natomiast wnoszę o to, by zapisać tylko w protokole, że wymaga z chwilą przyjęcia ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych, wymaga nowelizacji ustawy o funduszu socjalnym wsi, w celu dostosowania jej do zgodności jej z artykułem 8 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych. Natomiast, budzi moje ogromne oburzenie i zdziwienie panowie, że po to walczę jako chłop z władzą, z administracją, w obronie interesów chłopskich, że nie zgodzę się na to, by minister, by oddać wywalczone prawa dysponowania, zamienić na prawo do opiniowania. Wy po prostu chcecie zdradzić chłopskie interesy nie świadomi tego co czynicie. Walcząc z Kółkami, zdradzacie chłopów, nie Kółka. Ocknijcie się ludzie, ja nie mam już siły do takiego gadania ciągłego. Te wszystkie zmiany, które tu proponujecie, to są po prostu antykółkowe. My się z nimi zgadzamy, ale w rozumieniu zapisów prawnych, natomiast one godzą w interesy wszystkich związków, które powstaną. Wy chcecie oddać prawa związków nie Kółek, prawa związków zawodowych Ministrowi wywalczone przez

T-9

Kółka prawa. Zmienić brzmienie, że środkami centralnego funduszu wsi dysponuje krajowy związek, a w nowym zapisie przy poprawionej ustawie powinno być reprezentacja, czy rada, czy jak przyjmujemy związków zawodowych. Ja mam dwie wasze koncepcje, które mam się trzymać. W tej chwili jedna mówi tak, jedną daliście tu, drugą daliście tu, a za chwilę powiecie, która jest właściwa. Ja mam w tej chwili dwie, w którym jedna daje Ministerstwu Pełnomocnictwa, a w tej chwili daliście...

Tą którą kolega wręczył przed chwilą.

Serafin

Czyli poszliście w naszym duchu. To bardzo dobrze się składa. Dlatego myślę, że kontynuując to dalej, nie ważne jest skoro nie chcecie mieć na swoim koncie, ja uważam, że nieważne jest to, czy będzie miał Krajowy Związek, czy będzie miał Minister Polityki i Płacy Socjalnej, ważne jest kto będzie o tym decydował. Myślę, że jeszcze jedna rzecz ważna jest w tym funduszu. Dla nas jest sprawa najważniejsza w praktyce sprawdzonego działania, by chłopci bardziej decydowali o swoich sprawach, a nie kompetentne organy, ewentualnie organa samorządowe, w których chłopci stanowią mniejszość, mają przesądzać o środkach gromadzonych z chłopskich jak to się mówi, w chłopskim celu, w chłopskiej intencji. Dlatego ja bardzo proszę w przyszłości w całym działaniu o jedną rzecz, przegraliśmy chłopską rzecz z inicjatywy byłego kierownictwa ... fundusz rozwoju rolnictwa, który był w chłopskim tworzony, na rzecz funduszu, który został określony jako fundusz gminny, który praktycznie wymyka się spod kontroli chłopów w bardzo szerokim zakresie. Jeżeli używamy w przyszłości takiego wyrażenia, to przynajmniej umówmy się co do jednego. Niech o funduszach wiejskich decydują ci, którzy ten fundusz tworzą, a nie żadne rady sołeckie, czy zebrania wiejskie, czy pełne rady narodowe. Trzeba zagwarantować rolnikom pełny status. Ten temat kończę. Natomiast rozmawiałem z kolegami i mamy to uzgodnione, chciałem wnieść jedną małą poprawkę, jeszcze do treści ustawy do art. 3 pkt. 1, ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych, by w brzmieniu liczby członków, dodatkowo zapisać jedną linijkę art. 3 pkt 1. ust. 1. Liczba

T-9

rolników założycieli związku, w dniu złożenia statutu do rejestracji nie może być mniejsza niż 30 osób, dodać a w związku zrzeszającym rolników jednej wsi nie mniejsza niż 10 osób. W ten sposób wrócimy do założeń projektu ustawy. Chodzi tu o zabezpieczenie po prostu, że jeżeli w jednej wsi, czyli że do rejestracji nie może być mniejsza niż 30 osób, a w związku zrzeszającym rolników jednej wsi, nie mniejsza niż 10 osób. Ale uważam, to za uzgodnione w czasie przerwy, ten punkt i to byłoby wszystko.

Minsiter Kwaśniewski

Miałbym następujące propozycje. Jeśli chodzi o ustawę o Związkach Zawodowych Rolników Indywidualnych, co do której domówiliśmy się do godziny 12,tej, to jeżeli nie ma zastrzeżeń i ta poprawka dla dobra sprawy i konsensusu może być wprowadzona, zwracam się do Ministra Broła także, wprowadźmy ją, ale by skończyć prace, to trzeba byłoby dochodzić do jakiś już takich ustaleń. To co jest niepokojące, to właśnie taki tryb, że ustalimy, wrócimy to będzie powodować przedłużanie naszych prac, a chcę powiedzieć, że my czasu na przedłużanie nie mamy i zaczynamy tego czasu nie mieć w sposób dramatyczny. Jak wiadomo została przyjęta przez wszystkich uczestników "okrągłego stołu" spotkania Lecha Wałęsy i generała Kiszczaka, że do 20-go zespoły powinny zakończyć prace. My dyskutujemy o tych ustawach, które przepraszam, to są ważne sprawy, my dyskutujemy o tych sprawach, które akurat w pakiecie powinny być przedstawiane Sejmowi, one muszą przejść przez swoją drogę uzgodnień legislacyjnych, a przede wszystkim w Radzie Ministrów, bo Rada Ministrów akurat obie te ustawy będzie wnosić. A więc tu kwestia jest bardzo poważnego przyspieszenia prac, a przynajmniej już nie kwestionowania uzgodnień, które zostały wcześniej dokonane jako minimum. Także, jeżeli możemy to przyjąć, to przyjmijmy dzisiaj i uznajmy, że ten kształt tego zapisu jest uzgodniony. Druga sprawa. Jeśli chodzi o fundusz socjalny wsi. Ja bym proponował, ponieważ wynika z tych propozycji, że musi to pójść w kierunku nowelizacji ustawy o funduszu socjalnym wsi. Proponowałbym, aby przyjąć, iż pracujecie wspólnie nad tym dalej. My możemy w uzgodnieniach, które jeżeli do 20-go ta

T-9

praca nie zostałaby zakończona, moglibyśmy przyjąć w naszych uzgodnieniach. Jeden z zapisów już uznajemy za ważny i pilny, aby Kółka Rolnicze we współpracy z Solidarnością Rolników Indywidualnych zaproponowała zmiany, nowelizację ustawy o funduszu socjalnym wsi, uwzględniającej pluralizm na wsi itd. itd. Jeżeli się uda uzgodnić pewne założenia, to możemy do nich wrócić na kolejnym posiedzeniu, jeżeli nie to ta praca trwałaby dalej. Ponieważ nie wydaje się dzisiaj celowym kontynuowaniem tej dyskusji, chociażby z tego względu, że większość uczestników nie ma przed sobą ustawy o funduszu socjalnym wsi, więc to jest dyskusja taka teoretyczna przed kilkoma osobami znajdującymi się. Możecie to zrobić w swoim gronie, angażowanie naszego czasu nie ma sensu. Natomiast jeszcze jedna uwaga dodatkowa. Prosiłbym uprzejmie panów, niezależnie od całej argumentacji, która była przytoczona bardzo mocno przez kolegę Serafina, by absolutnie nie szukać rozwiązań pt. Centralny Fundusz na jakim konczie żadnego Ministerstwa, ponieważ uważamy, że jest to niewłaściwe z wielu względów. Chodziło o środki, które byłyby wydawane na rzecz potrzeb socjalnych rolników i ich rodzin i powinno, trzeba szukać form, które nie będą angażować administracji państwowej, a szczególnie szczebla centralnego. Można to dyskutować jeszcze jako pewne zadanie zleczone w układzie szczebla podstawowego. Natomiast, nie wchodzi w grę umieszczenie centralnego funduszu na jakimkolwiek konczie Ministerstwa i to od razu chcę powiedzieć. Można szukać rozwiązania, Rada np. funduszu z osobowością prawną, która będzie dysponowała własnym kontem, Rada która by sama z tych funduszy opłacała swoją administrację, co w pewnym sensie też jest zaprzeczeniem tych wątpliwości, która zgłaszaliście kiedy dyskutowaliśmy o funduszu, że on może być wykorzystany na administrację, a nie na te cele socjalne, ale to są już wasze sprawy ustalcie to sobie. Natomiast proszę przyjąć to jako stanowisko, iż nie ma możliwości aby ten fundusz był składany na jakimkolwiek konczie centralnych urzędów, bowiem uważamy to za niewłaściwe. Proponowałbym jak mówię, aby koledzy z obu zainteresowanych stron dalej pracowali. Jeżeli będą gotowi na kolejnym posiedzeniu to proponujemy nam zapisy

T-9

już do protokołu, bo nie musimy tego wnosić do Sejmu, wnieśliśmy w kolejnym działaniu, natomiast dyskusja dzisiaj wydaje mi się mało celowa. Dziękuję.

Ja chciałem tylko powiedzieć, że ja się zgadzam z tą propozycją Ministra Kwaśniewskiego, by dalej pracować nad tym. Co do wypowiedzi kolegi Serafina mam tylko taką uwagę, że nie jest żadnym zamachem to co robimy, bo to jest po pierwsze propozycja, a po drugie w chwili kiedy była ta ustawa u Pana to tak właśnie nam mówiono, że będzie można ją znowelizować. Oczywiście wchodzi ona w życie z dniem uchwalenia, a wtedy liczymy, że już organizacja, którą koledzy reprezentują, będzie zarejestrowana. Proszę bardzo.

Zechcę przynajmniej teraz wyjaśnić zasadnicze kwestie, bo powstało chyba jakieś nieporozumienie. Ja czytam ten punkt 2 tej ustawy, to znaczy art. 5 pkt 2. Rada Narodowa uchwała rzeczowy plan finansowy funduszu po zasięgnięciu

Koniec T-9

10.03.89 Sala "C"

T-10

p. Mazowiecki

A po drugie w chwili kiedy była ta uchwała uchwalana, tak właśnie nam mówiono, że będzie można ją znowelizować. Oczywiście wchodzi ona w życie z dniem uchwalenia, a wtedy liczymy, że już organizacja, którą koledzy reprezentują będzie zarejestrowana. Proszę bardzo.

Więc ja chcę przynajmniej teraz wyjaśnić zasadnicze kwestie, bo powstało tu chyba jakież nieporozumienie. Ja czytam ten punkt 2 tej ustawy, to znaczy art. 5 pkt 2 - "Rada narodowa uchwała rzeczowy plan finansowy z funduszu, po zasięgnięciu opinii..." - tak brzmi. I było napisane "właściwego gminnego związku rolników, kółek i organizacji rolniczych. My proponujemy: "właściwych organów organizacji rolników indywidualnych działających w danej gminie". A więc praktycznie nic nie zmieniamy, żebyśmy się dobrze rozumieli, kolego Serafin. Nikomu nie sprzedajemy tego funduszu i tu się żadna relacja nie zmienia. Natomiast jeżeli chodzi o dysponowanie centralnym, proponujemy - czytam wyraźnie - nadać brzmienie: "Środkami centralnego funduszu wsi dysponuje rada centralnego funduszu wsi. W skład rady wchodzi po dwóch przedstawicieli organizacji rolników indywidualnych o ogólnokrajowym zakresie działania". A więc kolego, nieprawdę mówisz, bo mówimy cały czas o rolnikach w duchu tego, o czym rozmawialiśmy. I jest to jednoznaczne, innego stanowiska nie będzie na ten temat, żeby nie było nieporozumień - nie będzie. Natomiast jeżeli chodzi o sugestie pana Ministra - tak, jest to sprawa otwarta i tu się przy niczym nie upieramy, możemy to określić, jak to będzie. Natomiast absolutnie nie zgadzamy się, bo widzę, że do tego dążyście, żeby pieniądze były umieszczone na koncie Krajowego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych. Ani na naszym, ani na waszym, na to zgody po prostu nie będzie. Podtrzymujemy to, że dysponuje tym funduszem, dysponują rolnicy i innych, trzeciej możliwości nie ma. Tyle.

Chwileczkę, głos ma pan Wołek.

T-10

P. Wołek

A więc Szanowni Państwo, ja tu kilka spraw chcę jeszcze podać, co do których nie mieliśmy pełnej jasności na poprzednim posiedzeniu, a ja się na to powoływałem. Ustawa nie wyleciała z jednego dnia ani z jednego roku, tylko 10 lat, ustawa była ze wszystkimi gremiami konsultowana, a ponieważ pan Profesor Zieliński na poprzednim posiedzeniu stwierdził, że nie była nawet konsultowana przez Radę Społeczno-Gospodarczą, mam tu pismo Rady Społeczno-Gospodarczej, opinię, i między innymi zacytuję jedno zdanie: "Zespół roboczy Rady Społeczno-Gospodarczej stwierdza, że przedstawiony Sejmowi PRL projekt ustawy o funduszu socjalnym wsi wychodzi naprzeciw społecznym oczekiwaniom rolników i jest praktyczną realizacją postulatu zgłaszanego przez organizację kółek rolniczych od 10 lat." Nie chcę więcej cytować tej opinii, to jest opinia wystawiona 30 stycznia 1989 roku i w oparciu o tę opinię chyba wyrobił sobie pogląd Sejm. Chciałem jednocześnie dodać, że wychodzimy naprzeciw temu, że przecież zgłosiliśmy akces, że jeśli będą legalnie działające organizacje związku zawodowego rolników, nic nie stoi na przeszkodzie, że będziemy wspólnie dokonywali opinii i ja na to powiedziałem: witamy współpartnera do pracy i chcielibyśmy, żebyśmy wzajemnie ciągnęli ten wóz w jedną stronę. Druga sprawa - czy teraz nowelizować, ja mam trochę taką swoją refleksję. Szanowni Państwo, to zaraz cofniemy się do ustawy o ubezpieczeniach społecznych rolników, bo też może się komuś nie podobać, możemy się cofnąć do ustawy o społeczno-zawodowych organizacjach rolników z 1982 roku, bo ona również jest nie bardzo korzystna, my wiemy, a więc proponowałbym, jeśli ta ustawa została zbudowana, trzymam się zasady znów chłopskiego powiedzenia, że jeśli ja się zbudowałem, a sąsiad się chce budować, nie musi mnie rozbierać. Jeśli myśmy tę ustawę, na wniosek nasz taka ustawa została podjęta i ona jest, robi pewien postęp, bo nie zadowala w całości rolników absolutnie, ale pewien postęp zrobiła, że jeśli została podjęta nowelizacja ustawy o ubezpieczeniach społecznych rolników, pewien postęp zrobiła i przygotowujemy się do zmiany całej ustawy, ale to potrwa pewien okres, to prosiłbym, żeby tu nie rujnować tego, cośmy zdobyli, bo to są zdobycze wsi.

T-10

Na ile one są konkretne, one są, to zdobyła nasza organizacja, bo legalnie działała, w tym można było, bo legalnie działał, konsultowaliśmy, konsultowana była przez całą wieś, na to mamy dokumenty i bardzo bym prosił, żeby nie robić jakichkolwiek w tym zakresie uszczypliwości. A jeśli koledzy tu chcą, żebyśmy opracowali lepszy projekt, po co nowelizację, możee lepszy projekt ustawy o funduszu socjalnym, my się przyłączymy do współpracy i opracujemy nową ustawę o ubezpieczeniach społecznych, nową ustawę o funduszu socjalnym, która by wychodziła naprzeciw wszystkim potrzebom rolników. Skłaniamy się do pełnej tej współpracy. Dlatego my tu naprawdę prosimy o nie burzenie tego cośmy mieli zbudowane i dlatego bardzo mi nieprzyjemnie, że przy "okrągłym stole" odbieramy sobie te uprawnienia, które dotąd mieliśmy. A trzymam się również powiedzenia pana przewodniczącego Mazowieckiego, który powiedział, że nasze działania mają być nie konfrontacyjne tylko konkurencyjne, dlatego chciałbym, żebyśmy nie konfrontowali tylko konkurowali w ustaleniu i w zasadach poprawy sytuacji wsi. A muszę dodać jeszcze państwu, że u mnie w województwie szczecińskim jutro się zbiera gremium wojewódzkie, rolnicy są zbulwersowani, niezadowoleni zagrożeniami, jakie wsi polskiej zagrażają. I muszę powiedzieć, że z tych zmian, jakie w tej chwili zaszły tego funduszu socjalnego, ochrzcili że to są małe ochłapy dane a z tej podwyżki cenowej podobnie, że to jest jałmużna dana, która absolutnie sytuacji na wsi nie poprawiła. I dlatego jeśli jeszcze chcemy tę atmosferę podgrzać na wsi, to anulujemy ustawę, nowelizację, anulujemy i tę ustawę o funduszu socjalnym to sądzę, że podgrzejemy atmosferę, jaka na wsi w tej chwili panuje.

Dziękuję bardzo.

p. Mazowiecki

Proszę Państwa, ale musimy ustalić, czy prowadzimy dalej tę dyskusję, czy nie. Mamy jeszcze kupę innych spraw, trochę przynajmniej dzisiaj do załatwienia, więc ja bym proponował, żeby dalej tej dyskusji na ten temat nie kontynuować i żeby państwo jednak podjęli w tym zespole roboczym próbę sformułowania takiego tekstu i takich ustaleń, które przez obie strony

T-10

tutaj mogą być przyjęte. Przypominam, że jak była sprawa tej ustawy, to wszyscyśmy się godzili na to, że przy ustawie o związku rolników to zostanie znowelizowane, więc my tu nie występujemy z czymś nowym, trzeba sięgnąć do protokołu, wtedy była mowa o tym i wszyscy się godzili i wy koledzy z kółek też wtedy się zgodziliście, że my ją przy tej okazji znowelizujemy. Nie nie rozbieramy tego domu, któryście zbudowali, tylko ponieważ założyliście, że jest to dom nie tylko dla was, ale wspólny, to chcemy, żeby teraz był trochę wspólny. Więc tego domu nie rozbieramy, tylko chcemy, żeby znowelizować w tym zakresie, o którym przecież przy uchwalaniu ustawy mówiliście, że będzie to możliwe, no więc zróbcie to teraz. Nie ma być na koncie Ministerstwa, to gdzie indziej, dogadajcie się panowie i w przyszłym tygodniu wrócimy do tej dyskusji. Natomiast w tej chwili już jej nie kontynuujemy.

... ja mam pytanie...., żeby to stanowisko przygotować, bo dzisiaj nam powiedzieli, że nie, więc proszę o jasność w tej sprawie.

Odpowiem. Szanowny Kolego, o ile ja pamiętam, to Minister Kwaśniewski powiedział tak, możemy wrócić do stenogramu, że kwestię dysponowania funduszem centralnym zapiszemy w ustawie o związkach zawodowych, kwestię dysponowania funduszem centralnym. Nie nowelizację ustawy. Ja tak pamiętam. Ale możemy wrócić do zapisu, mogę się mylić. W każdym bądź razie, podejmiemy rozmowy na temat, zaraz, zaraz, panowie,

P. Mazowiecki

No nie można zmienić dysponowania funduszem centralnym bez zmiany ustawy.

Podejmujemy w zakresie dysponowania funduszem centralnym.

P. Mazowiecki

Ale chwileczkę, panowie, pozwólcie, że ja będę przewodniczył a nie ... Czy pan Minister chce się teraz wypowiedzieć? Bo ja rozumiem, że chyba zgadzamy się do tego, że nie ma

T-10

możliwości zmiany dysponowania funduszem centralnym, bez zmiany ustawy. Jaka jest inna możliwość?

Minister Kwaśniewski

Fundusz centralny, zdaje się, że taka, jeżeli tylko chodzi o fundusz centralny...

Nie tylko.

Minister Kwaśniewski

Więc właśnie. Jeżeli chodzi o fundusz centralny, zdaje się, że jest możliwość zrobienia tego poprzez ustawę o związkach zawodowych rolników.

Minister Kwaśniewski

Nie, panowie, nie wracajmy do tej dyskusji, bo są stenogramy, można zajrzeć, mowa była dużo poważniejsza, ponieważ był wniosek ze strony rolników, popieramy przez "Solidarność", żeby wręcz wstrzymać pracę nad tą ustawą, w związku z nowymi, to by oznaczało przesunięcie nie tam o dwa tygodnie, jak koledzy mówili, a pół roku co najmniej, po tych wszystkich porozumieniach, nie wracajmy. Natomiast słuchajcie, ja myślę, że jesteśmy poważnymi ludźmi, bo naprawdę doświadczenia dzisiejszego dnia pokazują, że pluralizm ma różne oblicza, my zadbajmy o to, żeby on miał to oblicze racjonalne, efektywne, kooperatywne właśnie, konkurencyjne, a nie konfrontacyjne i tak dalej. Jest nowa instytucja, jest fundusz socjalny wsi, ważna, wieś o to walczyła, chwala kółkom, że wywalczyły, wszystko pięknie. Z drugiej strony, za kilka tygodni, kilkanaście tygodni, nie wiem, zmieni się sytuacja na wsi, ponieważ legalny byt będzie posiadał związek "Solidarność" Rolników. No to chłopcy, dogadajcie się, bo trzeba po prostu wyjść tu naprzeciw - na dole, na górze, w bok, jeszcze gdzie indziej, tylko wy musicie zaproponować rozwiązanie. To można zrobić na drodze nowelizacji, będzie to nowelizacja zrozumiała, ponieważ rzeczywiście tworzą się nowe byty, no przecież mamy nową rzecz, trzeba się do niej dopasować. Dalej - chodzi o to, żeby rok 1989 i 90 na wsi nie biegł pod hasłem walki o fundusz socjalny i afer, tylko dogadania się, wy tu chyba jesteście na

T-10

tyle mądrzy ludzie, że to rozumiecie. No to dogadajmy się, przecież o to tylko chodzi.

Uregulować trzeba tylko fundusz centralny. Wszelkie pozostałe propozycje są zbędne, te, które tutaj się przedstawia, dlatego że jest art. 8 ustawy o związkach zawodowych, który mówi, że przepisy ustaw przyznają organizacjom rolników indywidualnych w zakresie reprezentacji i obrony praw interesów rolników. A zatem obejmuje również to wszystko, całe opiniowanie i będzie zupełnie niezrozumiałe, że ustawa o funduszu socjalnym wsi jest zmieniona, a w tym samym dniu uchwalona ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników nie jest zmieniona. Nie ma takiej potrzeby. Jedno tylko jest do uregulowania, to jest sprawa centralnego funduszu.

Więc ten impas się wytworzył w wyniku tego, że koledzy z "Solidarności" przy okazji rozpatrywania problemów sprawy dysponowania tym funduszem centralnym wyszli z propozycją nowelizacji ustawy w szerszym zakresie. I dlatego odmówiliśmy współdziałania. Ponieważ nie należało to do przedmiotu naszych rozpatrywań, wychodziło o wiele szerzej i uważamy, że nie można ustawy uchwalonej przez Sejm przed paru dniami przy okazji jeszcze nowelizować. Natomiast nie odmawiamy żadnego współdziałania w rozwiązaniu tego problemu, który wspólnie żeśmy tu przyjęli, że jest problemem. Skoro będą organizacje, skoro jest artykuł 8 mówiący o równoprawności i powstał praktyczny problem, jak tę równoprawność w stosunku do tego centralnego funduszu rozwiązać, proponuję w imieniu kółek rolniczych taki zapis w dzisiejszym protokole, że my przystąpimy do rozpatrzenia tego problemu wspólnego dysponowania funduszem, jeśli nie da się to w inny sposób tylko będzie wymagało nowelizacji, to oczywiście, że nowelizacja, bo problem musi być rozwiązany, a więc umawianie się co do rozpatrywania problemu wspólnego, wspólnej dyspozycji funduszem, zgodnie z duchem artykułu 8 propozycji projektu ustawy, ale w jaki sposób, to będziemy na roboczo to omawiać. W tej chwili byśmy nie przesądzali. Nie trwali przy tym, czy to musi być, czy nie musi. Jeżeli się w

T-10

tej samej grupie roboczej chyba proponujemy rozwiązanie consensusowe, jeśli nie to problem wróci jako nierozwiązany. Dziękuję.

Jesteśmy zdecydowanie za tym, żeby już tej sprawy dzisiaj nie kontynuować, ponieważ nie rozwiążemy jej do końca dzisiaj i żeby to szybko grupa robocza się mogła zebrać i tę sprawę, to znaczy nowa grupa robocza, w jakimś składzie, prawda, panie Ministrze? Tylko proszę państwa, musimy mieć określoną misję, po prostu nam chodzi o to, żeby nie rozwodnić problemu, tylko żebyśmy przyjęli to co było mówione od początku, że wraz z wydaniem ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych będzie wydana nowelizacja ustawy o funduszu socjalnym wsi, w minimalnym zakresie nowelizująca tę ustawę, w takim, jaki jest niezbędny ze względu na zasadę pluralizmu i równości związków. Dlatego tutaj kwestia, w jakim zakresie zmienić, nie jest dyspozycją, i to musimy tutaj kropkę nad "i" postawić, ponieważ to co powiedział pan Przewodniczący Mazowiecki, faktem jest, że nie da się zmienić zasad dysponowania funduszem centralnym bez nowelizacji ustawy.

Minister A. Kwaśniewski

Jedna uwaga, żeby nie było wątpliwości. Nie jest możliwe znowelizowanie ustawy o funduszu socjalnym wsi, w rozumieniu, wraz z tą ustawą. To musimy ... kolejną rundę, wszystko wskazuje na to, że tego dnia Sejm będzie miał kilka ustaw i bądźmy realistami, żeby nie było na tym tle... Natomiast nasz zespół może przyjąć pewien wspólny zapis i rekomendować go, i później komisja porozumiewawcza "okrągłego stołu" będzie pilnować realizacji tego zapisu.

P. Mazowiecki

Więc czy rozumiemy się, że chodzi o wspólną pracę dalszą nad takim dostosowaniem ustawy, czyli znowelizowaniem, ażeby uwzględniał nową sytuację, jaka wytworzy się po powstaniu związku rolników indywidualnych "Solidarność". Więc wobec tego prosba, żebyście państwo się porozumieli, panowie się porozumieli i ażeby też bym prosił gdzieś do połowy przyszłego tygodnia, w miarę możliwości, ażebyście to już wspólny jakiś

T-10

projekt przygotowali. W sprawie projektu ustawy o związkach zawodowych rolników. Czy do tej poprawki wniesionej do art. 3 ust. 1, czy są jakieś uwagi, zastrzeżenia? Nie ma. Nie może być mniejsza niż 30 osób, tutaj z zastrzeżeniem ustępu, a w związku zrzeszającym rolników z jednej wsi nie mniejsza niż 10 osób, z zastrzeżeniem ust. 2, tak?

Nie ma zastrzeżeń?

Takie uściślenie, że nie chodzi o zrzeszanie rolników jednej wsi tylko w przypadku związku, którego zakresem działania jest jedna wieś. To jest różnica. O zakresie działania obejmującym jedną wieś.

P. Mazowiecki

W przypadku związku, którego terenem działania jest jedna wieś?

O zakresie działania obejmującym jedną wieś, żeby się trzymać... Nie jest kwestia kogo on zrzesza, tylko właśnie chodzi o to, żeby związek, który zrzesza rolników jednej wsi....

P. Mazowiecki

Proszę panów, więc: "a w przypadku związku, którego terenem działania jest jedna wieś, nie mniejsza niż 10 osób". Rozumiem, że innych zastrzeżeń nie ma, w związku z tym projekt uważam za uzgodniony.

Proszę państwa, wróćmy wobec tego do spraw, które dyskutowaliśmy. Ja bym chciał jeszcze jedną rzecz w związku z tym co referował pan Minister Nawacki, że tej grupy roboczej, z ustaleń grupy roboczej. Mianowicie zostało tutaj zreferowane, że grupa robocza postuluje skreślenie w całości art. 60. Chciałbym po prostu, ażeby to zostało zaprotokołowane i nie jako stanowisko już grupy roboczej, ale całego naszego zespołu. Słucham? Tak jest. Więc chciałbym zapytać, czy są jakieś uwagi? Art. 20, ten zapis o tych opłatach. Tak jest.

Więc nie ma zastrzeżeń w stosunku do art. 60? Dobrze.

Teraz przechodzimy do dalszych spraw, które jeszcze wiążą się z ustawą.

Proszę bardzo, kolega Wujec.

T-10

P. Wujec

Ja wiem, może żeby przerwać ten ciąg o tych artykułach, paragrafach, ja chciałem trochę powiedzieć o sprawach ludzkich, nie wiem, czy może dla odmiany? Jest to taka rzecz, którą chciałem powiedzieć od dawna po prostu i ciągle nie ma czasu, bo ciągle my dyskutujemy ustawy. Ja myślę, że myśmy się oderwali od wszystkiego co ludzi interesuje. Może potem to jakoś będzie co będzie w praktycznym działaniu ważne, ale również warto wrócić do tego co jest jakby istotną tego całego procesu, który się odbywa. Mianowicie ja chciałbym powiedzieć o tym, o czym mówił Wałęsa w swoim inauguracyjnym przemówieniu, o krzywdach ludzkich stanu wojennego, które powinny być jakoś wyrównane. Do nas przychodzi sporo listów, ludzie przychodzą i właśnie powołują się na te słowa Wałęsy i mówią - czy rzeczywiście te krzywdy ludzkie będą wyrównawne? Mam taki list Wyrąbkiewicza z Dąbrowy Górniczej, który mówi tak: "chciałbym zapytać, czy rzeczywiście te krzywdy moralne i materialne zostaną przez władze wyrównane". To jest takie charakterystyczne. I coś tutaj również, jak o nasz zespół pluralizmu związkowego powinniśmy coś postanowić. Zwłaszcza w tej sprawie najważniejszej, to znaczy w sprawie, która nas dotyczy, w sprawie bezprawnych zwolnień z pracy, represyjnych zwolnień z pracy. Nie wiem, czy wielu z państwo było zwolnionych kiedyś dyscyplinarnie z pracy, ja akurat byłem, ponad 10 lat temu, dobrze to pamiętam, jest to rzecz wstrząsająca w pewnym sensie dla człowieka, zwłaszcza dla takiego, który jest niewinnie zwolniony. I takich spraw było wiele. Jest na przykład tutaj mam oświadczenie Departamentu Kadr i Szkolenia instytucji państwowej, które zwalnia pracownika z pracy, na początku 1982 roku za to, że nie chciał podpisać deklaracji o wystąpieniu z NSZZ "Solidarność", co potraktowane zostało jako ciężkie naruszenie obowiązków służbowych. Takich pracowników zostało zwolnionych wielu. Również takie stanowisko przyjął sąd później, w odwołaniu, uznał to stanowisko za słuszne, że jeżeli ktoś nie podpisał deklaracji o wystąpieniu ze związku zawodowego "Solidarność", należy go zwolnić z pracy. Uważam, że tych wszystkich ludzi należy do pracy przywrócić, muszą być formy przywrócenia ich do pracy.

T-10

Zwolnienia z pracy były nie tylko z powodu odmowy wystąpienia z "Solidarności", ale często były różnego rodzaju preteksty, na przykład ludzi zamykano, była kolegia za udział w strajku, w obronie wolności związkowej albo prawa do legalnego działania związku zawodowego wyrejestrowanego, też później taki pracownik nie mógł wrócić do zakładu pracy. To bardzo często prowadziło do czegoś takiego, do tak zwanego wilczego bilatu, na przykład na Śląsku było charakterystyczne, że jeżeli górnik został zwolniony z kopalni, to potem nie mógł znaleźć miejsca w żadnej kopalni i ta emigracja ze śląskiego okręgu znana była między innymi spowodowała tym, że wiele ludzi nie miało środków do życia i musiało emigrować, utraciliśmy bardzo wielu dobrych ludzi. Podobnie była sprawa z nauczycielami. Ci nauczyciele, którzy za swoją postawą moralną, ideową nie godzili się ze stanowiskiem dyrekcji, czy władz szkolnych, byli zwalniani. Jest na przykład taki curiosalny przypadek, akurat z mojego miasta rodzinnego, z Biłgoraja, że nauczyciel Stanisław Knapik został zwolniony za to, że 1 Maja 1985 roku szedł chodnikiem w przeciwną stronę niż pochód pierwszomajowy. Jest to podane w stwierdzeniu, że dlatego został zwolniony z pracy. Więc również nauczyciel z zamojskiego Woźnica został zwolniony z pracy za to, że nie dawał gwarancji socjalistycznego wychowania młodzieży. Tych zwolnionych z pracy nauczycieli było bardzo wielu, ich lista została dostarczona władzom, ponad 100 osób, to też te sprawy wszystkie wymagają rozpatrzenia. Podobnie jeśli chodzi o zwolnienia ludzi w późniejszym okresie za strajki. Wpłynęły do nas podania ludzi, znaczy odpisy podań, pisanych do zakładów pracy, zwolnionych za strajki, którzy chcą ponownie wrócić do pracy. To nie były te strajki ostatnie, tylko wcześniejsze, i mimo usilnych starań, nie ma zgody rad pracowniczych, nie są przywracani do pracy. Na przykład dotyczy to również takiego kolegi jak Stanisław Morzejko, który zainicjował ruch komitetów założycielskich "Solidarności", 2 lata temu, do tej pory nie może znaleźć miejsca pracy, po prostu odmawiano, wtedy kiedy przychodzi, tego miejsca nie ma już i nie może być przyjęty. Zdzisio Kamiński z Wrocławia podobnie, nie może znaleźć miejsca pracy.

T-10

Podobnie nasi koledzy, którzy tutaj są również, jak Władek Frasyniuk, czy Zbigniew Bujak nie mogą być przyjęci do pracy, nie ma dla nich miejsca pracy.

Wielu działaczy samorządowych za prawdziwie autentyczną działalność zostało zwolnionych. Jest taki znany bardzo przypadek Bogusława Naroźnego z Wrześni, który dyrektor Satrapa zwolnił go z pracy, chociaż był przewodniczącym rady pracowniczej, i co więcej, sąd - nie znam go, dyrektora nie znam, zapamiętałem nazwisko z - tutaj jest również niechlubna rola sądów, które uznały to zwolnienie z pracy za zasadne i nie przywróciły go do pracy. Również Prokurator Generalny uznał, że rewizja nadzwyczajna by podważała wiarygodność Sądu Najwyższego i wobec tego nie złożył rewizji nadzwyczajnej, chociaż były takie wnioski. Rzecznik Praw Obywatelskich wystąpił o to, żeby tę sprawę rozpatrzyć ponownie, nie zostało to rozpatrzone. Również inni działacze samorządowi też spotkali

w Warszawie, w MZK, w Łodzi, w takich samorządowych ... nie zostali przywrócenii do pracy. Spraw jest bardzo wiele. Trudno je dzisiaj wymienić, bo ja znam tylko cząstkowy obraz tego. Ale wydaje mi się, że powinno być jakoś uzgodnione, jakoś postanowione wspólnie. Jest taki zapis, który został zrobiony w porozumieniach gdańskich, w sierpniu 1980 roku, tam był też taki postulat - "przywrócić do poprzednich praw ludzi zwolnionych z pracy po strajkach 70 i 76 roku". I uzgodniono wtedy taki punkt - niezwłoczne zbadanie zasadności zwolnień z pracy po strajkach 70, 76 we wszystkich zgłoszonych przypadkach i w razie stwierdzenia nieprawidłowości natychmiastowe przywrócenie do pracy, jeżeli zainteresowani będą sobie tego życzyć, z uwzględnieniem nabytych w międzyczasie kwalifikacji. Będzie to miało odpowiednie zastosowanie w sprawach skreślonych studentów. Wydaje mi się, że taki zapis, podobny zapis powinien się również znaleźć, najlepiej jeśli to byłby zapis w tej małej nowelizacji ustawy o związkach zawodowych, w przepisach przejściowych, że właśnie w przypadku pracowników zwolnionych po 13 grudnia 1981 roku, żeby ci pracownicy mieli prawo zgłaszać się do komisji zakładowych, w których by brali udział przedstawiciele związków zawodowych, dyrekcji, rady pracowniczej i tam byłoby to rozpatrywane. Tak właśnie, w tym

T-10

uchu, jak tutaj zostało podane, że we wszystkich zgłoszonych przypadkach w razie stwierdzenia nieprawidłowości, natychmiastowe przywrócenie do pracy, jeżeli zainteresowani będą sobie tego życzyć. Być może nie będzie tego wiele przypadków, ale na pewno da to satysfakcję wielu ludziom, którzy zostali niesłusznie skrzywdzeni. Mówię tutaj tylko o sprawie przyjęć do pracy, ale wiadomo, że również te zwolnienia z pracy pociągały za sobą bardzo często duże straty materialne, ludzie byli pozbawiani mieszkań, dodatków stażowych i być może będzie to już w ogóle trudno odwojować, więc chociaż ta drobna rzecz, jak możliwość przywrócenia do pracy tych ludzi, którzy będą chcieli wrócić do pracy, powinna być jakoś tutaj przez nas zgodnie załatwiona.

P. Mazowiecki

Dziękuję. Czy kolega ... pozwoli, że najpierw udzielę głosu Kaczyńskiemu, który doprecyzuje tę naszą propozycję tego zapisu, a potem zaraz panu, dobrze?

A nie, to proszę, bo chodzi po prostu propozycję pewną zgłosi. Proszę.

P. Kaczyński

... propozycję zapisu normatywnego, przy czym oczywiście to jest jeszcze surowy taki może zapis.

"Osoby, które utraciły pracę w uspołecznionym zakładzie pracy z powodu działalności w obronie zawieszonych i rozwiązanych związków zawodowych w okresie od 13 grudnia 1981 roku do 31 grudnia 1988 roku, mają prawo do ponownego zatrudnienia w zakładzie pracy, w którym były zatrudnione, zgodnie z kwalifikacjami". Dwa, to byłby ust. 2. "Warunkiem skorzystania z praca, o którym mowa w ust. 1, jest zgłoszenie się do zakładu pracy w terminie, powiedzmy, do dnia 1 sierpnia 1989 r."

Ust. 3. "... osób, które nawiązały stosunek pracy na zasadach przewidzianych w ust. 1-2, stosuje się odpowiednie przepisy art. 47 i 51 lub 57 Kodeksu pracy".

To wszystko.

... wszystkie propozycje dawali sumiennie na piśmie, a pan Kaczyński nie dość, że przeczytał, to jeszcze tak szybko, że nic nie

T-10

A nie możemy tego przepisać, po prostu dać do przepisania na maszynie? Ja o tym mówię.

Dobrze. Damy zaraz. Za chwileczkę damy, tylko może jeszcze pan zabierze głos.

... ma to być wyartykułowane, więc jeżeli to jest projekt do ustawy, to zastanowimy się. Sprawa jest bardzo ważna, natomiast forma jest bardzo istotna, w jaki sposób.

P. Mazowiecki

Dobrze, więc jeśli można, to wobec tego może wrócimy wtedy, jak będziemy mieli przepisane. Słucham?

I następna sprawa, którą chcieliśmy poruszyć, dotyczy ... to są sprawy materialne, które trzeba ustalić. Kto by tutaj pierwszy zabrał głos? Proszę.

P. Liwak

Ja już kiedyś wspomniałem, zresztą także i moi koledzy, o sprawach majątku rozwiązanych ustawą z 82 związków zawodowych, z tym że oczywiście nas tutaj, nasze delegacje szczególnie interesuje majątek naszego związku "Solidarność". Wspominałem już, że odpowiedni przepis znalazł się w ustawie z roku 82, który mówił o tymczasowym zarządzie i dawał delegację Radzie Ministrów do uregulowania kwestii przekazania tego majątku, po porozumieniu ze związkami zawodowymi, powołanymi na podstawie ustawy z roku 82. I oczywiście takie rozporządzenia zostały wydane, najpierw przekazano majątek organizacji zakładowych, organizacjom nowym, zakładowym, powstałym w zakładach pracy, następnie związkom branżowym, a na koniec, resztę nieprzyjętego majątku, zwłaszcza związków niebranżowych przekazano OPZZ na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z roku 85...

Koniec T-10

3/24jp

T-11

... takie rozporządzenia zostały wydane. Najpierw przekazano majątek organizacji zakładowych, organizacjom nowym, zakładowym, powstałym w zakładach pracy. Następnie związkom branżowym, a na koniec resztę nieprzyjętego majątku, zwłaszcza związków nie branżowych przekazano OPZZ na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z roku 1985. To jest w tym zbiorze, te wszystkie rozporządzenia są, przez Instytut Związków Zawodowych. Mówiliśmy tutaj, że my nie upieramy się czy też przy relegalizacji naszego związku, że przyjmujemy zasadę legalizacji. To jest zrozumiałe. Ale jeśli idzie o kwestie te o których mówił kolega Wójec przywrócenia do pracy, a także i kwestie majątkowe, to jest jeszcze pełna zasada słuszności, czy inaczej mówiąc pewnej sprawiedliwości jakiejś. Jest również kwestia faktyczna. To znaczy tych głosów naszych członków, które coraz częściej podnoszą problem a co z przyjęciem do pracy, naprawieniem tych krzywd, które w miarę upływu czasu stają się coraz jaśniejsze a także i co z tym majątkiem, który kiedyś mniejszy czy większy był zabrany i został rozdysponowany. Przypomnę, że Komisja Międzynarodowej Organizacji Pracy zajęła w tej sprawie stanowisko. Było to z roku 1984, 2 maja, jeszcze przed ostatecznym przekazaniem tego majątku i zamieściła w tej swojej ocenie w polskiej sytuacji związkowej takie zalecenie. Jeżeli chodzi o przekazanie majątku rozwiązanych organizacji związkowych, Komisja uważa, że problem ten można rozstrzygnąć w nawiązaniu do sytuacji pluralizmu związkowego, która istniała przed ogłoszeniem stanu wojennego. Aby zapewnić przestrzeganie w tej dziedzinie zasad wolności związkowej, określenie organizacji powołanych do otrzymania majątku rozwiązanych organizacji, nastąpić może dopiero wtedy gdy pluralizm związkowy będzie mógł znaleźć rzeczywiste zastosowanie w praktyce. Komisja zaleca więc, aby rząd rozpatrzył w tej perspektywie system przekazania majątku, który umożliwi przejęcie go przez związki będące autentycznymi następcami rozwiązanych organizacji. Inaczej mówiąc, gdyby Rada Ministrów, rząd, nie pospieszył się z tym przekazaniem majątku, to w tej chwili, i utrzymał ten zarząd tymczasowy, sprawa byłaby klarowna, zgodna z zalece-

T-11

niami, czy też zasadą wolności związkowej. Jak sądzę, ten fakt został dokonany, pozostaje jednak złamanie tej zasady i pozostaje zadośćuczynienie dla naszych roszczeń. Jeśli idzie o ten majątek, to oczywiście składał się on z różnych składników, z tym, że dla nas jak dla każdej nowej, czy też wychodzącej do życia jawnego, w pełni legalnego organizacji najważniejsze są siedziby. Jeśli idzie o organizacje zakładowe problem ten jest uregulowany w ustawie aktualnie obowiązującej i sądzę, że nie powinien nastęrczać wątpliwości, ani też może i trudności w praktyce. Chodzi jednak o struktury ponadzakładowe i tutaj, jak pamiętamy, Związek nasz miał już takie siedziby, które w roku 1981 zostały temu związkowi wraz z wprowadzeniem stanu wojennego zabrane. Było z tym różnie. Były i takie budynki, które należały do CRZZ-u, czy też wcześniej organizacji. Zostały one niejako podzielone. Było to w różnych różnie. Prawdopodobnie takich sytuacji było niewiele. Większość to były siedziby w jakiś sposób wydzierżawione, czyli wynajęte. Chodzi o to, abyśmy mieli obecnie również możliwość wynajmu, czy dzierżawy takich siedzib. Po prostu trudno przypuszczać, żeby była możliwość wybudowania takiego budynku przez nas w szybkim terminie czy znalezienia innych, znając naszą sytuację lokalową. Nie udostępnienie tych siedzib stanowiłoby zaś o ograniczeniu wolności związkowych. Można wszystko dobrze deklarować, zapisywać, ale nie dając warunków sytuacji faktycznie istniejących. Tym samym ogranicza się prawo wolności związkowej. Wydaje nam się, że to sprawa pierwsza i dość oczywista, zwłaszcza jak mówię. Myśmy te siedziby mieli, wynajmowaliśmy. Jeśli idzie o CRZZ w związku z jego likwidacją, w niektórych przypadkach były to prawa lepsze niż najem czy dzierżawa. Ale to kwestia w tych miastach, gdzie takie do wyjaśnienia. To jest jeden problem. Był poruszany również problem przyjętych naszych symboli, jak to się ogólnie nazywa. Chodzi o sztandary związkowe, być może i jeszcze coś w tym sensie, tablice pamiątkowe, czy dokumenty, archiwa Związku, które zostały zabrane. To byłby następny problem. Chodziłoby o kwestię majątku. Jak sądzę, to znaczy jak wynikałoby z przepisów, większość tego majątku, zwłaszcza jeśli idzie o struktury ponadzakładowe Solidarności przejęło

T-11

OPZZ. Może dobrze byłoby gdyby panowie się na ten temat wypowiedzieli jak druga strona widzi, względnie także i strona rządowa, która, bo była to wspólna decyzja. Zarówno Związków OPZZ jak i Rządu o przekazaniu. Była to oczywiście decyzja Rady Ministrów, ale uzgodniona, tak jak mówiliśmy dzisiaj o tych uzgodnieniach, było to też wówczas uzgodnione. Wówczas było to monopolistyczne pomiędzy Rządem a Związkami Zawodowymi. Ja bym proponował by próbować i w tym punkcie znaleźć wspólne stanowisko. My od tego nie uciekniemy. Jeżeli my tego wspólnego stanowiska nie wypracujemy, to odżyje nam ono w zakładach pracy i doprowadzi, to musimy wiedzieć, przede wszystkim do sporów międzyzwiązkowych. Z całą pewnością i to zaważy na tej współpracy przyszłej, na tych komisjach wspólnych. Co do tego nie ma wątpliwości. Stąd też ja bym miał takie stanowisko.

Dziękuję bardzo. Kolega Radzewicz ma głos.

Radzewicz

Ja bardzo krótko. Z tego względu chciałem kolegę uzupełnić w pewnej sprawie. Wiemy, że część tego majątku została przekazana dla Związków Zawodowych aktualnie istniejących. Świadomie podkreślam słowo część, ponieważ nie cały ten majątek został przekazany. Próbowałem się skonsultować z kolegami z OPZZ-u. Mam np. zapis, gdzie maszyny poligrafii Krajowej Komisji Koordynacyjnej, pracowników poligrafii NSZZ Solidarność, podpisane zresztą przez Podporucznika, który to wszystko zabierał, wiem dobrze, że tych maszyn na pewno nie dostał Związek Zawodowy. Wiele innych rzeczy. To jest tylko jeden z dowodów. Nie chciałem tego więcej szukać, całą możliwości, że mogę ze Szczecina więcej przywieść takich dowodów. Nie w tym rzecz. Chodzi o to, jak załatwić tą sprawę, bo jak koledzy z OPZZ-u oświadczyli, po prostu ten majątek został przez nich zużyty niejako na pracowników, na członków ich związków, którzy przedtem byli też w Solidarności. Niejako mają moralne prawo ku temu. Natomiast to o czym mówię, albo gdzieś rdzewieje w piwnicach, albo wykorzystują instytucje, które wcale nie są związkami zawodowymi. Nie sądzę, aby mieli prawo te instytucje do spadku po Solidarności. Ja na tyle,

T-11

chciałbym tylko po prostu ten problem zasygnalizować.

Kolega Wiśniewski.

Wiśniewski

Jeśli można, ja sądzę, że to jest również bardzo ważna sprawa, która będzie miała zasadniczy wpływ na rozwój naszej współpracy, ale jest to na pewno trudna sprawa w tej chwili ze względu na te różne powikłania jakie występowały. Co do przekazania majątku na szczeblu zakładów pracy jest dość jasna sprawa. Gdzieś po prostu powstające nowe związki zawodowe na mocy pewnych rozporządzeń zostały upoważnione do przejmowania tego majątku i wykorzystania ich w prowadzonej działalności, gdzie ze względu na to, że znaczna część naszych obecnych członków jest to jednak członkowie Solidarności, to jest skomplikowana sprawa jak podejść w ogóle do zgłaszanych roszczeń. Z tego co ja się osobiście orientuję, a mogę oprzeć to nie tylko na przykładzie swojego Związku, który jest Związkiem Ogólnokrajowym i w jakimś sensie tak się działo również wobec wszystkich tych ogólnokrajowych związków zawodowych, czy to Federacji czy też jednolitych, myśmy nie przejmowali tak wartości finansowych, jak i sprzętowych. Po prostu myśmy, ja np. jako nowa instytucja odradzająca się na splantowanym polu, przejąłem tylko majątek po byłym związku branżowym i na to są u nas protokoły, co do których w każdej chwili możemy pokazać pewną jasność. To co kolega Radzewicz tu zasygnalizował jest to oczywista prawda. Myśmy chcieli przejmować pewne wartości w postaci sprzętu poligraficznego czy też sprzętu transportowego, ale przed nami były wcześniejsze pewne służby, które w postaci różnych ruchów ten majątek przejęły. Jest sprawa dla nas czysta i jasna, co do których mogę dzisiaj złożyć deklarację, że w Muzeum Historii Ruchu Zawodowego jest zgromadzona pewna ilość symboli. To są sztandary i inne oznaczenia Związku "Solidarność", gdzie po powstaniu jesteśmy w stanie protokolarnie to wszystko przekazać. Myśmy to po prostu przejęli oddając w dyspozycję instytucji, która gromadzi pewne pamiątki historyczne. Jeśli koledzy uważają, że chcą być w posiadaniu my do tego nic nie mamy. Trudno mi dzisiaj mówić, jak podejść do tej sprawy, gdyż

T-11

to jest chyba dość trudny problem prawny w zakresie i finansowym. Nie wiem czy OPZZ przejmował jakieś wartości po Solidarności, czy przejmował po Związkach Branżowych, to trzeba będzie do tego tematu podejść. Co do sprzętu jeszcze sprawa już sądzę siedzib nie nasza, ale władz administracyjnych bo my nie weszliśmy jak gdyby w siedziby, w których mieściły się siedziby czy to zarządy regionalne Związku, czy też instytucje krajowe. Na terenie zakładów pracy, sądzę, że kierownictwa zakładów będą musiały, czy to znaleźć wspólne pomieszczenie dla obu związków bo i tak może być, jak było w 1981 roku, jak sądzę, że będą udostępniać te pomieszczenia jakie są. Jest to po prostu bardzo trudny w tej chwili problem. Jesteśmy otwarci na różne rozmowy. To co będzie możliwe do wyjaśnienia z naszej strony jest otwartość, że zwrócimy to. Wiem, że w postaci sprzętu czy jakiś innych wartości były to ilości znikome. Ktoś inny to wszystko przejął. Co do symboli, jest z naszej strony jasność, one są, nie wiem czy wszystkie. Było to brane na podstawie protokołu i protokołem przekazane do Muzeum Historii Ruchu Zawodowego, gdzie jest po prostu zabezpieczone. Prawdopodobnie jest część dokumentacji. Trudno mi dzisiaj mówić na ten temat, ale temat podejmujemy i sądzę, że nie będzie z naszej strony tu żadnej obstrukcji, by gdzieś to trzymać. Tyle na dzisiaj do powiedzenia w tej sprawie.

Dziękuję bardzo. Ja myślę, że po prostu musimy w protokole naszych uzgodnień dokonać w tym zakresie zapisu, którego, który trzeba będzie sformułować. My nie mamy w tej chwili żadnej propozycji takiego zapisu. Chcielibyśmy taką propozycję ewentualnie przedłożyć, po tym jak się wszystkie zainteresowane strony wypowiedzą, abyśmy mogli taką propozycję wyłożyć, takiego zapisu naszych uzgodnień. Proszę bardzo Pan Minister Kwaśniewski.

Minister Kwaśniewski

Nie ulega wątpliwości, że dotykamy tematu bardzo trudnego z wielu względów. Trudnego ze względów ludzkich, psychologicznych, ponieważ jak byśmy tego nie zapisali i zadekretowali, to albo w ludziach będzie, albo będą mogli

T-11

jakoś to sobie uporządkować, albo będzie to tworzyć konflikty albo nie. Po drugie, to jest trudne z powodów politycznych. Po trzecie trudne z powodów prawnych. Z powodów politycznych trudne dlatego, iż "okrągły stół" ma przede wszystkim określać warunki, prawa, które dotyczą przyszłości. Natomiast nie mamy upoważnień do ocen przeszłości a już tym bardziej do zmiany tej przeszłości. Jak sądzę jest w tym gronie zrozumiałe iż z punktu widzenia strony rządowo-koalicyjnej nie do przyjęcia są tego rodzaju zapisy prawne, czy tego rodzaju sformułowania we wspólnych oświadczeniach, które kwestionowałyby decyzje polityczne, decyzje ustawowe, podejmowane od 13 grudnia 1981 r. Gdyby miały się do tego sprowadzać te zapisy, to porozumienie będzie w naszym gronie niemożliwe do osiągnięcia. Po trzecie, jak powiedziałem z powodów prawnych, dlatego że jak gdyby stanąć na gruncie prawa to właściwie tematów w większości nie ma, może niektóre są, tam gdzie to prawo zostało naruszone, przekroczone, ale większość decyzji jaka była podejmowana była zgodna z obowiązującym prawem. Jeżeli ktoś uczestniczył w strajku nielegalnym, to nie zmienia to faktu, iż to jest naruszenie zasad czy jak to się nazywa dokładnie, naruszenie obowiązków ostre czy ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych i był to powód do zwolnienia. Oczywiście możemy dzisiaj po latach mieć inną ocenę, ale na płaszczyźnie prawnej trudno to dyskutować. Podobnie jak trudno dyskutować kwestię roszczeń majątkowych, ponieważ, jeżeli mówimy o legalizacji Solidarności, to właściwie dysku ja na temat wszystkiego co zostało różnymi decyzjami legalnymi podjęte po 13 grudnia 1981 r. a później od jesieni 1982 r. ma nadal moc wiążącą i właściwie można byłoby temat zamknąć. Ale zdajemy sobie sprawę, że to są kwestie ogromnie ważne, konfliktowe, społecznie nabrzmiałe i należałoby wyjść tutaj naprzeciw. Rozumiemy to. M.in. temu poświęcona była dyskusja w Magdalence w obecności pana Lecha Wałęsy i generała Kiszczaka i jak pamiętam, a świadków tego jest nieco więcej, więc mogą mnie sprostować, były przyjęte pewne ustalenia czy koncepcje, które mają dla nas przynajmniej na obecnym etapie charakter wiążący. Ustalenia były takie, aby ominąć te rafa prawne polityczne i psychologiczne o których mówiłem na

T-11

wstępie. Otóż pierwsze, to w sprawie przywracania do pracy, to byłby apel generała Kiszczaka do dyrektorów o przyjmowanie do pracy osób, które w tym okresie po 13 grudnia zostały zwolnione. Oczywiście nie miałyby to charakteru prawnego, ale dosyć wiążącego, czy takiego sugestywnego apelu ze strony Ministra Spraw Wewnętrznych i jak pamiętam, ta propozycja została w czasie tej dyskusji przyjęta. Przynajmniej nie została zanegowana. Po drugie. Jeśli chodzi o kwestie majątkowe to przyjęliśmy pewien sposób myślenia następujący. To co jest dzisiaj materiałem nie dostępne, co istnieje, czyli symbole, sztandary, dokumentacja, tablice, zgodnie z oświadczeniem, które kolega Wiśniewski złożył, zostanie w protokolarny sposób przekazane i nie powinno stanowić powodów do konfliktów czy zadrażnień. Po drugie, zwróci się Urząd Rady Ministrów do terenowych organów administracji państwowej aby szczególnie jeśli chodzi o struktury ponadzakładowe, w momencie zalegalizowania umożliwić uzyskiwanie siedzib, miejsc, które by pozwalały rozpocząć działalność. Taka deklaracja również została złożona. Kłopot jest jeden. Oczywiście tych miejsc nie ma. Najczęściej w konkretnych warunkach miast oznacza to, że kogoś trzeba po prostu wyprowadzić, by kogoś wprowadzić, bo niewiele chyba jest w Polsce miast, gdzie te lokale stoją puste i czekają. Ale takie zobowiązanie terenowe organa administracji państwowej uzyskają, otrzymują od nas. Chodzi nam przede wszystkim o to, aby sprawa siedziby nie stawała się kością niezgody, niepotrzebnie konfliktowała członków nowego związku, władzy miejscowej itd. Trzecia uwaga jaka została zgłoszona, to jeśli chodzi o to, co było w przeszłości majątkiem Solidarności, co dzisiaj istnieje i na co są odpowiednie udokumentowane zapisy, powinno być przez tych, którzy to posiadają przekazane, tak to również zostało wypowiedziane. Choć oczywiście sprawa jest ogromnie trudna, bo jak szanowni panowie pamiętacie, część majątku Solidarności uległa zniszczeniu, jest ona nie do odtworzenia dzisiaj. Zniszczenie już bezpośrednio w grudniu 1981 r. Część majątku została zgodnie z obowiązującym prawem przekazana Związkom Zawodowym nowo powstałym, w których jak wiadomo była też część byłych

T-11

działaczy Solidarności, ale po kilku latach większość tych rzeczy ulega zużyciu. Przede wszystkim chodzi o samochody, maszyny innego rodzaju. Trudno byłoby dzisiaj o jakąś wiarygodną dokumentację mieć. Jeżeli to jest możliwe, to powinniśmy taki wysiłek podjąć. Jeśli chodzi o inne instytucje, to w domyśle te, które miały pierwszy kontakt z różnymi sprzętami, to jest kwestia do wyjaśnienia w bezpośrednim kontakcie z tymi instytucjami, co oczywiście będziemy po naszych dzisiejszych rozmowach dalej prowadzić, ale też może wystąpić problem, zużycia, nie po prostu istnienia części tego majątku. Przede wszystkim myślę o samochodach, o różnego rodzaju maszynach, urządzeniach poligraficznych i temu podobnych. W czasie spotkania w Magdalence, pan Zbigniew Bujak złożył zapytanie właściwie wypowiedział w sprawie 2-ch bardzo dobrze zarządzonych drukarni, które były w gestii Solidarności. Mówił o Wrocławiu i o Gdańsku. To oczywiście także wymaga wyjaśnienia. Z tego co mogłem sprawdzić, to istnieje obawa, że ta drukarnia we Wrocławiu uległa jednak daleko idącemu zniszczeniu. Ale to nie chciałbym w tej chwili dyskutować, bo mam tylko informacje ustne i drugiej ręki i wdrożyłem w każdym bądź razie sprawdzanie, gdzie to jest i czy można to dzisiaj przywrócić, czy można byłoby to oddać. To ustalenie, które generał Kiszczak poczynił, jest generalnie takie, aby to co jest, to co się zachowało, to co jest możliwe do przekazania przekazać, ale to powinny być przede wszystkim akty woli, a nie zobowiązania, ponieważ podstaw prawnych nie ma. Ja zdaję sobie sprawę, podkreślam to na koniec raz jeszcze, iż sprawa jest drażliwa i dlatego byłoby dobrze, aby może szukając tych zapisów i rozwiązań praktycznych, których dzisiaj jak sądzę, nie jesteśmy w stanie wymyśleć, chociażby już ze względu na zmęczenie, by jednak wyjść ku sobie, wyjść naprzeciwko, to znaczy spróbować znaleźć takie rozwiązania, które nie będą źródłem przyszłych konfliktów, bo jednak to co najistotniejsze to jak urządzimy sobie tą przyszłość, a nie jak bój o to wszystko co w przeszłości stało się, co może być przedmiotem większego czy mniejszego sporu. Także chciałbym na tym zakończyć, raz jeszcze stwierdzając, że te ustalenia

T-11

Magdalenki, na obecnym etapie dla nas mają charakter wiążący i w zakresie takiego mandatu możemy się poruszać w kwestiach, które zostały przez Panów przedstawione. Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo. Chciałbym też zabrać głos. Ja nie kwestionuję w najmniejszej mierze tego, co pan Minister powiedział o ustaleniach naszych na tym spotkaniu w Magdalence i są jeszcze dwa koledzy, którzy mogą to powierdzić, natomiast jakby rozumowaliśmy, że nie stoi w sprzeczności z tymi ustaleniami w Magdalence i chcemy wyjaśnić dlaczego to Zresztą o tym wstępnie mówiliśmy już tam. Ta propozycja którą zgłosiliśmy by w przepisach przejściowych ustawy, to było zapisane. Nie stoi jakby w sprzeczności, bo tak. Bardzo ważna jest ta deklaracja pana Ministra Kiszczaka, ale powiedziałbym zainteresowani nie bardzo mogą się powołać na to, idąc do swojego zakładu pracy, nie bardzo mogą pójść i powiedzieć, że oni wiedzą, że w Magdalencie generał Kiszczak powiedział, że wyśle

Minister Kwaśniewski

... w razie legalizacji Solidarności, takie ustalenie zostało przyjęte. To, że on nam to powiedział w Magdalence, oczywiście nie traktujemy jako zakończenie sprawy.

Tak było powiedziane, że to będzie

Minister Kwaśniewski

Tak, włącznie z tym, że generał to skomentował, przecież podnieśliście ten temat, że poruszenie, że on sądzi, że jak będzie prosił to się doprosi, to taki był

Ale ja zrozumiałem to raczej jako jego pismo do dyrektorów, tak jak już było takie pismo, jako jego pismo do dyrektorów a nie jako oświadczenie publiczne na "okrągłym stole" czy coś takiego. To wtedy zmieniałoby trochę postać rzeczy. Ja zrozumiałem to jako pismo...

Minister Kwaśniewski

To uznajmy, że sprawa wymaga wyjaśnienia, bo nie jesteśmy upełnomocnieni.

T-11

Dlatego myśmy proponowali, zresztą wstępnie wtedy zaczęliśmy, że jednak niezależnie od tego ruchu politycznego, nie byłoby słuszny pewien ruch prawny. Przy czym nie taimy Panie Ministrze, rozmawiamy ze sobą te parę tygodni, że możemy mówić klerem i mając wrażenie, że po ludzku się zrozumiemy, nie taimy że to jest tak, że ten element satysfakcji dla tych ludzi, by to mogło się znaleźć w przepisie. W jakiejś takiej moralnej satysfakcji, na której nam zależy. Proszę bardzo.

Ja sądzę, że jest tutaj jeszcze jeden aspekt sprawy. My sobie zdajemy sprawę, że my spraw majątkowych nie załatwimy w sposób satysfakcjonujący naszych ludzi. To mogą, powiedzmy to będą zasady, jak to mówię wstępnie, o których przed chwilą pan mówił, o których była mowa w Magdalence. To są sprawy istotne, ale to nie będą sprawy satysfakcjonujące. Szczególnie, że nie znajdą odbicia w przepisach prawnych. W takim razie chcemy potraktować sprawy krzywd tych pracowniczych i sprawy majątku jako pewien pakiet. Pakiet jako sprawy jednej strony, byłyby uzupełnione przez dobre rozwiązania ze strony drugiej. W ten sposób te napięcia, jak pan kilkakrotnie już mówił o tym, że chciałby pan, aby można było ich uniknąć we wstępnej fazie działalności Związku, by te napięcia poprzez danie, o czym przed chwilą kolega Przewodniczący mówił, pewnych satysfakcji obniżyć. I to jest zapis normatywny, będzie bez wątpienia bardziej satysfakcjonujący niż oświadczenie generała Kiszczaka, chociaż ja wierzę, że jeżeli będzie prosił to się doprosi, w to absolutnie wierzę. Natomiast chodzi o to, aby zbudować coś takiego co rzeczywiście może rozładować napięcie. Dziękuję.

Myśmy tu wyjaśnili sprawę.

Ja bym miał propozycję konstruktywną jak mam nadzieję. My trzymamy się na razie tego, co mamy w ręku bo innych upoważnień nie mamy. Teraz tak. Przyjeliśmy ten zapis pana doktora Kaczyńskiego. Pozwólcie, potrzebujemy trochę czasu do pomyślenia. Rozumiemy to o czym pan szczerze przed chwilą

T-11

powiedział, to znaczy że jest jakby wyjście naprzeciw wobec różnych elementów jak rozumiem i kwestii, że to jest legalizacja a nie relegalizacja. Jest wiele uwarunkowań z waszej strony. Z naszej wypowiedzi jest nie powtarzam. Proponowałbym tak, aby w trybie roboczym, może z udziałem OPZZ-u, jednej osoby od nas, trzy osoby starczą, by przygotować zapis w jakimś protokole ustaleń naszych, przy tym zapisie naszym, dotyczących tych spraw majątkowych, gdzie byłoby wyjście ze wszystkich stron. To co można oddać, tam gdzie trzeba ułatwić warunki pracy, ułatwić, a to co trzeba po prostu zapomnieć i uznać za zamknięte, co będzie najtrudniejsze, bo was dotyczy, by to zapisać. Żebyśmy taki projekt na kolejnym spotkaniu mogli przeczytać i przedyskutować. Moim zdaniem musi tu być jasna wypowiedź nasza, która będzie wiążąca dla tych i zakładowych organizacji, ponadzakładowych, by to nie odżyło w tej pierwszej fazie z całą mocą, bo to jest niepotrzebne.

Dobrze, jesteście gotowi. Proszę bardzo kolega Wiśniewski.

Wiśniewski

Sądzę panie Ministrze, że strasznie trudno będzie rozeznaczyć tę sprawę na terenie zakładów pracy. Tu jeśli mamy coś zacząć myśleć o tym, jak ten zapis zrobić, bo jak w tej chwili. Jeśli np. następca 2-ech związków zawodowych, przejął 200 czy 300 tysięcy złotych, po branżowych, 600 po Solidarności i przez 6 lat tym wszystkim funkcjonuje i ma 40 czy 50% wśród swoich członków Solidarności. To jest potworne, w tej chwili odebranie mu, czy to z odsetkami, czy jak. To jest problem. Ja sądzę, że należałoby rozważyć możliwość dojścia do pewnych elementów majątku poza zakładami pracy.

Koniec T-11

Taśma nr 12

... zawsze 50% wśród swoich członków solidarności. Jest to potworna, w tej chwili odebranie mu czy to z odsetkami, czy jak, no jest to problem. Ja sądzę, że należałoby rozważyć możliwość dojścia do pewnych elementów majątku poza zakładami pracy. Bo jeśli my rozpętamy w tej chwili tą akcję na terenach zakładów pracy, ja się obawiam, już dzisiaj konfliktów, które mogą nam położyć nam całą robotę związkową. Jest to bardzo niebezpieczny element w tej chwili. Dziękuję bardzo.

Mówca. Myślę, że w gruncie rzeczy chodzi tutaj o zakład pracy ... może o tyle mniejszy, że są ... w ustawie, które zobowiązują kierownika do pewnych świadczeń ... zawodowego. No w zakresie pomieszczeń, środków technicznych, bo tam nie znaczy, że problemu nie ma. Natomiast oni nie występują z taką ostrością, tutaj, także jak tutaj. No tak, no ale ponieważ kierownik ma tutaj swoje obowiązki, no to ten problem może tak jak ...

Więc rozumiemy, że podejmie się próbę, rozumiem, że tutaj z OPZZ-u ktoś od nas i ktoś ze strony rządowej przygotowania jakiegoś takiego, próby zapisu. Czy z OPZZ-tu to byłby kolega Wiśniewski, czy potem ustalicie?

Dobrze, więc to, proszę panów już zmierzamy do końca. I mam jeszcze jedną sprawę do poruszenia, która wpłynęła dzisiaj do mnie w sąsiednim lokalu obradującego zespołu, mianowicie środków masowego przekazu, Panie Ministrze, mianowicie tam jest sprawa cenzury, była omawiana. Z naszej strony był postulat do powrotu do ustawy w kształcie z 81 roku, w szczególności w punkcie wyjęcia spod cenzury zewnętrznej No i na podstawie ... na tym zespole na mur. Otóż rozumiem, że Pan się w tej chwili nie może do tego ustosunkować, ale w każdym bądź razie chcielibyśmy tutaj ten program też podjąć, chcemy podkreślić inaczej to też będzie bardzo trudna sprawa. W ogóle nie łatwo jest ludziom, którzy przynajmniej przez ten czas się nie cenzurowali poddawać cenzurze, a jeszcze na zewnątrz związku, prawda to będzie bardzo trudne. Nie mówimy przecież o tym, że jak powstanie tygodnik "Solidarność" ... będzie cenzurowany, natomiast chodzi o te zewnętrzne biuletyny Związku, żeby przywrócić ten przepis, który pozwalał, żeby one nie były cenzurowane.

Taśma nr 12

To po prostu przekazuję z prośbą o ... z tą sprawą. Proszę państwa myśle, że musimy zmierzać do końca naszego zebrania, ale chciałbym takich rzeczy powiedzieć, że jest taka sytuacja, że no nie rozstrzygnęliśmy tej sprawy spornej ostatecznie, mamy się w gronie tego zespołu roboczego plus współprzewodniczący spotkać w połowie przyszłego tygodnia.

Właśnie, więc zaczyna być ciasno z terminami, chciałbym po prostu co do dwóch rzeczy mieć jasność, mianowicie co do tego, czy, jasność między wszystkimi trzema sprawami panuje, co do tego, że w sprawie nowelizacji, ustawy o związkach zawodowych nie uzgodniono, mamy no w tej chwili powiem tylko dwie sprawy: pierwsza - to jest sprawa, na którą się już męczymy podczas trzeciego posiedzenia, tzn, sprawa z tego przepisu co zrobić, jeżeli... słucham ... części artykułu 37 ze znaczkami 1,2 prawda, oraz druga sprawa - ewentualnego wpisu do przepisów przejściowych tego co dzisiaj żeśmy zaproponowali. Natomiast rozumiem, że wszystkie inne sprawy dotyczące tej małej nowelizacji mamy uzgodnione w tym zakresie w jakim to niezbędne jest do dokonania, do otwarcia powiedziałbym pluralizmu związkowego, dokonania legalizacji solidarności itd.

Proszę bardzo.

Sporządzenia w sprawie rejestracji związków zawodowych, w sprawie szczegółowych warunków rejestracji. Rada Ministrów wydała rozporządzenie i to rozporządzenie w tej chwili jest stosowane, zawiera tam niektóre postanowienia, z którymi trudno się zgodzić nad kwestionowanym przez Międzynarodową Organizację Pracy. Myślę, że ten problem musi być jakoś załatwiony i to w ramach no tej małej nowelizacji. Wprawdzie uchwała Rady Państwa dotycząca też problemu rejestracji ona odpadnie z chwilą, kiedy artykuł 60 zostanie uchylony, ale pozostaje ciągle jeszcze rozporządzenie w sprawie szczegółowego trybu postępowania przed sądami rejestrowymi. Powtarzam to rozporządzenie nie może być w tym kształcie utrzymane w mocy. Dziękuję.

Czy mógłby pan powiedzieć na czym problem polega ? Zupełnie krótko, nie musi być określony tryb postępowania przed sądami rejestrowymi ? Jakim wymaganiom ma odpowiadać wniosek o rejestrację

Taśma nr 12

prawda? W jakim trybie sąd rozpoznaje, że tam są pewne postanowienia, których jak powiedziałem nie można przyjąć o charakterze merytorycznym ograniczające swobodę związkową, więc on te przepisy musiały być usunięte, ale rozumiem, że samo rozporządzenie określające tryb rejestracji związków zawodowych jest konieczne, prawda, bo przecież sąd nie może działać nie mając tutaj żadnych przepisów.

Ale ja mam pytanie takie konkretne bardzo, czy że tak powiem do rejestracji solidarności, do legalizacji solidarności jest konieczna zmiana tego rozporządzenia?

No mi się wydaje, że chyba jednak jest potrzebna dlatego że musi być określony przynajmniej, jakim warunkom ma odpowiadać wniosek o rejestrację. No nie wiem, może Pan Minister Brol by się wypowiedział, bo Pan jest, bo może by rzeczywiście wystarczyło do rejestracji tym jednym aktem to rozporządzenie, a później by się myślało o jakiejś nowelizacji.

To nie jest taka pilna nowelizacja, że ona uniemożliwi rejestrację związku solidarności. Chodzi o ten paragraf 12, który powinien być skreślony i będzie skreślony. Także tu nie ma żadnych niebezpieczeństw. Zresztą to jest sprawa techniczna. Co musi zawierać wniosek. Obecnie to określa uchwała Rady Państwa. Ale można równie dobrze wyciągnąć pewne elementy, co powinien zawierać wniosek z KPC. Na wszelki wypadek, prawda, bo to tam postępowanie nieprocesowe się w końcu odsyła do postępowania... Także napewno powinno być wydane nowe rozporządzenie. Ale ono nie jest aż tak pilne, żebyśmy w tej chwili musieli jeszcze w tym gronie i w tych, że tak powiem tempie czasowym pracować ... prawda.

Dziękuję bardzo, kolega

Ja nie wiem czemu, czy nam to uciekło, czy nie, ale przecież jeszcze pozostała sprawa rozdziału V. Myśmy wczoraj na grupie roboczej przedyskutowali pewne rzeczy, zobowiązaliśmy się jak gdyby wspólnie, tak strona solidarnościowa jak i OPZZ-tu, że przygotowujemy w tej chwili tak zweryfikowaną naszą propozycję nowelizacji

Taśma nr 12

rozd. V, jak i koledzy z "Solidarności" przygotowują propozycję ze swojej strony. Więc widzimy jednak w dalszym ciągu i taką delegację mamy od rady OPZZ-tu, że przy małej nowelizacji powinien zostać znowelizowany rozdz. V dotyczący sporów zbiorowych prawa do strajku, gdyż jego konstrukcja nie przystaje jak gdyby do ruchu związkowego w systemie pluralistycznym i jest tu inna potrzeba w tej chwili no zintensyfikowania z naszej strony działań, żeby można było razem wnieść do Sejmu w ramach małej nowelizacji również potrzebę znowelizowania rozdziału V dotyczącego sporów zbiorowych prawa do strajku, gdyż wiele pozostaje w tej chwili spraw niewiadomych i odłożenie tego no może powodować w tej chwili bardzo dużo niejasności konfliktów na tym tle, że znowu strajki będą spory będą nielegalne. Także my podnosimy i utrzymujemy nasze stanowisko, że jest potrzeba znowelizowania jednak w ramach małej nowelizacji rozdz. V. I na poniedziałek jesteśmy zobowiązani w ramach swojej małej grupy ekspertów przygotować zmodyfikowane te propozycje, które myśmy już dali do Sejmu, ze względu na to, że one były w innym czasie politycznym, szykowane kiedy ruch jeszcze był monolityczny a nie pluralistyczny. Dziękuję bardzo.

Ja nie ... potrzeby nowelizowania rozdz. V, natomiast no spójrzy no realnie na terminarz, który stoi przed nami. Obawiam się, że w tym terminarzu to chyba wątpliwe jest, żebyśmy się dopracowali tej nowelizacji rozdz. V, co nie znaczy, że nie powinniśmy nad tym pracować i nawet pewnych ustaleń dalszej pracy tutaj porobić.

Proszę bardzo, Pan Minister Kwaśniewski.

Ja składam propozycję, ponieważ grupy robocza, która tak znakomicie opracowywała nam art. 37 w wielu różnych wariantach będzie miała już nie wiele roboty, w związku z tym, że zostały tam tylko szczególnie 8-14 słów, że tak powiem, które wymagają uzgodnienia. Proponuję, żeby kontynuowała pracę nad rozdz. V, bo podkreślam w tym gronie nikt nie kwestionuje konieczności nowelizacji rozdziału V. Strona rządowa również podkreśla, że jest to konieczne w stronę logicznych procedur i jasnych konsekwencji, kiedy działanie jest niezgodne z prawem. Proponuję tylko, żebyśmy po prostu nie uzależniali końca pracy nad tą małą nowelizacją z zakończeniem prac nad

Taśma nr 12

rozd. V, bo może się okazać, że nie jesteśmy w stanie w tak krótkim czasie tego w sposób dojrzały, podkreślam dojrzały zrobić. A więc jeżeli oczywiście ten zespół pracują dzień i noc będzie w stanie przyjąć to z radością. Ale jeżeli nie, to proponowałbym aby przyjąć jako ustalenie, że do protokołu ustaleń, czy do jakiegoś dokumentu naszego wprowadzimy założenia zmian, uzgodnione kierunki zmian w rozdz. V. Żeby można było później kontynuować tą pracę i żeby można było, że tak powiem zrealizować ten mandat, który nasz zespół wspólnie przyjmie. Jest to potężna praca i chodzi o to aby ten plód był jak najsensowniejszy, który przytotowujemy, a ja nie mam żadnych gwarancji, bo jutro się spotykam w Sejmie chcę powiedzieć i jutro w Sejmie no wraz z przedstawicielami Sejmu trzeba przejrzeć jak wygląda terminarz sejmowy. Bo trzeba w końcu zacząć te sprawy wprowadzać do procedur sejmowych, każdy musi przejść Radę Ministrów itd. Ja wcale nie wykluczam, że do końca przyszłego tygodnia my będziemy musieli albo przedkładać albo zacząć kolizję czasem. I nie wiem czy do końca, bo jeszcze Panie przewodniczący my musimy uzgodnić, kiedy następny raz się spotykamy. Jeżeli przyjąć, że spotkalibyśmy się w czwartek, żeby być po tych grupach roboczych, które byśmy zrobili w środę, jak rozumię, tak.

Tak, w środę grupę roboczą ustaliliśmy, no 37 tak i ewentualnie oni by wtedy podjęli pracę z tym, że nad rozdziałem V mogą podjąć pracę w poniedziałek.

Dlatego chodziło mi tylko o to, że zgadzamy się i tu jest nasza krzywda, zgodność związku OPZZ-tu, że powinniśmy pracować nad nowelizacją rozdz. V i przyjąć tak jakby dwa warianty, że jeżeli zdążymy i przygotowujemy rzecz dobrą, to ją przedstawiamy w tej propozycji, jeżeli natomiast nie to wpisujemy do protokołu naszych ustaleń jakby założenia nowelizacji rozdz. V oraz te elementy, które uważamy powinny stać się częścią dużej nowelizacji w niedługim czasie.

Więc co do spotkania, to jeszcze się wypowiem, ale kolega Wujec jeszcze coś chciał.

Taśma nr 12

To znaczy, że rozdz. V, to jest rozdz. trudny, skomplikowany. Moim zdaniem my dopiero możemy się tak naprawdę wypowiedzieć wtedy, kiedy będziemy legalnie istnieć. My musimy o tym porozmawiać teraz z ludźmi w zakładach normalnie nie w sposób konspiracyjny i dopiero wtedy po takiej dyskusji możemy przedłożyć nasze propozycje rzeczywiście takie, które byśmy powiedzieli, że nasze, bo teraz my reprezentujemy, że jesteśmy tutaj parę osób. I możemy mieć swoje zdania i to zdanie musi być uzgodnione jakoś z załogami z naszej strony. Więc, ja myślę, że to jest trudny materiał. Znaczący w tej komisji roboczej powinniśmy pracować, ten rozdz. V musi ulec zmianie. Natomiast wydaje mi się, że nie należałoby go włączać teraz do małej nowelizacji dopiero wtedy, kiedy będzie można to rzeczywiście do tego podejść poważnie, po konsultacji z załogami.

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze?

Czyli ustalamy tematy na grupę roboczą tj. zapis tymczasowy do ustawy do tych przepisów przejściowych tak, tak, co proponował doktor. W sprawach art. 37, sprawa tych majątkowych tak. Sprawa majątkowa to osobno. Oddzielnie. To druga grupa robocza.

No i ewentualnie rozdz. V jeśli strony przygotowują na środę, a Pan doktor wczoraj mówił, że ... przygotować propozycję. A jeśli chodzi natomiast o to, o czym powiedział Pan Wujec. Więc jeśli my teraz tego nie zrobimy to w zasadzie to nie wiem kiedy ta ustawa mogłaby być nowelizowana w tym szerokim zakresie, o którym tutaj mówimy.

Proszę bardzo, kolega

Więc ja mówiłem istotnie jeżeli będą jakieś wspólne ustalenia tego zespołu, które pozwolą nam na odpowiedź na pytanie, czy w ogóle warto jest się brać do roboty, do takiej roboty, która może się zakończyć sukcesem, no to wtedy zrobimy tutaj olbrzymi wysiłek, bo tutaj ja bym musiał prosić Pana profesora, no oczywiście nie sam bym to robił i postaram się zrobić. Natomiast wychodzić z założeń, tylko takich, które my sami mamy ... Czy krótko mówiąc, które są dla nas do przyjęcia, no nie mamy tutaj żadnych gwarancji że one w ogóle mogą być podstawą rozważań dla innych. I bawić się

Taśma nr 12

tutaj w tak dużą pracę, bo to jest praca legislacyjnie większa niż wszystko co myśmy do tąd zrobili. To naprawdę chyba nie ma sensu. Więc ja bym widział tylko i wyłącznie taką kolejność: kolejne posiedzenie zespołu tam, dłuższa na ten temat dyskusja i dopiero ewentualne prace podzespołu. One tylko wtedy mogą mieć jakiś sens.

A Minister Nawacki

Ja to tylko chciałem przypomnieć państwu, że myśmy w komunikacie z naszego posiedzenia z 16 lutego zawarli zobowiązanie do przedyskutowania tych kwestii, ponieważ oczywiście materiał sporów zbiorowych jest materia niezmiernie skomplikowaną. Jeśli się umówimy, że my mamy do końca przyszłego tygodnia zakończyć pracę, które sfinalizują nasze tak zwaną małą nowelizację, no to wobec tego naprawdę żebyśmy nie wiem jak pracowali przecież w zespole roboczym są ludzie, którzy nie pracują w Warszawie i nie jest ich wyłącznym obowiązkiem, zajęciem prawda pisanie, żeby nie wiem jakie tutaj były zobowiązania, no to jako uczestnik tej grupy roboczej, chciałbym powiedzieć, że poważnie obawiam się, czy zadanie jest realne do wykonania. Tak, tak jestem mniej optymistyczny niż Minister Kwaśniewski.

Jest pewna grupa awaryjna jeszcze ludzi jeszcze jest, także nie sądzę, że z tą kondycją nie jest tak źle. No są u nas pewne sprawy, które zmusiły kolegów do wyjścia, gdyż ... Ja jednak chciałbym podtrzymać sprawę potrzeby nowelizacji rozdz. V. Ja nie wykluczam, że koledzy w tej chwili mogą być nie przygotowani na to, ale myśmy podnosili od samego początku, bo spojrzeć na pierwszą kartkę waszych propozycji dotyczących nowelizacji małej tzw. to ona w tej chwili jest na trzech kartkach, a nie na jednej. Także myśmy poszli bardzo szeroko, to już dla mnie nie jest mała nowelizacja, to już jest średnia nowelizacja. Także ja nie mogę dzisiaj powiedzieć, w poniedziałek jest Komitet wykonawczy OPZZ-tu i jednak w dalszym ciągu podtrzymuję stanowisko jakie żeśmy prezentowali, że jest potrzeba w ramach małej nowelizacji nowelizacja rozdziału V dotyczących sporów zbiorowych i sprawa do strajku. No więc ja bym chciał powiedzieć, że wysuwaliście panowie do małej nowelizacji dwa problemy. Tak. W jednym żeśmy was bardzo żywo poparli i on jest prostszy do rozwiązania i żeście się z niego wycofali, prawda. Natomiast ten,

Taśma nr 12

który jest bardziej skomplikowany do rozwiązania z punktu widzenia prawnego, ja nie mówię politycznego, tylko z punktu widzenia prawnego, no i politycznego też jest bardzo trudne. Dlatego, że nie możemy sobie pozwolić na nowelizację taką no która będzie w prawdzie nowelizacją ale która no nie chwyci społecznie w tym sensie, że to nowe prawo będzie przestrzegane, no to by było bez sensu, prawda, sobie pozwolić. A w prawdzie my nie możemy zerować takiej nowelizacji, która nic nie da, prawda, bo jakby traktujemy to poważnie. Więc dlatego zgadzamy się kolego Wiśniewski, że to trzeba zrobić, trzeba zacząć to robić, natomiast wypowiadamy uczciwie nasz pogląd, że w takim tempie, żeby to zrobić w połowie przyszłego tygodnia. No po prostu uważamy, że to nic z tego nie wyjdzie. Po drugie chciałbym powiedzieć, bo to tak troszkę stawiacie koledzy sprawę, jakby to cośmy to tąd zrobili to było tylko dla was. No to jest dla tego społeczeństwa, dlatego że myśmy pluralistycznie współżyli z sobą, żeby te związki z sobą współżyli to nie tylko dla nas, prawda tą jedną kartkę powiększyliśmy o kilka kartek, prawda. Więc gotowi jesteśmy pracować, ale mówimy no i licząc się powiedzmy z tym realnie, że jest to po prostu zadanie no raczej niewykonalne, jeżeli mamy spojrzeć tak po męsku.

Proszę bardzo.

Ponieważ te wątpliwości dotyczące realności wykonania zadania są i naszymi wątpliwościami, czy moglibyśmy przyjąć takie założenia i czy było by to dla was dla zaakceptowania, że w tym naszym protokole piszemy, że akceptujemy wniosek OPZZ-tu o konieczność dojrzalej nowelizacji rozdz. V i przedstawimy uzgodnione po tym założenia w jakim kierunku to powinno iść. Filozofia, którą uzgodnimy. Natomiast tak bym prosił, żeby to przedstawić czy to jest możliwe, że strony uczestniczące w zespole przyjmują wniosek ogólnopolskiego porozumienia Związków Zawodowych o potrzebie niezbędności, konieczności itd, nowelizacji rozdz. V w kierunkach, które byśmy zarysowali.

O Komitecie Wykonawczym OPZZ.

Czy sprawy terminu to co przyjmujemy bo ja chciałem przypomnieć znaczy powiedzieć, że wczorajsza komisja polityczna, zespół polityczny ustalił sobie posiedzenia dopiero na 22. Zespół polityczny

Taśma nr 12

wczoraj ustalił. Ale mają więcej czasu, którą trzeba wykonać i którą my musimy też wykonać tzn. na prace przygotowania tego protokołu zgodnie nierozbieżności, którego przecież nie zrobimy na posiedzeniu, to trzeba się do tego wcześniej przymierzyć, prawda. Stawiam po prostu pytanie, czy jest sens ustalać już na czwartek posiedzenie, czy też wydużyć trochę, natomiast zastanowić się czy to tej pory nie można przygotować jakiegoś projektu tych uzgodnień i rozbieżności. Czy też odbywać posiedzenie, a potem jeszcze raz odbywać jeszcze jedno, no to stawiam do dyskusji, bo do czwartku bo nie zrobimy przecież.

Panie przewodniczący dla mnie bardziej niż dla pana profesora Geremka i prof. Ryjkowskiej, może więc dla tego święte są słowa Generała i pana Wałęsy - do 20 to wg mnie do 20. I ten termin nie urodził się tak przypadkowo. Możemy się zastanowić, czy to powinien być czwartek 16 czy zrobić na przykład w piątek 17, choć przypominam, że jest ten zespół stowarzyszeniowy, czy w sobotę 18, ale uważam najpóźniej powinniśmy zamknąć nasze obrady 18 już przygotowaniem wszystkiego co konieczne, a poświęcić ten tydzień na zrobienie tego.

No to może, bo tu jest propozycja, żebyśmy więcej tak planowali, chociaż nie wiem czy to nie jest na wyrost pewne planowanie znaczy obciążające nas bardzo, że 16 byśmy się spotkali po tych zespołach roboczych, wiedzieli już co z nowelizacją tej ustawy, prawda, wtedy już można nadać bieg, prawda, a 20 spotkali się dla ustalenia tego protokołu uzgodnień i rozbieżności.

Ja chciałem zapytać, skoro planujemy najbliższe posiedzenie zespołu nie wdając się w tej chwili w szczegółowy termin, kiedy miało by to nastąpić, jakie tematy przewiduje się na ten zespół. Bo może się okazać nieopłacalne to po prostu zwoływanie zespołu dla nieprzygotowanych spraw albo minimalnych bardzo.

No rozumiem, że po pierwsze byśmy no stwierdzili, czy jest, czy posuwamy w art. 37, prawda, to jest pierwsza sprawa, po drugie ta ewentualność tego zapisu dotyczącego ludzi i ewentualność tego zapisu dot. spraw materialnych, majątkowych.

Taśma nr 12

Warto by się spotkać, żeby zamknąć temat nowelizacji itd. dwa - żeby omówić te kwestie, które miały by się znaleźć w rozdziale i nie mówmy o protokole rozbieżności, bo ja rozumiem to o czym mówił pan prof. Zieliński, a nie podpisuję się pod tym, że mówimy przede wszystkim o W protokole uzgodnień znajdzie się kwestia dużej nowelizacji, co widzimy w tej nowelizacji, co powinno być podjęte itd, itd, a protokół rozbieżności to nie wiem...

Znaczący tego 16 byśmy sobie wypunktowali, co trzeba zrobić, co trzeba ująć w tym protokole uzgodnień i rozbieżności i powołanie zespołu redakcyjnego, tak. Taki byłby przedmiot ...

I mam nadzieję zamknęli temat nowelizacji ustawy, będziemy już wiedzieć, co robimy z rozdz. V, koledzy będą po Komitecie Wykonawczym i to też będzie upełnomocnienie ich tutaj do niektórych działań, przyjmniemy te sprawy o których była mowa w ostatniej fazie.

Czy 16 wiadomo, jakie są zespoły? Nie wiadomo.

No więc co, ustalamy na 16, tak. Grupa robocza 15, grupa robocza majątkowa, kiedy się spotka?

17 nie wchodzi w grę, bo jest zespół stowarzyszeniowy ... tam też trzeba popracować.

16,10 zespół ... resztę dopasowywać do tego.

No tych trzech ludzi to się może spotkać przecież nie koniecznie w grupie. A grupa robocza gdzie się spotyka, kiedy się spotyka?


Swobodę manewru ustalamy 10.30 w środę, a gdzie to ja ustale.

11.30 - 15 grupa robocza.

Więc proszę państwa spotykamy się wobec tego w zespole naszym w czwartek o godz. 10-tej i przewodniczy kolega Sosnowski.

Majątkowa grupa robocza się spotyka w środę. Dziękuję bardzo, zamynam zebranie.

Koniec taśmy nr 12


Ins. 46009